

Już jutro polski pięściarz, Andrzej Gołota spotka się na ringu w Atlantic City (USA) z brytyjskim bokserem, Lennoxem Lewisem. Zainteresowanie walką jest ogromne. Jak zapowiada trener Gołoty, Lou Duva, Andrzej będzie mistrzem świata.

– Jestem dobrym pięściarzem. Jestem dobrym człowiekiem. Ludzie pamiętają mnie nie tylko ze złej strony. Wiedzą, że umiem walczyć. Zamierzam im to ponownie udowodnić – stwierdził na konferencji prasowej polski bokser, Andrzej Gołota.

Walka zapowiada się bardzo interesująco. Bilety, w cenie od 25 dolarów do 600, roznoszą się znakomicie. Od dwóch tygodni w wielu punktach brakuje tych najtańszych. Dużym zainteresowaniem cieszą się transmisje telewizyjne, zwane pay-per-view. Wykupiło je prawie 300 tys. osób. Szacuje się, że do soboty liczba ta wzrośnie do pół miliona. Warto zauważyć, że każdy włączony telewizor w sobotni



W sobotę Gołota walczy z Lewisem

Czy nadejdzie biała siła?

Korespondencja własna z New Jersey (USA)

wieczór to 39,95 dolara. Gołota ma zagwarantowane 30 procent od każdego telewizora i, oczywiście, gażę podstawową, czyli 3 miliony dolarów.

Zdaniem trenera, Lou Duva, w sobotę w Atlantic Convention Center zasiądzie około 12 tys. kibiców.

Wśród Polonii Andrzej Gołota jest uważany za tego, któremu się powiodło. Jest Polakiem rozsławiającym swój rodzinny kraj. To bokser, o którym mówi się w licznych kanałach telewizyjnych, pisze się w największych amerykańskich gazo-

tach. Jest Polakiem, białym bokserem, na którego patrzą wszyscy.

W jednym z polskich domów w New Jersey, jego młody fan, Marcin Luto, na ścianie obok biało-czerwonej flagi zawiesił koszulkę, plakat i bilet z ostatniej walki Gołoty. Młodzi Polacy, którzy mieszkają w USA, uważają polskiego boksera za lidera w pięściarskim świecie.

– Mijmy nadzieję, że Andrzej Gołota wygra walkę i przyniesie chlubę Polakom i Polsce – powiedziała „GW”

Katarzyna Leleniewska, Polka mieszkająca w Trent (New Jersey).

Wśród Polonii gest przekazania konsułowi RP w Nowym Jorku czeku na 100 tys. dolarów dla powodzian spotkał się z uznaniem i szacunkiem.

– Czekamy z niecierpliwością na walkę i oczywiście na zwycięstwo Gołoty – stwierdził Tomasz Wilczyński, właściciel firmy budowlanej.

PIOTR WORONIECKI
NEW JERSEY (USA)



Ochotnicy szukają kawałków fresków w gruzach sklepienia Bazyliki św. Franciszka z Asyżu. Sklepienie, udekorowane freskami przez artystów tak wybitnych jak Giotto i Cimabue, zapadło się, gdy środkowe Włochy nawiedziło trzęsienie ziemi.

Pęknięte Zwierciadło Świata

Czytaj na str. 9.

Podjezany o włamania siedemnastolatek twierdzi, że komendant policji na przesłuchaniu bił go w pięty. Opowieść nastolatka niemal do łez wzruszyła dwie dziennikarki.

Opowieść bez happy endu

Wykrywanie przez pranie, „Przesłuchanie z pałką”, „Kozioł ofiarny” – tytuły takie pojawiły się przed paroma tygodniami w lokalnym dzienniku i ogólnopolskim tygodniku.

Zarówno jednoznaczna wymowa tytułów, jak i wydźwięk całych publikacji wykazują, że Jan T., obecny zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Suwałkach, a poprzednio komendant policji w Węgorzewie złamał prawo. Siedemnastolatek podejrzany o serię włamań zeznał, że na przesłuchaniu w węgorszewskiej komendzie policji Jan T. bił go policyjną pałką w pięty zmuszając do przyznania się do nie popełnionych czynów.

Opierając się na zeznaniach nastolatka najpierw Prokuratura Wojewódzka w Suwałkach, a później Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku wszczęła postępowanie przeciw komendantowi. Sprawa znajduje się na etapie gromadzenia dowodów.

Komendant Jan T. nie przyznaje się do winy. Jednocześnie Prokuratura Rejonowa w Giżycku wysłała przed dwoma tygodniami akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach przeciwko Pawłowi R., owemu siedemnastolatkowi podejrzanemu

o serię włamań, który oskarża Jana T. o pobicie.

Jan T. pełni obecnie obowiązki zastępcy komendanta wojewódzkiego w Suwałkach, nie jest zawieszony w czynnościach, od kilku dni przebywa na urlopie wypoczynkowym.

I taki jest stan na dziś. Sięgnijmy zatem w przeszłość, aby zapoznać Czytelników z faktami, które doprowadziły do dzisiejszej sytuacji. Chcę podkreślić, że mimo obfitości publikacji wiele faktów zostało całkowicie pominiętych. Stawiam tezę,

że nie pasowały one do modelowej sytuacji, w której to komendant jest zły, a kandydat na przestępcę biedny i uczciwy.

Zaczęło się od plebanii

18 stycznia bieżącego roku została obrabowana plebania kościoła katolickiego pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej w Węgorzewie. Zginęła suma około 80 tysięcy złotych przeznaczona na budowę kościoła. Prowadzone przez miejscową policję

śledztwo nie przyniosło rezultatów i zostało umorzone.

Przełom w tej sprawie nastąpił w połowie maja, kiedy to węgorszewska policja „ze źródeł operacyjnych” (tak oficjalnie nazywa się wiadomości dostarczone przez policyjnych informatorów – przyp. aut.) otrzymała wiadomość, że sprawcą włamania na plebanie i kilku innych może być Paweł R., mieszkaniec jednej z podwęgorszewskich wsi. Siedemnastolatek wezwano na przesłuchanie na komendę policji.

Ciąg dalszy na str. 7.

Uroczyste otwarcie jedynej w regionie
Kliniki Okulistyki Dziecięcej

W służbie chorych dzieci

Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, połączone z uroczystym otwarciem Kliniki Okulistyki Dziecięcej Akademii Medycznej odbyło się w czwartek w Białymstoku.

Otwierając posiedzenie kierownik Kliniki dr hab. Alina Bakunowicz-Lazarczyk powiedziała, iż pierwotne plany budowy Dziecięcego Szpitala Klinicznego nie zakładały kliniki okulistyki dziecięcej. Została ona utworzona dzięki inicjatywie kierownika Katedry Okulistyki AM prof. Andrzeja Stankiewicza i staraniom władz uczelni.

Rektor AMB prof. Jan Górski podkreślił, iż oddanie do użytku kliniki to jedno z najważniejszych wydarzeń z dziedziny ochrony zdrowia w regionie. Tym bardziej że występowanie wad wzroku u najmłodszych ma tendencję wzrostową.

Uroczyste otwarcie kliniki miało charakter symboliczny: jest ona bowiem już czynna, wszystkie 24 miej-



Badanie wzroku dzieci w pokoju ortoptycznym

scą są zajęte, a nawet utworzyła się kolejka pacjentów oczekujących. Dzieci leczone są stacjonarnie, praktykuje się także pobyt dzienny.

Program części naukowej posiedzenia zawierał referaty dotyczące leczenia operacyjnego zaćmy wrodzonej i jaskry wrodzonej oraz najnowszych poglądów na leczenie siatkówczaka.

(a)

ZUS w Gazecie

Nowe prawo o rentach, które zniósło grupy inwalidzkie, ciągle jeszcze budzi wątpliwości u zainteresowanych. Będzie je można wyjaśnić podczas dyżuru pracowników białostockiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Dyżur odbędzie się już dzisiaj, w piątek, 3 października, godz. 11-13, w redakcji naszej Gazety, ul. Suraska 1, pok. 111 (I piętro), tel. 441-762 i 421-118.

Nasi goście odpowiadać będą także na inne pytania, dotyczące wcześniejszej weryfikacji świadczeń, rent rodzinnych itp.

Zabił i zbiegł

40-letnia Polka została zamordowana we Frankfurcie nad Odrą, w domu dla osób ubiegających się o azyl. Z doniesień prasowych wynika, że podejrzanym o zabójstwo jest mąż Polki, 33-letni Pakistańczyk, którego poślubiła w Polsce.

Kobieta wylegitymowała się w administracji budynku dla azylantów i uzyskała pozwolenie na przenocowanie u męża. Ostatni raz widziano ją żywą w ubiegły piątek. Zwłoki znaleziono w sobotę po wyważeniu drzwi do pokoju Pakistańczyka. Zbiegły Pakistańczyk poszukiwany jest listem gończym.

(PAP)

Mieszkańcom Białostocczyzny nie grozi epidemia
zapalenia opon mózgowych

Wirusy grasują jesienią

Lokalne epidemie zapalenia opon mózgowych na Opolszczyźnie, jak też w Kieleckim wynikają z miejscowych uwarunkowań i nie należy z tego wyciągać zbyt daleko idących wniosków – uspokajają epidemiolodzy. W Białostockiem nie ma podstaw do niepokoju. Od początku roku zachorowało na to schorzenie tylko 20 osób.

Docierając z innych województw informacje o zwiększonej zachorowalności na wirusowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych wywołują obawy. Mieszkańcy innych regionów niepokoją się, czy lokalne epidemie nie rozprzestrzenia się na cały kraj. Tymczasem epidemiolodzy z Państwowego Zakładu Higieny uspokajają, że podobne zwyżki zachorowań przypadają co kilka lat i w skali globalnej – jako zjawisko – nie są groźne. Nie wiążą też opolskich i kieleckich przypadków zachorowań z następstwami powodzi, bowiem okres wylegania jest krótki i wynosi zaledwie kilka dni. Lekarze twierdzą też, że ostatnie zachorowania (w Opolskiem – 22 osoby, w Kieleckim – 20) nie mają nic wspólnego z przypadkami ropnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych w Zielonce k. Warszawy.

– W Białostockiem nie ma najmniejszych podstaw do niepokoju – informuje dr Anna Głowacka z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. – Od początku roku mieliśmy 20 przypadków zachorowań na wirusowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, kiedy w roku ubiegłym – 140. Chociaż okres jesienno-zimowy sprzyja tej chorobie, to epidemii nie będzie.

Ponieważ choroba rozprzestrzenia się drogą kropelkową i pokarmową, dlatego – by się przed nią uchronić – należy przestrzegać podstawowych zasad higieny przy

przygotowywaniu posiłków i korzystaniu z toalety.

Ostatnia duża epidemia wirusowego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych miała miejsce w 1982 r. (chorowało 24 tys. osób). Potem notowany był spadek, aż do 1993, od którego to roku występuje stała tendencja wzrostowa zachorowań na tę postać zapalenia opon. W ubiegłym roku zapadło na to schorzenie niemal 10 tysięcy osób, głównie mieszkańców Polski północnej i środkowo-wschodniej.

(GP)

Krzaklewski w sprawie
negocjacji rządowych

Sprawa w toku

Przewodniczący AWS Marian Krzaklewski potwierdził wczoraj, że w przyszłym tygodniu rozpocznie negocjacje z przewodniczącym UW Leszkiem Balcerowiczem, zmierzające do ustalenia składu nowego rządu.

Krzaklewski zastrzegł jednak, że jeżeli będzie taka potrzeba, spotka się też w tej sprawie z szefami innych ugrupowań. Równoległe z Unią Wolności będzie rozmawiał zespół negocjacyjny Akcji Wyborczej „Solidarność” w poszerzonym składzie. Krzaklewski poinformował dziennikarzy po posiedzeniu władz AWS, że do zespołu tego weszli lider SKL Jacek Janiszewski i prezes ZChN Marian Piłka.

Krzaklewski podkreślił, że nadal będą prowadzone rozmowy z PSL i ROP, ponieważ celem AWS jest nie tylko skonstruowanie koalicji rządowej, ale i parlamentarnej. Wiceprzewodniczący AWS Janusz Tomaszewski pytany, czy przesądza to o powstaniu rządu AWS-UW, odpowiedział, że zdecydują o tym dalsze ustalenia programowe.

(PAP)

POGODA

Piątek: temp. maks. 8-10, min. 4-6 stopni, zanikające opady, chłodno, wiatr umiarkowany.

Sobota: na ogół bez opadów, temp. bez zmian.

Niedziela: wzrost zachmurzenia i opady deszczu, nieco cieplej. Ciśnienie wyniesie ok. 971 hPa i zacznie wzrastać.

Coraz więcej Polaków przestaje palić papierosy

I Ty możesz rzucić

Od 1991 r. około 1,5 mln Polaków przestało palić papierosy w wyniku akcji „Rzuć palenie razem z nami”, organizowanej jesienią każdego roku przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, warszawskie Centrum Onkologii – Instytut i Fundację „Promocja Zdrowia”.

Według danych fundacji, tytoń jest zabójcą numer 1 Polaków. W Polsce wypala się rocznie ok. 90 mln sztuk papierosów, na dorosłego Polaka przypada ponad 3 tys. sztuk. Jest to główna przyczyna przedwczesnej umieralności mężczyzn i coraz częściej kobiet na choroby układu krążenia i nowotwory złośliwe. Na szczęście sprzedaż tytoniu, a także odsetek codziennych palaczy spada. Zmianom tym towarzyszą pierwsze oznaki poprawy stanu zdrowia np. wzrost długości życia – w porównaniu z 1991 r. u mężczyzn o 2 lata, u kobiet o 1,5 roku.

Wśród mężczyzn w wieku 20–44 lat zaznaczył się wyraźny spadek umieralności na nowotwory złośliwe płuc. Celem akcji „Rzuć palenie razem z nami” w 1997 jest uzyskanie kolejnego miliona „eks-palaczy”. Fundacja „Promocja Zdrowia” organizuje w tym celu konkurs dla osób chcących zerwać z nałogiem. Jak poinformował Zatoński, będzie można wygrać wiele cennych nagród rzeczowych, a także trzy bilety lotnicze na dowolnie wybrane trasy w Europie, ufundowane przez Polskie Linie Lotnicze LOT. Z Fundacją „Promocja Zdrowia” współpracują także Polskie Koleje Państwowe, które również ufundują nagrody. Dzień Rzucania Palenia przypada w br. 20 listopada.

W całym kraju będą prowadzone różne akcje promocyjne w celu zachęcania Polaków do rzucenia palenia tytoniu.

(PAP)

Narada ministrów obrony
NATO, Polski, Czech i Węgier

Polska najszybciej

Ministrowie obrony Polski, Czech i Węgier rozpoczęli wczoraj rozmowy z kolegami z państw NATO poświęcone przygotowaniu wojskowemu do członkostwa, kosztem tego procesu i ewentualnym zmianom w reformującej się strukturze dowódzkiej sojuszu, które będą potrzebne po przyjęciu doń trzech nowych członków.

W pierwszym tego typu nieformalnym spotkaniu obecnych i przyszłych sojuszników Polskę reprezentuje minister obrony narodowej Stanisław Dobrzański. Po zakończeniu porannej sesji w gronie samych sojuszników kilku ministrów podkreśliło, że nowych członków czeka wiele pracy, aby przystosować wojsko do wymogów członkostwa. Według NATO-wskich dyplomatów, chodzi nie tylko o modernizację sprzętu i organizację armii, lecz także o – pracę z ludźmi, szkolenie oficerów, naukę języka angielskiego, itp. – Potrzebna jest zmiana pokoleniowa, zmiana nastawienia. To potrwa lata – cytował holenderskiego ministra Jorisa Voorhoeve, który m.in. powiedział, że przystosowanie wojska w trzech nowych państwach członkowskich potrwa 5–10 lat, przy czym – jego zdaniem – najszybciej może się to udać Polsce.

(PAP)

Papież znowu w podróży

Jan Paweł II wyruszył w 80. podróż zagraniczną od początku pontyfikatu. Udał się do Rio de Janeiro, gdzie będzie przewodniczył Światowemu Spotkaniu Rodzin. Powrót do Rzymu przewidziany jest na 6 bm. Dziennikarze towarzyszący Ojcu Świętemu w locie do Brazylii przekazali, że papież jest przekonany, iż proces beatyfikacyjny Matki Teresy powinien iść normalnym trybem. Ojciec Św. zauważył nawiązując do ostatniego listu biskupów francuskich, że we współczesnym świecie jedynie Kościół prosi o przebaczenie „inni natomiast milczą”.

(PAP)

Prywatny arsenał

Kilka ćwiczebnych pocisków artyleryjskich i niewielką ilość dynamitu znalazła policja w jednym z mieszkań w Plocku.

Amunicję zabezpieczono; zostanie ona przekazana saperom. Znalezione materiały nie stanowiły poważnego zagrożenia – uważa policja. Mężczyzna, w którego mieszkaniu odkryto pociski i dynamit przebywa obecnie w szpitalu na obserwacji.

(PAP)

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W BIAŁYMSTOKU



1006097

informuje, iż w dniu 6.10.1997 r. (poniedziałek) z przyczyn technicznych nie będą prowadzone zakupy żywca rzeźnego bezpośrednio w zakładzie oraz nieczynna będzie Rzeźnia Sanitarna.

EKSPRESEM

5 minut wystarczyło złodziejowi, żeby ukraść auto z nie strzeżonego parkingu przy ul. Dojlidy Fabryczne w Białymstoku. Skradziony pojazd to biały volkswagen passat na białoruskich numerach rejestracyjnych 4164 BK. Właściciel zostawił samochód tylko na chwilę. Zdaniem policji nie ustalony dotychczas sprawca musiał mieć duże doświadczenie w forsowaniu samochodowych zamków. Kradzież miała miejsce 1.10. między godz. 16 a 16.05.

Tego samego dnia o 8.20 rano w pobliżu dworca PKP nie ustalony sprawca wykradł torebkę obywatelki Rosji i uciekł. Łupem złodzieja padło 1 tys. USD i kilka tysięcy rubli.

Mniej więcej w tym samym czasie białostocki policjanci zatrzymali 20-letniego mężczyznę, który jest podejrzany o kradzież zuchwałą torebki innej kobiecie. 24 września wyrwał on portfel z pieniędzmi klientce sklepu spożywczego przy ul. Wesolej.

Natomiast z nowo budowanego domu przy ul. Piastowskiej w Białymstoku nieznani sprawcy skradli 10 marmurowych parapetów oraz 40 metrów przewodów elektrycznych o łącznej wartości 3 tys. zł na szkodę jednej z białostockich firm budowlanych.

W czwartek rano z parkingu obok stacji CPN w Szumowie nie ustaleni sprawcy skradli biały ciągnik siodłowy o numerach rejestracyjnych PP8682AA i niebieską na-

czepę o numerach PP1691EE ze sprzętem RTV w skrzyni ładunkowej na szkodę obywatela Bułgarii.

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim arestował tymczasowo 22-letniego Białorusina. Mężczyzna nie zachował należytej ostrożności wyprzedzając rowerzystów jadących prawidłowo w tym samym co on kierunku drogą Kleszczewo – Pasze. 27-letni mężczyzna na skutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Jego 22-letnia żona z poważnymi obrażeniami wewnętrznymi, które spowodowały poronienie, trafiła na oddział intensywnej terapii hajnowskiego szpitala. Sprawca wypadku był trzeźwy.

(jg)

Czym skorupka za młodu nasiąknie

Wczoraj w Auli im. prof. S. Urbańskiego odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na Politechnice Białostockiej. Najważniejsze punkty spotkania – to ślubowanie studentów pierwszego roku i promocje doktorskie.

Politechnika Białostocka istnieje od 1949 r. (początkowo jako Prywatna Wieczorowa Szkoła Inżynierska, upaństwowiona dwa lata później). Od 1974 r. posiada status politechniki.

Obecnie na uczelni zatrudnionych jest 32 profesorów, 68 doktorów habilitowanych, 198 doktorów i 213 asystentów. Na sześciu wydziałach Politechniki Białostockiej studiuje około 9.100 osób, w tym 5.500 osób na studiach dziennych i 3.600 osób na studiach wieczorowych. W tym roku naukę rozpoczyna tam około 3.390 absolwentów szkół średnich.



JEEP CHEROKEE. Za kierownicą ogniomistrz Piotr Dojlida.

JEEP CHEROKEE dla białostockich strażaków

Pokona wertepy bezdroża

Od 1 października br., na wyposażeniu Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku, znajduje się nowoczesny samochód terenowy JEEP CHEROKEE produkcji amerykańskiej.

Napęd na cztery koła umożliwia pokonanie wzniesień i największych nawet wertepów, a co za tym idzie szybkie dotarcie do odległych miejscowości. Samochód może osiągnąć szybkość 180 km/godz. Łączność zapewnia duża radiostacja typu „Motorola”. Pojazd jest czteroosobowy, trzy miejsca są wyposażone w niewielkie radiostacje podręczne.

Dzień uchodźcy i migranta

Caritas Archidiecezji Białostockiej i Księża Werbiści zapraszają na uroczystą mszę św. z okazji Międzynarodowego Dnia Uchodźcy i Migranta. Msza zostanie odprawiona we wtorek 1997 r. o godz. 16. w Kaplicy w Domu Księża Werbiistów przy ul. Zambrowskiej 24 w Kleosinie.

Po mszy odbędzie się spotkanie w sali misyjnej na terenie domu. (aż)



– W dzisiejszych czasach studia stają się koniecznością – powiedział Tadeusz Citko, rektor PB, rozpoczynając wczorajszą uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego. – Wyższe wykształcenie

stało się koniecznym warunkiem zdobycia pracy.

Na PB będzie można studiować m.in. na dwustopniowych studiach magisterskich na kierunku marketing i zarządzanie oraz na trzyletnich studiach zawodowych (licencjackich) na kierunku architektura wnętrz.

Podczas inauguracji miała miejsce też immatrykulacja studentów pierwszego roku studiów oraz wręczenie promocji doktorskich. Odznaczono również najlepszych pracowników uczelni.

(dona)

Wasył zaśpiewa

W sobotę o godz. 20 w motelu „DaneX” koło Zambrowa z cygańskim zespołem „Roma” wystąpi Don Wasył. Zespół ten odnosi coraz większe sukcesy nie tylko w Polsce, lecz także na estradach całego świata. Ostatnio występował w Niemczech, Francji i Holandii.

Zespół ten kontynuuje tradycje istniejącego od 1948 roku zespołu o tej samej nazwie. Dzięki niemu piosenki cygańskie stały się znane szerokiej publiczności. Słuchają ich nie tylko Romowie, ale i Polacy. Zespół nagrał wiele płyt, kaset i teledysków. W minione wakacje Don Wasył zorganizował w Ciechocinku festiwal piosenki cygańskiej, który cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności i mass mediów. Występy zespołów biorących udział w festiwalu można było obejrzeć w telewizji. „Roma” ma nawet swój fan club we Włocławku.

Dwie pierwsze osoby, które dziś zgłoszą się do sekretariatu redakcji z aktualnym numerem „Gazety Współczesnej”, otrzymają bezpłatne dwuosobowe zaproszenia na występ zespołu.

(h)

(jg)

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Auto Hobby

Autoryzowany Dealer

ZAPRASZA NA

DZIEŃ OTWARTY

W NIEDZIELĘ 5 PAŹDZIERNIKA

OD 10.00 DO 17.00



Białystok, ul. WOP 15 (róg Składowej), tel. 42 45 02, tel./fax 42 56 46

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Trepy -wampiry

Znowu wrzawa wokół pułkownika Kuklińskiego. Bohater czy zdrajca? Jakby nie było stopni pośrednich. Nie będę zajmował się rozstrząsaniem tego dylematu. Z tą historią związane jest jednak moje osobiste doświadczenie. Okazuje się bowiem, że również mogłem zostać szpiegiem.

Przy okazji przypominania historii pułkownika Kuklińskiego ujawniono część materiałów, jakie przekazał on USA. Na dziennikarzach radiowych, sam słyszałem, szczególnie wrażenie wywarła informacja, że za PRL-u, armia polska, w ramach Układu Warszawskiego, miała w przypadku konfliktu zbrojnego zaatakować Danię. Taką rewelację, przynajmniej dla niektórych polskich dziennikarzy, przekazał Stanom Zjednoczonym płk Kukliński.

A teraz moje osobiste doświadczenie. W ramach studiów przechodziłem teoretyczne szkolenie wojskowe. W moich studentkich czasach polegało ono na zdawaniu krwi w punkcie honorowego krwiodawstwa. To znaczy w rozumieniu trepów – tak nazywaliśmy oficerów prowadzących te zajęcia – to były całodziennie teoretyczne wykłady prowadzone na zmianę przez stratega, politruka i oficera dyscypliny. Najważniejszym żołnierzem był ten od dyscypliny. Trepy wymyśliły bowiem, że student choćby naukę sposobów zabijania posiadał w stopniu doskonałym, nie otrzyma wyższego stopnia niż stopień z dyscypliny.

zmierzyć z Danią, ponieważ to kraj niewielki i była szansa przynajmniej na remis. Choć, jak dziś patrzę na ten problem z perspektywy czasu, to wydaje mi się, że mogliśmy mieć kłopoty. Pod wodzą trepów-wampirów, wykrwawione nie na polach chwały a w punktach honorowego krwiodawstwa wojsko nie przedstawiało zbytnej wartości bojowej. Co tu dużo mówić – byliśmy zwyczajnymi anemikami z zepsutymi przez belty żołnękami. Mogli nam nakopać nawet Zulusi.

Cała wiedza, jaką zdobyłem na szkoleniu wojskowym sprowadza się do tej, jak się okazuje dzisiaj, supertajnej tajemnicy strategicznej. Ale wtedy nikt z nas nie przypuszczał, że to jest taka tajemnica. Była nas na tym szkoleniu ponad setka i większość została zapoznana z tymi tajnymi planami. Mało tego – niektórzy uczyli się o tej operacji w akademiku, wkuwając jej tajniki na głos. No to przecież cały akademik w końcu o tym wiedział, że mamy zaatakować Danię. A jak akademik, to i całe miasto. Jakim cudem nie dowiedzieli się o tym Amerykanie? – Do dzisiaj tego nie rozumiem, że musiał im o tym powiedzieć dopiero Kukliński.

W każdym razie, pragnę teraz przeprosić naszych przyjaciół Duńczyków, że znając tak nieczne zamiary wobec nich, nie przekazałem im tych informacji. W ten sposób nie rozpoczęła się moja kariera superszpiega, ale ja wtedy nawet nie



Rys. Cynk-Wysocki

I nawet opracowały specjalną dyscyplinarną punktację, w której punkty się traciło. Najwięcej zaś traciło się za nieobecności na zajęciach.

Cały dzień z trepami, choćby tylko jeden w tygodniu, mało kto przetrzyma. Oficerowie widocznie o tym wiedzieli, bo stworzyli pewne udogodnienie. Za nieobecność można było punktów nie stracić, pod warunkiem, że odda się honorowo krew w punkcie krwiodawstwa i przyniesie stamtąd pokwitowanie. Niczym rolnik z punktu skupu za zdaną wieprzowinę.

Po dwóch miesiącach nasza grupa wyglądała jak stado niedożywionych anemików, a oficerowie wzbogacili swoje przezwisko. Teraz nazywaliśmy ich trepy-wampiry.

Oczywiście, że człowiek nie może w nieskończoność honorowo oddawać krwi, gdyż mu w końcu zabraknie. Nawet gdy braki uzupełnia tanim winem, bo w tamtych czasach ustrój nie był w stanie wyprodukować dostatecznej ilości piwa.

Więc w końcu na to szkolenie musiałem przyjść. Pamiętam, akurat dawali wykład ze strategii. I co Państwo powiecie, oficer opowiadał, jak to w ramach strategicznych planów Układu Warszawskiego, w razie konfliktu zbrojnego, armia polska ma zaatakować Danię. Dokładnie opowiedzieli nam o tym w 1980 roku.

Dlaczego to zapamiętałem? Bo się bardzo ucieszyliśmy, że przyjdzie nam się

wiedzialem, gdzie tych Duńczyków trzeba szukać. Zresztą już więcej żadnych tajnych informacji nie uzyskałem, bo jako element mogący podważyć morale armii, do służby nie zostałem powołany.

Na zakończenie jeszcze trzy spostrzeżenia powyborcze. Pierwsze jest takie, że w AWS zaczęli nazywać Aleksandra Kwaśniewskiego prezydentem. Wcześniej nazywali go tylko panem Kwaśniewskim.

Drugie spostrzeżenie dotyczy premiera Cimoszewicza, który dostał wyborcze baty w swojej Kalinówce Kościelnej. Premier zauważył, że jego sąsiedzi nie głosowali na niego, ponieważ nie stawiał im wódki i nie kupował kielbasy. Ja nie wiem, czy premier zdaje sobie sprawę z tego, co opowiada. Za takie gadanie można od chłopów zwyczajnie baty dostać. A przecież trzeba będzie do Kalinówki już niedługo wrócić. Na szczęście, zdaje się, że jeszcze przez jakiś czas przysługuje premierowi ochrona BOR-u.

I wreszcie trzecie spostrzeżenie. Jan Parys opowiada, że ROP przegrał wybory, ponieważ Jan Olszewski potrafił godzinami dyskutować z szoferem, a nie miał chwili czasu, żeby pogadać z Parysem.

Ja nie wiem, czy to były godziny bezpowrotnie stracone, bo skąd wiadomo jak głosował szofer?

KONRAD KRUSZEWSKI

PISZA
W KRAJU

W prasie trwa powyboreczna gorączka. Codziennie pojawiają się nowe nazwiska kandydatów na premierów, spekuluje się o koalicyjnych konfiguracjach i obsadzie co intratniejszych stanowisk. Inne tematy zeszły na margines. Nawet tak spektakularna sprawa, jak umorzenie śledztwa przeciw Ryszardowi Kuklińskiemu z trudem przebijała się na czołówki gazet.

Najwięcej entuzjazmu wykażała „Gazeta Polska”, która w nr. 40 informuje: Nasz zespół redakcyjny postanowił uhonorować Pułkownika Ryszarda Kuklińskiego specjalną nagrodą 5-lecia „Gazety Polskiej” – taką rocznicę istnienia będziemy bowiem niebawem obchodzić. Jak nas poinformował Józef Szaniawski – pełnomocnik Ryszarda Kuklińskiego, laureat zgodził się przyjąć naszą nagrodę i być gościem „Gazety Polskiej” w czasie zbliżającego się pobytu w Polsce. Panie pułkowniku! Byliśmy i jesteśmy z Panem. Do zobaczenia w Ojczyźnie!

Wydawany przez Antoniego Macierewicza „Głos” (nr 113), również powołując się na Szaniawskiego, twierdzi, że od 1981 r., kiedy Kukliński opuścił potajemnie Polskę, do 1983 r., kiedy sąd wydał na niego wyrok śmierci, dwa razy próbowano porwać pułkownika do ZSRR, a raz przeprowadzono zamach na jego życie (...) Kukliński przyjedzie do kraju dopiero za jakiś czas, ale jeszcze w tym roku – powiedział Szaniawski. Pułkownik przebywać będzie e na pewno w Krakowie i na Śląsku, prawdopodobnie będzie też honorowym gościem na grudiowym Zjeździe NSZZ „Solidarność” i spotka się z byłą i obecną kadrą wojskową. Wg Szaniawskiego o spotkanie z Kuklińskim zabiega m.in. gen. Miroslaw Hermaszewski.

W programie III Polskiego Radia o Kuklińskim mówił gen. Wojciech Jaruzelski (cytuje za „Trybuną”, nr 229): Jest przede wszystkim dezerterem i jest szpiegiem. Kwestia zdrady jest pojęciem bardzo szerokim, dyskusyjnym – ktoś uważa, że to nie była zdrada, a był to czyn bohaterski; inni uważają, że była to zdrada w stosunku do realnie istniejącego państwa i realnie istniejących sił zbrojnych.

Bohater czy zdrajca? – zastanawia się również „Przegląd Tygodniowy” (nr 40). Dobrze, że doszło do decyzji, która oznacza uniewinnienie płk. Kuklińskiego. To, że stało się to tak późno, bardzo zaszkodziło opinii Polski (...) Świadczy to, że lewica w Polsce ma bardzo silne korzenie moskiewskie, skoro takiego człowieka, który osłabiał radziecką kontrolę nad Polską, chciała cały czas sądzić, ścigać i karać – oburza się Jan Parys, niegdyś minister obrony.

– To jest precedens, który źle posłuży amii. Nie uważam za słusne, aby koniunkturalnie podchodzić do takich spraw, a rzecz dotyczy lojalności wobec własnego narodu – replikuje Piotr Kołodziejczyk, inny eks-szef MON.

W „Polityce” (nr 40) Marek Henzler posługuje się opinią Lecha Wałęsy z 1992 r. Ówczesny prezydent twierdził wówczas, że bohaterstwo to było, natomiast czy służy to przyszłości – na pewno nie najlepiej. To jednak zdrada, choć w tym przypadku kraj był zniewolony.

Jednoznaczne stanowiska nie zajmuje tygodnik „Wprost” (nr 40), który Kuklińskiego nazywa „Ambasadorem NATO”: Zarówno politycy SLD, jak i zwyczajni niedawnych wyborów twierdzą, że ostateczne i w pełni satysfakcjonujące są tego zainteresowanego rozstrzygnięcia tej sprawy było jednym z warunków przyłączenia Polski do NATO. Doskonałe wieści o tym prezydent Aleksander Kwaśniewski, który na temat „amerykańskiego superagenta” rozmawiał z Billem Clintonem podczas jego lipcowej wizyty w Warszawie.

Moim zdaniem, ocenę działalności pułkownika Kuklińskiego trzeba pozostawić historykom. Upłynęło już siedemnaście lat, niech minie jeszcze czwarte wieki.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

SPIĘCIE
TYGODNIA

„Jest to decyzja (mianowanie 11 generałów na stanowiska dowódcze na okres 3 lat) konstytucyjnie przysługująca prezydentowi i ja z tego uprawnienia skorzystałem. To nie są zmiany, to jest po prostu określenie czasu kadencji dowódców, którzy byli powoływani w różnych okresach (...). Więc to nie są decyzje kadrowe. To są jedynie decyzje techniczne, które określają czas trwania kadencji tych właśnie ludzi. Trzeba było taką decyzję podjąć, żeby te sprawy nie były elementem przetargu w momencie kiedy tworzy się rząd”.

(Aleksander Kwaśniewski, prezydent)

„Nie przekonuje mnie argument o potrzebie zapewnienia stabilności najwyższych struktur dowódczych, bo zagrożenia dla tej stabilności nie było. Niki nie deklarował (...) woli dokonywania jakichś rewolucyjnych zmian w strukturach dowódczych (...). Muszą więc istnieć inne mechanizmy. Ja jestem, który jestem w stanie zrozumieć i dostrzec, to jest mechanizm chęci jakby bezpośredniego podporządkowania struktur dowódczych strukturze prezydenckiej”.

(Bronisław Komorowski, poseł AWS)

TYTULATURA
REGIONALNA

Walczyli bez głowy

Po ciele do pierwszej ligi

Zaspokojony głód dotyku

Łoś ma pomóc

Uklon w stronę kury

Bernardyn poszedł w siną dal

Włoska bielizna ze stołówki

Nagie panie w pianie

Tajemnicza mina przewodniczącego

Trzeźwość odwołana

Pić czy nie pić

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Zakończyły się V Międzynarodowe Targi „Tech-Expo” ’97. Jedną z pięciu równorzędnych nagród „Białostockiego Żubra” zdobyła firma z Białegostoku – ZETO SA. Nagroda została przyznana za opracowanie systemu umożliwiającego integrację sieci komputerowych.

Klinika Chirurgii Ogólnej Akademii Medycznej obchodziła jubileusz 45-lecia istnienia. Z tej okazji, za całokształt działalności, otrzymała zbiorową odznakę „Zasłużony Białostoczanie”.

W Starosielcach 29-letni mężczyzna groził, że wysadzi blok mieszkalny przez zdetonowanie butli z gazem. Interweniowała kampania antyterrorystyczna. Desperata udało się obezwładnić.

Powstał oddział Stowarzyszenia Urodzonych w Niewoli Niemieckiej. Zasięgiem swego działania obejmuje również województwa suwalskie, łomżyńskie, elbląskie, olsztyńskie i białopodlaskie. Na razie skupia 80 osób – głównie z Białostocznego.

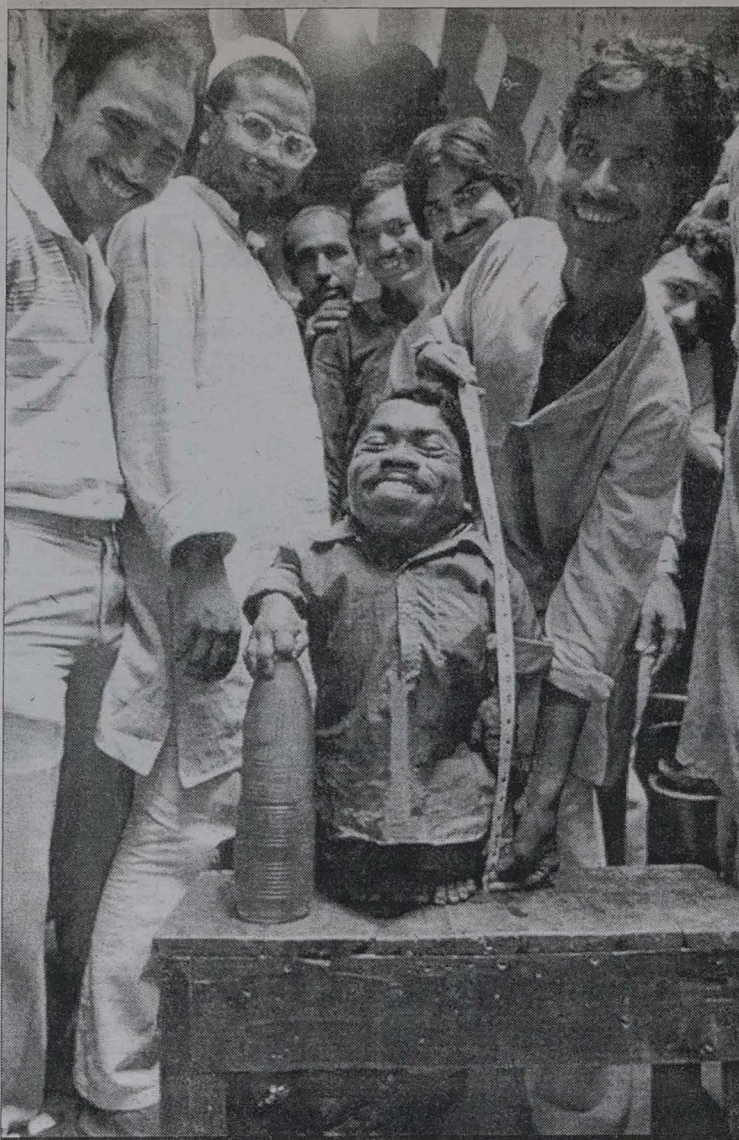
Radio Białystok obchodziło jubileusz 45-lecia istnienia. Z tej okazji rozgłosiła udostępniła swoją siedzibę do zwiedzania mieszkańcom miasta. Odwiedziło ją kilkaset osób.

BIELSK PODLASKI

Przez trzy dni odbywał się Festiwal Piosenki Religijnej. Brało w nim udział aż 600 uczestników. W kategorii solistów młodszych pierwszą nagrodę otrzymał D. Zalewski z Brańska.

ŁÓŻA

Tylko pięć gmin województwa wyraziło chęć zatrudnienia strażników szkolnych, przeprowadzających dzieci przez jezdnię. Większość samorządów nie chce kontynuować idei B. Labudy z braku środków finansowych.



1 bm., po przewlekłej chorobie, zmarł w wieku 40 lat Gull Mohammed, najmniejszy człowiek świata. Mierzył zaledwie 57cm. Na zdjęciu: Gull Mohammed 31 sierpnia 1989 roku. PAP/CAF

PRZEGLĄD KRAJOWY

Rozmowy o rządzie i koalicji. Od początku tygodnia toczą się rozmowy o przyszłym rządzie. Prezydent Kwaśniewski rozmawiał z liderami największych ugrupowań sejmowych. Misję sformowania rządu otrzymała AWS, która do 17 bm. zobowiązała się przedstawić prezydentowi nazwisko przyszłego premiera. Toczyły się też rozmowy o koalicji między AWS i UW. Prawdopodobnie to te ugrupowania będą tworzyły rząd, chociaż M. Krzaklewski zapowiedział, że w przyszłym gabinecie nie widzi miejsca dla L. Balcerowicza.

Kontrowersyjne nominacje. Prezydent Kwaśniewski mianował 11 generałów na stanowiska dowódcze na trzyletnią kadencję. Według zmienionej ustawy o służbie zasadniczej oznacza to, że nie będzie można ich zwolnić przed upływem roku. AWS twierdzi, że te nominacje mogą utrudnić pracę przyszłemu ministrowi obrony i zarzuca prezydentowi, że dokonał ich bez konsultacji z partią zwycięską w parlamentarnych wyborach.

Z powodu samochodu? W Nowej Hucie doszło do tragedii. 16-letni uczeń szkoły średniej w bestialski sposób zamordował swoich rodziców. Prawdopodobnie dlatego, że nie chcieli pójść z nim do samochodu. Dodatkowo rodzice cofnęli mu kieszonkowe. Chłopiec – zdecydował sąd – za swój czyn będzie odpowiadał jak dorosły.

Spada bezrobocie. W stosunku do lipca o 3 proc. spadła liczba bezrobotnych. Spadek odnotowano we wszystkich województwach. Najniższa stopa bezrobocia jest w województwach: warszawskim, poznańskim i krakowskim.

Szczecińska afera ubezpieczeniowa. Prokuratura w Szczecinie postawiła 11 pracownikom PZU zarzut wyłudzenia z własnej firmy około 700 tys. złotych. Mechanizm przestępstwa polegał na zgłaszaniu fikcyjnych szkód i pobieraniu za nie ubezpieczenia.

Spadł i żyje. W Płocku podczas montażu stropu w jednym z budowanych bloków spadł z wysokości trzeciego piętra 42-letni robotnik. Mężczyzna przeżył

Premier wyznaczył dyrektorów generalnych

Nie ma
mocnych

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, prezes Rady Ministrów Włodzisław Cimoszewicz, po rozpatrzeniu wniosków szefa służby cywilnej, wyznaczył 1 października br. 18 urzędników służby cywilnej, pełniących dotychczas obowiązki dyrektorów generalnych, na stanowiska dyrektorów generalnych ministerstw i urzędów centralnych – podało Centrum Informacyjne Rządu.

Poinformowano, że decyzje premiera dotyczyły osób, które przeszły postępowanie kwalifikacyjne przewidziane ustawą o służbie cywilnej i zdały wymagane egzaminy oraz zostały mianowane przez szefa służby cywilnej w kategorii „A”.

(PAP)

Uroczystości
w Kleosinie

Urząd Gminy w Juchnowcu oraz Misjonarze Werbiści w Kleosinie zapraszają na uroczystość, która odbędzie się w niedzielę (5 października). Przed nowym urzędem pocztowym przy ul. Ojca Stefana Tarasiuka 20 a zostanie odprawiona Msza św. połowa. Podczas nabożeństwa będzie poświęcona poczta, zmodernizowana ulica noszona imię ojca Tarasiuka (zmarłego w ubiegłym roku) oraz nowo wybudowana sieć ciepłownicza z Białegostoku do Kleosina. Początek o godz. 15.

MN

upadek. Uszkodził sobie tylko staw kolany i obojczyk.

Powrót generała. Po ponad pół wieku powrócił do kraju prochy legendarnego przedwojennego społecznika i żołnierza – gen. Mariusza Zaruskiego. Jego symboliczne prochy pobrano ze zbiorowej mogiły ofiar NKWD z Chersonia na Ukrainie. 11 listopada generał zostanie pochowany na cmentarzu w Zakopanem.

Płeć dyskryminowana. Trybunał Konstytucyjny uznał, że przepis stwarzający możliwość przeniesienia urzędniczej służby cywilnej na emeryturę bez jej zgody o pięć lat wcześniej niż mężczyźni jest niezgodny z konstytucją. Sprawę do Trybunału wniosł rzecznik praw obywatelskich.

Konkordat może poczekać. Sekretarz generalny Episkopatu Polski ksiądz bp T. Pieronek stwierdził w wypowiedzi dla PAP, że nowy rząd powinien najpierw szybko uchwalić budżet, rozpocząć reformę służby zdrowia, szkolnictwa i administracji państwowej, a dopiero potem doprowadzić do ratyfikacji konkordatu.

„Solidarność” kontra PAP. „Solidarność” Polskiej Agencji Prasowej zarzuca prezesowi K. Komornickiemu, że działa na szkodę firmy. Związkowcy wystąpili do ministra skarbu, by wstrzymał prywatyzację agencji, która – ich zdaniem – doprowadzi do uwłaszczenia obecnego kierownictwa PAP.

Syn Wałęsy zawieszony. Sławomir Wałęsa nie pójdzie do więzienia. Tak zdecydował sąd, który uznał, że nie odwieści wyroku z 1993, gdyż skazany prowadził ustabilizowany tryb życia. S. Wałęsa został dwukrotnie skazany na wyroki w zawieszeniu za spowodowanie wypadków drogowych pod wpływem alkoholu.

Powódź w Warszawie. Awaria wodociągu sparaliżowała ruch uliczny na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich. Utworzyło się tu wielkie jezioro. Zapadła się jezdnia, chodnik i utworzył gigantyczny korek. Przerwa w ruchu trwała dwie godziny.

(kk)

Rozpoczął się pierwszy rok akademicki na Uniwersytecie w Białymstoku. Jednak zdania studentów na temat usamodzielnienia się Filii UW są podzielone.

Wizytówka Białegostoku

Po prawie 30 latach białostocka Filia Uniwersytetu Warszawskiego otrzymała status samodzielnej uczelni. Dojrzała do tego latami. Były też chwile niepewności. W końcu udało się! Białystok stał się miastem uniwersyteckim. Jak się jednak okazuje, dla jednych to powód do radości, dla innych do wielu obaw, a nawet smutku...

DOROTA NAUMCZYK

Droga do samodzielności

Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku została powołana zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 lipca 1968 r. Początkowo kształciła ona wyłącznie na poziomie zawodowym 500–600 nauczycieli i pracowników administracji. Po czterech latach, tj. we wrześniu 1972 r., zarządzeniem Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki przyznano Filii prawo tworzenia uniwersyteckich struktur organizacyjnych – wydziałów – i kształcenia w systemie 5-letnich studiów magisterskich. Powołane zostały trzy wydziały: Administracyjny-Ekonomiczny, Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy. Kształciło się na nich około 1.500 studentów.

Niespełna 30 lat później Filia UW stała się największą spośród wszystkich białostockich uczelni. Na sześciu wydziałach kształci się obecnie prawie 13 tys. studentów. Na uczelni zatrudnionych jest na pełnym etacie około 700 nauczycieli akademickich, w tym 125 samodzielnych pracowników naukowych.

W ciągu 29 lat istnienia Filii uczelnię tę ukończyło ponad 17 tys. absolwentów studiów magisterskich, około 2 tys. absolwentów studiów zawodowych (licencjackich) i 1.600 słuchaczy studiów podyplomowych.

Białostocka Filia szybko więc rozrastała się, wzmacniała swoją pozycję naukową, podnosiła poziom studiów i poszerzała zakres prac badawczych. Już w marcu 1993 roku Komisja Senacka Filii UW podjęła uchwałę formułującą konieczność powołania w Białymstoku samodzielnego Uniwersytetu. Jako jeden z wariantów realizacji tego zamierzenia uchwała wskazywała możliwość połączenia się Filii UW z innymi białostockimi uczelniami. Również Senat Uniwersytetu Warszawskiego postulował utworzenie Uniwersytetu w Białymstoku. W marcu 1995 roku Senat UW oficjalnie opowiedział się za usamodzielnieniem się Filii.

Zaczęto więc podejmować konkretne kroki. 8 sierpnia 1995 r. do Marszałka Sejmu RP, Józefa Zycha, wpłynął projekt ustawy o utworzeniu Uniwersytetu w Białymstoku, podpisany przez 71 posłów z różnych klubów parlamentarnych. Projekt poparli również: Arcybiskup Metropolita Białostocki Stanisław Szymborski i Prawosławny Arcybiskup Białostocki i Gdański Sawa, prezydent Białegostoku

Krzysztof Jurgiel i wojewoda białostocki Andrzej Gajewski.

Rada miała wątpliwości

Dwa lata później – 6 maja 1997 r. – rząd jednogłośnie podjął uchwałę popierającą powołanie Uniwersytetu w Białymstoku. Jednak Rada Główna Szkolnictwa Wyższego na swoim majowym posiedzeniu (22 maja br.) negatywnie zaopiniowała projekt ustawy o utworzeniu Uniwersytetu w Białymstoku. Stwierdzono, że białostocka Filia UW nie spełnia wszystkich warunków niezbędnych do uzyskania rangi samodzielnego uniwersytetu. Z ustalonych przez Radę w 1992 r. trzech kryteriów, Filia UW spełniała jedynie dwa: zatrudniała ponad 60 nauczycieli akademickich z tytułem doktora habilitowanego oraz prowadziła studia magisterskie na wymaganych sześciu kierunkach. Trzeci, postulowany przez Radę warunek, czyli posiadanie przez uczelnię uprawnień do doktoryzowania w co najmniej sześciu dyscyplinach naukowych oraz do nadawania stopnia doktora habilitowanego w co najmniej dwóch – pozostawał nie spełniony. Filia bowiem posiadała uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora jedynie w pięciu dyscyplinach, a doktora habilitowanego – w jednej.

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego zaproponowała więc przyłączenie do Filii UW dwóch wydziałów białostockiej Akademii Medycznej: lekarskiego i farmaceutycznego. Jednak Akademia Medyczna, co było zresztą do przewidzenia, nie zgodziła się na takie rozwiązanie.

W tej sytuacji powiało niepewnością. Środowiska akademickie wszystkich białostockich uczelni i władze lokalne zaczęły zastanawiać się, czy w takim przypadku będzie możliwe utworzenie Uniwersytetu w Białymstoku jeszcze w tym roku. Opinia Rady Głównej nie jest wymogiem formalnym, jednak przyjęte jest jej respektowanie.

– Przekształcenie Filii UW w samodzielną uczelnię, przy niespełnieniu wszystkich naszych wymogów, otworzyłoby furtkę innym uczelniom, aspirującym do miana uniwersytetu, a nie spełniającym ku temu warunków – tłumaczyła Alina Jankowska z Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Jednak mimo to postowie w Sejmie przyjęli 19 czerwca ustawę o powołaniu z dniem 1 października 1997 roku Uniwersytetu w Białymstoku. Za przyjęciem ustawy opowiedziało się aż 365 posłów, a tylko 8

było przeciwnych i 8 wstrzymało się od głosu.

– To, że nie zostały do końca spełnione wymogi Rady, nie oznacza braku szacunku dla jej stanowiska – wyjaśniał prof. Adam Jamróz, ówczesny prorektor UW do spraw Filii w Białymstoku. – Decyzja o powołaniu uniwersytetu zapadła, bo nie było ryzyka, że warunki Rady nie zostaną w najbliższym czasie spełnione. Gdybyśmy przegapili teraz sprawę, to gwarantuję, że przez najbliższe dziesięć lat Białystok nie miałby uniwersytetu – mówił prof. Jamróz.

19 sierpnia oficjalnie już została zakończona długa procedura powoływania Uniwersytetu w Białymstoku, kiedy to prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, podpisał podjętą przez Senat ustawę.

Rozwód z matką?

Senat Uniwersytetu Warszawskiego właściwie od początku był przychylny usamodzielnieniu się białostockiej Filii UW. Być może nieco już kłopotliwe dla warszawskiej macierzy było zarządzanie tak dużą i prężnie rozwijającą się córką.

Jednak prof. Adam Jamróz zapewniał, że „ostatecznego rozvodu z macierzystą uczelnią nie będzie”.

– Z Uniwersytetem Warszawskim będziemy współpracować. A co więcej, zawsze będziemy podkreślać, że jesteśmy dzieckiem największego polskiego uniwersytetu – zapewniał prof. Jamróz.

Co się zmieni?

Rektorem nowo powołanego Uniwersytetu w Białymstoku został – zgodnie z przewidywaniami – prof. Adam Jamróz, dotychczasowy prorektor UW do spraw białostockiej Filii. Do pełnienia funkcji rektora został on uroczystie mianowany 24 września przez Ministra Edukacji Narodowej Jerzego Wiatra. Funkcję tę będzie sprawował przez rok, do czasu zakończenia obecnej kadencji.

Teraz z kolei muszą zostać wybrane pozostałe władze uniwersyteckie – dziekani i prodziekani. Wybory nadzorować będzie uczelniana komisja wyborcza, którą powoła Senat Uniwersytetu w Białymstoku. Pierwsze jego posiedzenie odbędzie się 15 października.

Statut Uniwersytetu w Białymstoku wzorowany jest na statucie uczelni macierzystej. Zmiany dotyczą jedynie zapewnienia większej samodzielności poszczególnym wydziałom, a także wzmocnienia pozycji dziekanów.

Poza tym, trzeba też zrobić nowe pieczętki oraz zmienić pracownikom umowy o pracę, w których jeszcze cały czas – jako zatrudniający – figuruje Uniwersytet Warszawski. Od początku mijającego tygodnia wymieniane są już uniwersyteckie tablice.

Co na to białostoczanie?

Opinie białostoczanie na temat usamodzielnienia się Filii UW są różne. Wielu mieszkańców naszego miasta sądzi, że być może dzięki uniwersytetowi Białystok zaistnieje na mapie Polski. Natomiast najczęściej niezadowolonych głosów słychać wśród studentów. Wielu z nich obawia się odpływu kadry naukowej z uczelni.

– Żaden poważny naukowiec nie będzie chciał wykładać na jakimś prowincjonalnym uniwersytecie – twierdzi student III roku Prawa. – Kiedy białostocka uczelnia przestała być firmowana przez Uniwersytet Warszawski, wykładający tu dotychczas profesorowie ze stolicy po prostu przestaną przyjeżdżać. Kto nas będzie uczył?

Usamodzielnienie się białostockiej Filii najwięcej sprzeciwu wywołuje wśród studentów ostatnich lat studiów.

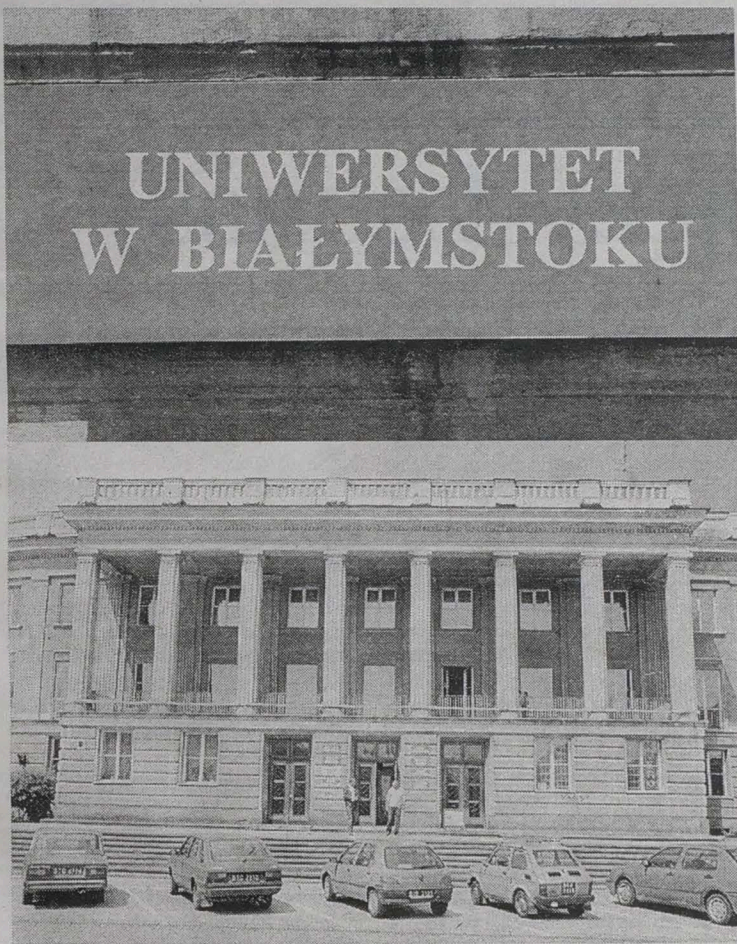
– Kiedy cztery lata temu zaczynałam studia – zaczynałam renowację Uniwersytetu Warszawskiego. To nie, że Filii, bo przecież na dyplomie nie ma takiej adnotacji. A teraz co? Dostanę dyplom z pieczętką: Uniwersytet w Białymstoku. Nikt w Polsce nie wie o istnieniu takiej uczelni. Ciekawe, jak będzie z otrzymaniem pracy w innym mieście? – obawia się studentka V roku Pedagogiki.

Prof. Jamróz, rektor Uniwersytetu w Białymstoku, dementuje pogłoski o tym, że oddzielenie się białostockiej Filii od uczelni macierzystej spowoduje odpływ kadry.

– Wręcz przeciwnie – twierdzi prof. Jamróz. – Mamy profesorów, którzy zastrzegali, że przyjadą wykładać na samodzielnym Uniwersytecie, a nie na Filii. Właśnie niedawno podpisałem umowy z profesorami, którzy będą wykładać na Matematyce.

Prof. Jamróz uspokaja też studentów ostatnich lat studiów, którzy obawiają się, że dyplom Uniwersytetu w Białymstoku będzie miał niższą rangę niż dyplom Uniwersytetu Warszawskiego.

– Będzie się liczyło, że ukończyło się samodzielną uczelnię, a nie Filie!



Podziękowania i życzenia noworoczne

W środę, 1 października, wyznawcy judaizmu na całym świecie obchodzili Nowy Rok. Szymon Bartnowski, przedstawiciel amerykańskiej Fundacji Ronalda S. Laudera, od lat utrzymujący ścisłe kontakty z Synagogą w Tykocinie oraz z władzami tego miasta, przypominając o zbliżającym się święcie Nowego Roku, wygłosił podczas spotkania w tykocińskim muzeum przemówienie, którego tekst drukujemy.

Z wielkim wzruszeniem występuję tu przed Wami, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku dla naszej wspólnej sprawy, jaką jest odnowienie Synagogi tykocińskiej. Ten unikalny XVIII-wieczny zabytek, po latach okupacji hitlerowskiej i okresie rządów totalitarnych był kompletnie zdewa-

stowany. Razito to nie tylko nas, ale przede wszystkim licznych turystów zagranicznych.

Stare przysłowie mówi „jak cię widzą, tak cię piszą” – stąd właśnie wywodzą się moje osobiste zabiegi o odnowienie Synagogi i przywrócenie jej dawnego blasku. Zabiegi te rozpocząłem od władz Tykocina, jako przedstawiciel Żydów w Polsce.

21 stycznia br. zwróciłem się z prośbą o odmalowanie Synagogi. Burmistrz Dominik Włoskowski oraz Zarząd Miasta podeszli z całym zrozumieniem do tego zagadnienia. W związku z tym już na początku lutego zwróciłem się do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, pana Antoniego Oleksickiego oraz do Wojewody Białostockiego o finansową pomoc w realizacji na-

szego przedsięwzięcia. 17 lutego Dominik Włoskowski w imieniu Zarządu Miasta i Gminy Tykocin pisze do Wojewody Białostockiego, że „obecny stan elewacji Synagogi szpeci otoczenie i w niekorzystnym świetle stawia władze gminne i wojewódzkie wobec zagranicznych turystów”.

Domaga się 12 tys. zł, deklarując swój wkład wartości 3 tys. zł. Dwa dni później Wojewódzki Konserwator Zabytków, Antoni Oleksicki w piśmie do Wojewody Białostockiego pisze: „sprawa remontu elewacji Synagogi staje się bardzo pilna ze względu na mający się odbyć w Tykocinie zjazd przedstawicieli organizacji żydowskich z różnych państw”. W realizacji tego zadania – zapewnia pan Oleksicki – będzie uczestniczył burmistrz Tykocina, Muzeum Okręgowe w Białymstoku i Wojewódzki Oddział Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku.

Dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW, Kazimierz Derkowski obiecał, że zostanie przełane 10 tys. zł na konto Muzeum Okręgowego na prace re-

montowe Synagogi. 14 maja otrzymałem urzędową informację, że pieniądze te zostały przekazane.

3 czerwca odbyło się spotkanie u burmistrza Tykocina, w którym uczestniczyli (oprócz mnie): D. Włoskowski, K. Derkowski i A. Lechowski (dyr. Muzeum Okręgowego). Celem spotkania było przyspieszenie prac remontowych. Rozpoczęły się one w lipcu, a zakończyły w sierpniu. Pragnę tu podkreślić, że dzięki operatywności i zaradności burmistrza Dominika Włoskowskiego, prace przebiegały szybko i sprawnie, a ich rezultat jest imponujący. Pozwól więc, Serdeczny Przyjacielu Dominiku, że złożę Ci z tej okazji moje najserdeczniejsze podziękowania osobiste, jak również w imieniu Naczelnego Rabina Polski – Manachema Joskowicza oraz Rabina Michaela Schundricha z Fundacji Ronalda S. Laudera w Polsce.

Chcę również serdecznie podziękować w imieniu wymienionych rabinów, jak też własnym: Andrzejowi Gajewskiemu – Wojewodzie Białostockiemu, Kazimierzo-

wi Derkowskiemu – Dyrektorowi Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW, Andrzejowi Lechowskiemu – Dyrektorowi Muzeum Okręgowego, Antoniemu Oleksickiemu – Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków oraz wszystkim, którzy brali udział w renowacji Synagogi.

Przy okazji chcę również zaapelować do wszystkich, odwiedzających Muzeum Synagogę w Tykocinie o pełne zrozumienie słów Wojewody Białostockiego: „Synagoga w Tykocinie to obiekt muzealny ale z zachowaniem obrzędu mołeszewego”. To właśnie jest sedno sprawy, bo dla nas – Żydów – jest i pozostanie ona miejscem świętym.

Z okazji żydowskiego Nowego Roku, który przypada na 1 października, pragnę podziękować wszystkim pracownikom Muzeum Synagogi. Składam również serdecznie życzenia wszystkim pracownikom i czytelnikom „Gazety Współczesnej”.

**SZYMON BARTNOWSKI
PRZEDSTAWICIEL FUNDACJI R.
LAUDERA W POLSCE**

Wnocy z 3 na 4 lutego br. został okradziony sklep jubilerski, zlokalizowany przy jednej z głównych ulic handlowych w Łomży. Złodzieje zabrali z sejfów na zaplecze ponad 2,5 kg złotej biżuterii oraz wyroby ze srebra wartości 1 mld st. zł. Po ośmiu miesiącach bezskutecznych poszukiwań sprawców łomżyńska prokuratura umorzyła śledztwo w tej sprawie.

MARIA KACZYŃSKA

Tego ranka Andrzej W., 35-letni sprzedawca, zjawił się pod sklepem parę minut przed dziesiątą. Miał przy sobie, jak zwykle, komplet kluczy od drzwi wejściowych i sejfów oraz klucz od instalacji alarmowej. Właściciel sklepu – Rafał S., darzył go całkowitym zaufaniem. Przez kilka lat pracy u Rafała S. Andrzej dał się poznać jako odpowiedzialny pracownik, sumienny sprzedawca i dobry jubiler. A poza tym był jego ciętym bratem.

Przed wejściem spotkał się z Elżbietą B., która razem z nim pracowała w sklepie. Ponieważ Rafał S. kilka dni wcześniej wyjechał z żoną na wczasy do Zakopanego, Andrzej czuł się szefem. Otworzył zamki w drzwiach i klódki na kracie zabezpieczającej okno, a następnie wystukał na klawiaturze przy drzwiach szyfr wyłączający alarm. Po otwarciu drzwi miał trzydzieści

Ze sklepu jubilerskiego w Łomży skradziono dwa i pół kilograma złota

Szpicbródka by pochwalił

sekund na dotarcie na zaplecze, gdzie kluczem powinien wyłączyć na dobre instalację alarmową. Szybko przemierzył reprezentacyjną salę sklepową i zniknął za drzwiami ciasnego, pozbawionego okien pomieszczenia, w którym oprócz sejfów znajdował się mini warsztat złotniczy.

Po chwili Elżbieta usłyszała jego wołanie. Weszła na zaplecze i stanęła zaskoczona obok kolegi. Na środku niewielkiego pomieszczenia ziała w podłodze wyrwa, przez którą widać było wnętrze piwnicy. Drzwi dolnej części sejfów były uchylone, a rygle w zamkach górnej części odsunięte. Z sejfów zniknęły całe firmowe zasoby złotej i srebrnej biżuterii, które Andrzej schował tam poprzedniego wieczora.

Przez dziurę w podłodze

W śledztwie ustalono, że złodzieje działali z piwnicy, znajdującej się pod sklepem.

Do wykonania wyrwy w ceglanym stropie piwnicy, o wymiarach 50 na 50 cm, użyli najprawdopodobniej podnośnika hydraulicznego. Cegły i gruz z rozbitego stropu zalegały w piwnicy. Na gruzach znalazł się zwykły drewniany stół, który posłużył włamywaczom do wejścia do sklepu. Leżały też duże ilości opakowań po biżuterii. Sprawcy zabrali kosztowności z sejfów zapakowane w pudełka i palety, a następnie w piwnicy pozbyli się opakowań. W pośpiechu zostawili w jednym z pudełek złotą bransoletkę.

Sposób działania świadczył o doskonałej znajomości terenu. Złodzieje nie buszowali na oślep po całym lokalu, w ogóle nie stwierdzono, by opuszczali zaplecze. Interesował ich konkretny cel – sejf.

Nie stwierdzono śladów włamania do piwnicy, która – jak zapewniał jej właściciel, stale była zamknięta na klódkę. Drugą intrygującą okolicznością był fakt, iż w momencie penetracji zaplecza nie zadziałał alarm, mimo że instalacja – jak

zapewniali Andrzej W. i Elżbieta S. – została przez nich wieczorem włączona po zamknięciu sklepu. Nie stwierdzono też żadnych śladów włamania na samym sefcie. Wyglądało na to, że złodzieje otworzyli go oryginalnymi lub dopasowanymi kluczami.

Nie zostawili nawet zapachu

Skrupulatne badanie całego otoczenia nie ujawniło żadnych śladów, mogących na prowadzić na trop sprawców. Zabezpieczono jeden jedyny odcisk linii papilarnych na jednym z opakowań. Jak wykazało badanie, należał on do Andrzeja W., który z racji pracy w sklepie dotykał opakowań co najmniej dwa razy dziennie. Natychmiast po ujawnieniu przestępstwa doprowadzono do piwnicy policyjnego psa tropiącego, ale – jak odnotowano w protokole, nie podjął on „pracy węchowej”. Sprawcy wydostali się z miejsca przestępstwa tą samą drogą, którą weszli na zaplecze, a więc dziurą w podłodze do piwnicy, a stamtąd piwnicznym korytarzem na klatkę schodową budynku. Na całej tej trasie nie zostawili jednak trwałego zapachu.

Nie dało żadnego wyniku przesłuchanie lokatorów budynku. Feralnej nocy, mimo że używaniu podnośnika musiał towarzyszyć hałas, nikt nie widział ani nie słyszał. Także lokatorzy sąsiedniego bloku, z którego okien widać było tyły budynku ze sklepem jubilerskim, nie zauważyli nic podejrzanego. Według ich zeznań, tej nocy panowały idealna cisza i spokój, nawet hałaśliwi pijacy, którzy upodobali sobie ten zakątek miasta, gdzie zniknęli.

Sprzedawcy pod lupą

Prowadzącym śledztwo nie pozostało nic innego, jak poszukiwanie sprawców w kręgu osób bezpośrednio związanych z firmą. Rafał S. i jego żona, którzy natychmiast

wrócili z Zakopanego, wystawili jak najlepszą opinię swoim pracownikom, wykluczając ich jako ewentualnych podejrzanych. Jednak niektóre fakty początkowo świadczyły przeciwko nim. Na przykład to, że eksperci nie stwierdzili włamania do sejfów, podczas gdy kompletem kluczy dysponował Andrzej W. Wątek ten rozmył się jednak ostatecznie w momencie, gdy Rafał S. przyznał, iż posiadał w domu drugi komplet kluczy, który... gdzieś mu się zawieruszył. Inną okolicznością, stawiającą sprzedawców w niekorzystnym świetle było to, że w czasie obecności włamywaczy w sklepie nie zadziałał alarm. Rafał S. zamówił instalację alarmową w renomowanej firmie. System obejmował dwa tzw. pola ochrony: pomieszczenie sklepowe i zaplecze. Każde z nich kontrolowane było przez czujki reagujące na wszelki ruch oraz nagłą zmianę temperatury. Ustalono, że krytycznej nocy pole ochronne na zaplecze było wyłączone. Jednak i tutaj zabrakło podstaw do obwiniania sprzedawców. Gdyby nawet alarm na zaplecze był włączony, także by nie zadziałał, gdyż... na ścianie w sąsiedztwie czujki zawieszono półkę i znajdujące się na niej stosy kartonów całkowicie odcłodziły elektronicznego stróża od przydzielonej mu strefy chronionej.

Dreptanie w miejscu

Po ośmiu miesiącach śledztwa organa ścigania miały taki sam obraz sprawy, jak bezpośrednio po ujawnieniu kradzieży. Ktoś, niewątpliwie doskonale obeznany z otoczeniem sklepu i panującymi w nim warunkami, w całkowitej ciszy wybił dziurę w podłodze na zaplecze, przy czym osobnik ten (lub osobnicy) musiał też wiedzieć o tym, że nie zawyże alarm. Włamywacz otworzył zamki sejfów oryginalnymi lub dopasowanymi kluczami i zabrał jego zawartość. Musiał też mieć duże doświadczenie w postępowaniu z tak cennym i specyficznym łupem. Mimo zakrojonych na szeroką skalę działań operacyjnych nie stwierdzono bowiem, by chociaż jedno z bardzo licznych skradzionych precjozów pojawiło się na rynku jubilerskim.

Złodziejom niewątpliwie sprzyjał brak dbałości właściciela o należyte zabezpieczenie majątku. Rafał S. spisał ów miliard złotych na straty, gdyż zakład nie był także ubezpieczony. Włamywacze-profesjonaliści wygrali pierwszą rundę meczu policjanci – złodzieje. Nie oznacza to, że mają już zapewnione zwycięstwo w tej grze. Sprawa, choć umorzona, nie została odłożona ad acta.

Imiona i inicjały zostały zmienione

Wielokrotnie uderzał ostrzem noża po całym ciele

Zabójczy Leonas

23-letni Leonas K. z Wilna miał pośredniczyć w sprzedaży BMW. Skończyło się na zabójstwie kierowcy samochodu i usiłowaniu zabójstwa jego konkubiny. Do tragedii doszło na parkingu przy ośrodku czasowym Politechniki Białostockiej w Holnachs Majera, przy granicy z Litwą.

Leonas K. przyjechał do Polski 16 grudnia, przez przejście w Ogrodnikach rejsowym autobusem Wilno-Gdańsk. Celem podróży był Olsztyn, gdzie zatrzymał się w hotelu „Kormoran”. Jeszcze tego samego dnia, wieczorem, skontaktował się telefonicznie z Katarzyną Z., którą powiadomił, iż chce się spotkać z jej konkubentem, Arturem W. Tenże miał do sprzedania samochód BMW. Litwin miał pośredniczyć w transakcji. Na jej miejsce wybrano okolice przejścia granicznego w Ogrodnikach, gdzie spodziewano się zastać umówionego już niby-kupca. Leonas K. i Artur W. poznali się jakiś czas temu w Grodnie na Białorusi. Z Olsztyna do Ogrodnik wybierał się także fiatem tipo kolega sprzedającego, Andrzej Ł.

Mężczyźni z kobietą (bez Andrzeja Ł., który miał wyjechać za nimi) wyruszyli w Suwalskie 18 grudnia. Wyszło odwrotnie. Andrzej Ł. znalazł się w Ogrodnikach przed osobami jadącymi BMW. Tlumaczyli, iż pomylili drogę. Ok. godz. 23, 18 grudnia, już wszyscy czworo udali się na parking przy ośrodku czasowym Politechniki Białostockiej w Holnachs Majera. Artur W. i Leonas K. poszli szukać rzekomo oczekującego kupca. Bez rezultatu. Według Litwina właścicielem BMW (na niemieckich numerach rejestracyjnych i należącym skądinąd do Marka Z., kumpla Artura W.) chciał zostać starszy pan, poruszający się VW golfe, który był gotów zapłacić za auto około 18 tys. USD. Po powrocie na parking Artur W. wsiadł do „swojego” samochodu, a Litwin z Andrzejem Ł. do fiata. Po chwili jednak Leonas K. dojadł się do BMW, na przednie siedzenie pasażera. W samochodzie, z tyłu, była też Katarzyna Z. Po przedstawieniu obu pojazdów, aby były lepiej widoczne dla kupca, cała czwórka postanowiła „ulożyć się” do snu.

Nocny odpoczynek został przerwany przez ażełliwym krzykiem Artura W. Kobieta zo-

baczyła Litwina przyciągającego jej przyjaciela ręką. W drugiej trzymał nóż i zadawał nim ciosy. Katarzyna Z. próbowała ratować napadniętego. Rozjuszony Litwin odwrócił się do tyłu i nóż dosięgnął jej ciała. Wszystko działo się błyskawicznie. Poranionej kobiecie udało się opuścić zbryzgane krwią BMW. Obudziła śpiącego w tipo Andrzeja Ł. Oboje podbiegli do BMW, ale Litwina już w nim nie zastali. Zbiegli. Katarzyna Z. i Andrzej Ł. z konającym Arturem W. odjechali po ratunek w stronę szlabanu granicznego. O zdarzeniu poinformowano Straż Graniczną. Wezwano karetę pogotowia. Na pomoc było już jednak za późno. Lekarz stwierdził zgon Artura W., a kobietę odwieziono do szpitala w Sejnach.

Kierowcę BMW wielokrotnie uderzo-

no ostrzem noża po całym ciele. Spowodowało to liczne rany kluto-cięte na głowie, twarzy, klatce piersiowej i kończynach górnych. Uszkodzone zostały mózg, serce i płuco prawe. Złamane też były kręgi szyjne. Natomiast Katarzyna Z. (będąca wówczas w zaawansowanej ciąży) doznała obrażeń w postaci rany ciętej głowy w okolicy skroniowej, ran ciętych twarzy, barku, przedramienia i dłoni.

Na miejscu zbrodni pojawili się policjanci z KWP w Suwałkach i KRP w Sejnach – razem z psem tropiącym. Dzięki niemu stało się możliwe poznanie drogi ucieczki Litwina. Wiodła ona m.in. przez jezioro Ogrodniki i rów melioracyjny, na których widoczne były ślady załamania się lodu. Z olsztyńskiego hotelu wyciągnięto pełne dane personalne podejrzanego i rozesłano je po wszystkich przejściach granicznych. Już wkrótce miało się okazać, że nie na darmo. 19 grudnia, po południu, Leonas K. – trudniący się, jak sam podał handlem – został ujęty na przejściu w Budzisku. Do Polski przyjechała po niego siostra, którą zdążył powiadomić telefonicznie. W szpitalu w Sejnach doszło do pierwszej konfrontacji. Pokrzywdzona, Katarzyna Z. nie miała żadnych wątpliwości. Z czterech okazanych jej mężczyzn wskazała na Leonasa K. Również Andrzej Ł. rozpoznał w nim zabójcę swojego kolegi. Przy okazji, w trakcie przesłuchania rzeczy Litwina znaleziono sfal-

szowaną umowę kupna – sprzedaży samochodu Mercedes. Umowę tę Leonas K. sprefabrykował, w ramach swojej codziennej pracy, 1 października 1996 roku, także w Ogrodnikach.

Zatrzymany nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśniał m.in., iż faktycznie przyjechał do Ogrodnik, aby pomóc Arturowi W. sprzedać samochód. Chciał bowiem w ten sposób odzyskać od niego swój dług wynoszący 5 tys. dolarów. Jednakże przed godz. 2 wsiadł z autem i poszedł w kierunku granicy. Po powrocie nikogo już nie zastał. Na dodatek nie przebiegał się i jest niemożliwe, aby na jego ubraniu znajdowała się krew. Tak było w początkowej fazie przesłuchań, później Litwin zaparł się i odmówił składania zeznań.

Zasięgnięto opinii Zakładu Medycyny Sądowej AM w Białymstoku. Badania dowiodły, iż na koszuli, kurtce i spodniach wtedy jeszcze podejrzanego znajdowała się krew zabitego Artura W. Z uwagi na charakter i „ciężar gatunkowy przestępstwa” powołano również dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Ci orzekli, że Leonas K. „w chwili popełnienia zarzuczonego mu czynu miał pełną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem”. Wykonano szereg innych czynności, których efekty pozwoliły prokuraturze sporządzić wobec Litwina akt oskarżenia: o zabójstwo, usiłowanie zabójstwa i na dokładkę o sfalszowanie umowy związanej z mercedesem. Nawet mokre (po zatrzymaniu) nogawki spodni zdradzały, iż Litwin już po wszystkim musiał salwować się ucieczką po nie dość wytrzymałym lodzie. Trudno jest wyobrazić sobie, aby nocna eskapada po zamrażanym jeziorze była rekreacyjną wycieczką.

Sprawa czeka na sądowy epilog. Prokurator zwraca uwagę na okrucieństwo oskarżonego, bo jak inaczej określić pozbawienie życia jednego człowieka i zamiar tego samego wobec ciężarnej kobiety. Być może tylko dlatego, iż dysponowali ładnym samochodem, zresztą nie swoim. Nie można właściwie, jak dotąd, poznać przypuszczalnego motywu. Leonas K. nie poczuwa się bowiem do winy.

MAREK BRZESKI

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

9 października w czwartek
w "Gazecie Współczesnej"

INFORMATOR TARGOWY
z okazji
X TARGÓW BUDOWNICTWA,
INSTALACJI I WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
BUD-EXPO
Jesień'97

1006019

ogłoszenia i reklamy przyjmujemy do dnia 3.10.97

Biura Ogłoszeń:

Białystok, tel./fax (085) 42 51 16
Łomża, tel./fax (086) 16 56 97
Suwałki, tel./fax (087) 66 57 26
Giżycko, tel./fax (087) 28 52 80
Elk, tel.fax (087) 10 85 05

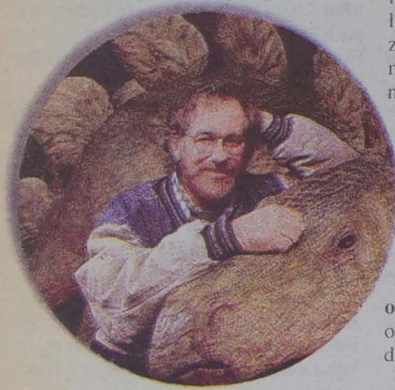
Szczegółowych informacji udzielają przedstawiciele handlowi
tel./fax (085) 44-17-47, 42-05-21

1006043

„Forbes” zajrzał do kieszeni gwiazd szolbiznesu

Spielberg zarobił najwięcej

Steven Spielberg był w ciągu ostatnich 18 miesięcy najbogatszym człowiekiem szolbiznesu na świecie – tak wynika z najnowszego rankingu „Forbes” listy, którą przedrukowała „Rzeczpospolita”. Spielberg zarobił 313 mln dolarów.



Majątek Spielberga wynika głównie z wpływów za dwie części sagi o dinozaurach. Wystarczy powiedzieć, że od każdego biletu sprzedanego na „Zaginiony świat” reżyser dostaje 17,5 centa, co dało mu już zysk w wysokości 88 mln. Drugi na liście jest George Lucas (241 mln), reżyser i współproducent trylogii „Gwiezdne wojny”, która z wielkim powodzeniem grana była w kinach całego świata po raz wtóry. Z grona reżyserów do zestawienia trafił jeszcze Ron Howard (autor „Apollo 13” i „Okupu” zarobił 54 mln) i Niemiec, Roland Emmerich (słynny „Dzień Niepodległości”), który

wraz ze scenarzystą, Deanem Devlinem, zainkasował 43 mln.

Wśród aktorów zwyciężył Tom Cruise (9. miejsce, 82 mln), wyprzedzając bezpośrednio chorującego w ubiegłym roku na serce Arnolda Schwarzeneggera (74 mln) i Harrisona Forda (72 mln). Pozycję tego ostatniego poprawiła z pewnością rola w „Air Force One”, za którą producenci zapłacili okragłe 20 mln. Na dalszych miejscach są w kolejności: John Travolta, Mel Gibson, Jim Carrey, Robin Williams, Eddie Murphy, Kevin Costner i Michael Douglas. Z zestawienia wylecieli: Sylvester Stallone, Tom Hanks, który w ubiegłym roku zrobił sobie aktorską przerwę i Bruce Willis, wybierający ostatnio rolę niezbyt szczęśliwie. Pecha miała też jego małżonka, Demi Moore – po kipskim „Striptease” i kłęsce obrazu „G.I. Jane” jej zarobki ostro spadły.

Na liście mocno trzymają się hollywoodzcy scenarzyści i pisarze. W tej kategorii najwięcej zgarnia Michael Crichton (aż 102 mln i 3. miejsce na liście!), autor scenopisu do obu części „Jurassic Park” i producent głośnego serialu „Ostry

dyżur”, a zaraz za nim są: Steven King, spec od horrorów, John Grisham, autor thrillerów sądowych („Czas zabijania”, „Komora”, „Firma”) i Tom Clancy, twórca postaci agenta Jacka Ryana, którą odtwarzali już Alec Baldwin i Harrison Ford (m.in. w „Stanie zagrożenia”).

Król popu, Michael Jackson, jest dopiero 23. na liście – z wynikiem 55 mln. Wyprzedzają go następujący koledzy z muzycznej branży: The Beatles (98 mln), The Rolling Stones (68 mln), Celine Dion, David Bowie i Sting. Za Michaeliem są z kolei: stara jak świat grupa Kiss, Gloria Estefan, żeński Spice Girls, czarnoskóry superproducent Babyface i wreszcie zespół U2.

Dobrze trzymają się też gwiazdy amerykańskiej telewizji. Oprah Winfrey – autorka bezkompromisowego talk-show zainkasowała 201 mln (3. pozycja w rankingu), a w czołówce można odnaleźć też magika i eks-narzeczony Claudii Schiffer, Davida Copperfielda, korpulentną Rosseanne Barr oraz Billa Cosby’ego, który z wynikiem 36 mln dolarów zamyka 40-osobową listę „Forbesa”.

(tola)

Coca-Cola wydała na reklamę telewizyjną w sierpniu ponad 3,2 mln zł

Proszki w natarciu



Najczęściej oglądaną przez nas reklamą w sierpniu br. był filmik proszku Vizir, który obejrzała zsumowana widownia 451,3 mld osób. Koszt jej emisji w TVP, Polsacie, RTL7, Canal+ i Wiśle, wyniósł blisko 2,3 mln zł. Następne co do wielkości widownie miały reklamy: Coca-Coli Fanta oraz Ariel Whirlpool.

W pierwszej z 25 reklamówek o największej oglądalności znalazło się aż 5 proszków, 3 reklamy Coca-Coli i 1 Pepsi-Coli. 4 kampanie reklamowe dotyczyły

slodczy, a 2 pożywienia dla zwierząt domowych. Zachęcano nas do kupna tylko jednego szamponu i jednej pasty do zębów.

Za emisję swojej reklamy zdecydowanie przepłaciła firma Jacobs. Nieco tańsza była ośma w tym zestawieniu reklama Tix Bonux, osiągając o połowę większą widownię.

Dane pochodzą z comiesięcznego badania OBOP-u, które przytoczyliśmy za piśmie „Press”.

(MS)

Telefon Philips Diga GSM

Dla studentów i emerytów

Przed wszystkim do osób, które chcą być stale osiągalne, a jednocześnie zależy im na dobrej jakości za przystępną cenę, Philips kieruje nowy model cyfrowego telefonu komórkowego GSM – Diga.

Charakterystyczną cechą tego modelu jest przesuwana osłona, która zapobiega przypadkowemu wciśnięciu klawiszy.

Jest ona wymienna – każdy użytkownik może dobrać sobie jej wzór i kolor. Możliwość nadania Didge „osobistego” charakteru to bowiem kolejna cecha, odróżniająca ten model od innych aparatów. Jest ona bowiem pierwszym telefonem, który może być dopasowany do upodobań właściciela przez wybór

kolorów, wzorów, osłonek i 4 kolorów pierścieni antenek. Ponadto za pomocą 8 klawiszy funkcyjnych użytkownik może zaprogramować swój aparat tak, aby przy użyciu jednego klawisza można było wywołać najbardziej przydatne funkcje, bądź połączyć się z wybranym numerem telefonu. Dodatkowo można wybrać jeden z ośmiu rodzajów dzwonka.

Przy tym wszystkim Diga jest jednym z najlżejszych i najmniejszych aparatów w swojej kategorii. Przy wymiarach 147 x 56 x 19 mm waży z najmniejszą baterią zaledwie 159 gramów. Baterie litowe o poszerzonej pojemności zapewniają imponujący – jak na model tej klasy – czas rozmowy (10 godzin) i aż 350 godzin czuwania.

Te możliwości przy umiarkowanej cenie sprawiają, że Diga jest aparatem, który powinien zainteresować zarówno bardzo aktywnych ludzi młodych i studentów, którzy będą dzięki niej osiągalni, jak i emerytów – dla nich ważna jest również prostota obsługi. Diga kierowana jest również do rynku SOHO (small office home office) i małych przedsiębiorstw.

Model ten – podobnie jak wszystkie telefony Philipsa – objęty jest programem First Choice. Polega on na bezpłatnej wymianie wadliwego telefonu na sprawny tego samego typu w ciągu 24 godzin.

(es)



Postać multimedialna

Skalpelem po uszach

Zawsze wydawała się sobie niezgrabna i brzydka. Uważała, iż ma zdecydowanie za długie uszy i... nogi. Na szczęście operacji, z pochodzenia białostoczkanka Kayah, poddała jedynie te pierwsze.

Kayah to ormiańskie imię oznaczające kamień. Właściwie artystka nazywa się Katarzyna Szczot i urodziła się w Warszawie. Miłość do muzyki zawdzięcza swojemu tacie – autentycznemu południowcowi – który poznał jej mamę w kraju nad Wisłą. Całymi dniami miał on puszczać jazz i muzykę klasyczną.

Kasia zaczęła od fortepianu, nie zdając sobie jeszcze sprawy z siły swojego głosu. Odkrywcą jego piękna był Kostek Yoriadis, który na początku lat 80-tych usłyszał podśpiewującą małą dziewczynkę w warszawskiej Starówce. Postanowił pomóc jej w karierze, zapraszając do wspólnych występów. Później Kayah była już rozrywana, śpiewając z Nazarem, Tiltiem, De Mono, z Atrakcyjnym Kazimierzem oraz Grzegorzem Ciechowskim. Swego czasu artystka miała spore kłopoty z dziennikarzami pism muzycznych, którzy za jedyny jej walor uznali wyjątkowo długie nogi...

Kayah należy do gwiazd, o których krąży olbrzymia ilość plotek i nie sposób już jednoznacznie oddzielić tu prawdy od zwykłych wymysłów. Podobno ma ona 16-letnią córkę, co jednak oznaczałoby macierzyństwo w wieku 13 lat. Zawsze była pełna kompleksów, uważając swo-

je nogi za zbyt... długie. Podobnego zdania była o uszach, które poszły pod skalpel (na szczęście oszczędziła nogi!). Posiada też ponoć nadprzyrodzone umiejętności rozróżniania kolorów przez dotyk.

Gdy 8 lat temu zaśpiewała kawałek „Córeczko, wolalbym, żebyś była chłopcem”, doszukiwano się jakichś podtekstów osobistych. Ostatnio jednak Kasia przytuliła kilkanaście kilo i plotka głosi, iż spodziewa się dziecka. Ma na swoim koncie sesję zdjęciową dla „Playboya”, dwie świetnie przyjęte na rynku płyty: „Kamień” i „Zebra” oraz prestiżowego Fryderyka. Udowodniła wszystkim niedowiarkom, iż fani mogą ją pokochać nie tylko za kosmicznie długie nogi. (MS)

Z NOTATNIKA TELEMANIAKA

Przyjęło się sądzić, iż naszej telewizji publicznej nie jest w stanie zaszkodzić. Największe gwiazdy stadami odchodzą do rosnącej jak grzyby po deszczu konkurencji. Prawdziwi fachowcy porzucają swojego dotychczasowego pracodawcę, otrzymując na dzień dobry znacznie większe pieniądze oraz sprzęt, o którym państwowe media mogą tylko pomarzyć. Jeszcze nie tak dawno mogliśmy usłyszeć, iż nie będzie to miało żadnego wpływu na poziom oraz oglądalność TVP. Po tym, jak Polsat przegonił „Dwójkę”, miny jednak przesłuszały zrzędy.

Obserwując ostatnio „Teleexpress”, włos mi się zjeżył i w ciemnych barwach ujrzałem przyszłość TVP. Obejrząc mogliśmy bowiem biedne szwaczki, okupujące swój zakład pracy, gdyż zagraniczny pracodawca nie chce dać podwyżki. Wypowiadało się kilka pań i wyłonił nam się z tego obraz krwiożerczego zachodniego kapitalisty, wykorzystującego biedne polskie kobiety. I tu się materiał urywa. Nikt nie zadał so-

bie trudu, by przedstawić zdanie drugiej strony. Jeśli pracodawca nie chciał rozmawiać, trzeba było o tym poinformować telewidzów. A tak, mieliśmy do czynienia z podręcznikową nierzetelnością dziennikarską. I jeszcze jedna śmieszność, dotycząca tego samego programu. Otóż materiał ilustrujący informację o nowej ustawie lekarskiej był chyba nieco nieświeży, sądząc po kalendarzu wiszącym na ścianie jednego z pomieszczeń szpitalnych. Miał on bowiem datę... 1994 r. Czyżby jednak TVP zaczęła się cofać w rozwoju?

A tymczasem konkurencja nie śpi. Od dziś rusza nowa telewizja TVN, która nie kryje, że zamierza powalić rywali. Jak to robi, proszę bardzo: na dobry początek – doskonala „Nikita” z Jeanem Reno i „Eksplozja” z Jeffem Bridgesem. O 19.30 zobaczymy „Fakty”, prowadzone przez Tomasza Lisa oraz Grzegorza Miecugowa (skąd my ich znamy?). Swoje programy będzie miał Krzysztof Ibis, Edyta Wojtczak oraz Małgorzata Domagalik. Wystarczy? (MS)

MULTILOTKI

Varius Manx

... otrzymał 1 października Platynową Płytę za sprzedaż w Polsce ponad 100 tys. egzemplarzy swojej nowej płyty „End”. Jest to już szósta pozycja w dyskografii zespołu, w tym czwarta w kolorze platyny. Trasa koncertowa promująca „End”, zapowiadana jest na wiosnę przyszłego roku.

James Dean

... zginął w wypadku samochodowym 42 lata temu, w wieku 24 lat. O swoim buntowniku, pokolenie, dla którego był idolem, nie zapomniało. We wtorek na miejsce jego śmierci, na autostradzie nr 51 w pobliżu miasteczka Paso Robles (USA), dotarła karawana 50 samochodów. Na czele jechał przyjaciel aktora, takim samym Porsche Spider, jak to, w którym zginął Dean w wyniku zderzenia z Fordem Sedanem.

Bohun i Horpyna

... były to ostatnie nieobsadzone dotychczas role w „Ogniem i mieczem”, które w końcu znalazły swoich odtwórców. Po rezygnacji Bogusława Lindy, Hoffman wybrał ukraińskiego aktora Aleksandra Domogarowa. Zdecydować o tym miało jego pochodzenie kozackie, rewelacyjne opanowanie umiejętności jazdy konnej i fechtunku oraz niezwykle sugestywne oczy, które „powalają każdego, kto na nie spojrzy”. Ma 34 lata i za sobą role w 18 rosyjskich i 1 filmie ukraińskim.

Rola Horpyny przypadła również Ukraince, pochodzącej z Kijowa – Rusłanie Pyżance. Dotychczas zagrała ona w pierwszym ukraińskim filmie z elementami erotyki – „Kilka historii miłosnych” wg „Dekameronu” Boccaccia. Wielką gwiazdą na Ukrainie jest jednak dlatego, iż prowadzi telewizyjną prognozę pogody, której formułę sama wymyśliła. Zdjęcia do „Ogniem i mieczem” rozpoczną się 13 października. W filmie zobaczymy m.in. Izabellę Scowupco, Michała Zebrowskiego, Zbigniewa Zamachowskiego, Andrzeja Seweryna, Wiktora Zborowskiego, Krzysztofa Kowalewskiego, Andrzeja Kopiczyńskiego, Wojciecha Malajkata, Gustawa Holoubka, Jerzego Bończaka i Henryka Bistę. (MS)

W Bazylice Świętego Franciszka w Asyżu jest fresk Giotto zatytułowany „Święty Franciszek podtrzymuje Kościół”. Ten kościół to rzymska Bazylika Świętego Jana na Lateranie – najważniejsza bazylika średniowiecznego chrześcijaństwa zachodniego. Siedziba papieża, którą zakon franciszkanów bronił przed herezjami z przełomu dwunastego i trzynastego wieku. Tydzień temu, pod trzęsieniem ziemi, nie wytrzymały stropy bazyliki nad grobem Świętego.

KONRAD KRUSZEWSKI

Wymowa fresku Giotto jest aż nadto czytelna. Oto mamy tu leżące po lewej stronie obrazu papieża Innocentego III. Może odpoczywać spokojnie, mimo że po prawej znajdujemy jego siedzibę niebezpiecznie przekrzywioną. Na szczęście jest tam św. Franciszek. I to na jego pewnym ramieniu, zamiast na kolumnach opiera się niebezpiecznie pochylona bazylika. Nie wiem, czy ten fresk Giotto został uszkodzony, a jeśli tak – to jak poważnie.



Mnisi niosą trumnę jednego z dwóch franciszkanów, którzy zginęli w wyniku trzęsienia ziemi w Asyżu, kiedy to zawalił się strop Bazyliki św. Franciszka

Asyż – jedno z najważniejszych miejsc chrześcijaństwa zachodniego. Miejsce urodzenia i działalności jednego z największych jego świętych.

Prawdopodobnie dom, gdzie się urodził stał na miejscu, w którym dziś znajduje się oratorium. Jest tam też luk, który w 1281 roku wybudował krewny św. Fran-

ciszka – Piccard. I wryto tu napis łaciński: „To Oratorium było niegdyś stajnią dla wołu i osła, tutaj urodził się Święty Franciszek, zwierciadło świata.”

Dlaczego o tym piszę? Bo „Zwierciadło Świata” legło pod gruzami.

Ponieważ o budowlach, o których piszę w czasie teraźniejszym, być może należy pisać w czasie przeszłym: „były”, a dziś są kupą kamieni. Tego nie wiem, bo doniesienia agencyjne są zbyt skromne i dotyczą tylko bazyliki, w której znajduje się grób świętego. Reszta jest niewiadomą.

Wreszcie dlatego, że ludzkość nie ma zbyt wielu miejsc, które są kluczowe dla jej rozwoju duchowego, do których można i trzeba wracać, bo zmuszają do zadumy. Miejsca te niszczy historia lub natura. Człowiek albo kataklizm.

Asyż przez prawie osiemset lat był jedynym z takich miejsc. I oto przyszło trzęsienie ziemi, którego nie zdołało powstrzymać „Zwierciadło świata” – przez osiemset lat dźwigające, jak na fresku Giotto, cały Kościół. Kataklizm poważnie uszkodził kolebkę i grób świętego, a jemu samemu nie udało się uchronić dwóch swoich następców (jeden był Polakiem), którzy zginęli pod gruzami.

W młodości Franciszek, syn bogatego kupca, udał się na wojnę, którą Asyż toczył z Perugią. Paradoksalnie – może pod wpływem cierpień doznanych podczas tej wojny Franciszek stał się tym, kim się stał. W każdym razie wrócił z niej zupełnie odmieniony. Zaczął oddawać się modlitwom i medytacji. Odwrócił się od życia. I to nie spодobało się jego ojcu, który prawdopodobnie pragnął widzieć go jako następcę w kupieckim rzemiośle.

Dziś Asyż i Perugia, przed wiekami rozdarte śmiertelną wojną, solidarnie liżą swoje rany po trzęsieniu ziemi.

Franciszek jako święty narodził się w rozpadającym się kościółku Świętego Damiana. To tu przemówił do Franciszka

Chrystus na krzyżu: „Idź i napraw mój dom”. I Franciszek zaczął z pieniędzy uzyskanych z handlu suknom odbudowywać kościółek Świętego Damiana, bo tak zrozumiał słowa Chrystusa. Dopiero później pojął, że ma zadanie znacznie większe – odbudowę całego Kościoła. I wtedy cisnął pod stopy ojca swoje szaty, i złoto,

i stanął przed nim nagi. Dokonał wyboru. Wybrał życie żebracze i wraz z dwunastoma przyjaciółmi i zarazem pierwszymi uczniami osiadł pod Asyżem w kościółku zwanym Porcunkula i zaczął głosić Słowo Boże. Jak mówi legenda, nie tylko do ludzi, ale również zwierząt.

A potem franciszkanie wyruszyli na drogę Umbrii nazywając wszystkich braćmi. I słońce, i księżyc, ogień i wiatr. Wkrótce dotarli do wszystkich zakątków Europy, bo byli, obok dominikanów, największymi kaznodziejami średniowiecza.

Święty Franciszek, obdarzony stygmatami, zmarł w 1226 roku w tym samym miejscu, w którym rozpoczął swoją misję – w kościółku Porcunkula.

Dziś krucyfiks, z którego Chrystus przemówił do Franciszka, znajduje się w Bazylice Świętej Klary, kolejnej wielkiej świętej Asyżu, uczniu Franciszka, założycielki zakonu klarysek. Z docierających informacji wynika, że ściany i dach tej XIII-wiecznej bazyliki zostały uszkodzone.

Kościółek Porcunkula został obudowany barokową Bazyliką Santa Maria degli Angeli – jedną z największych świątyń na świecie. Jej wnętrze jest tak ogromne, że kościółek nie wydaje się być w nim większy od pokojowego mebla. Bazylika też uciepiała podczas trzęsienia. Częściowo osunęły się mury. Ale to niewiele w porównaniu z tragedią, jaką przeżyła ta świątynia podczas trzęsienia ziemi w 1832 r. Wtedy trzeba było odbudowywać całą fasadę.

Święty Franciszek miał przed śmiercią takie życzenie, aby pochować go w najsmutniejszym miejscu miasta – na Wzgórzu Piekielnym, gdzie wykonywano karę śmierci. I temu życzeniu stało się zadość. Tyle że zanim spoczęło tam ciało świętego, wybudowano bazylikę.

Franciszek „czekał” na swoje miejsce w kościółku Świętego Jerzego.

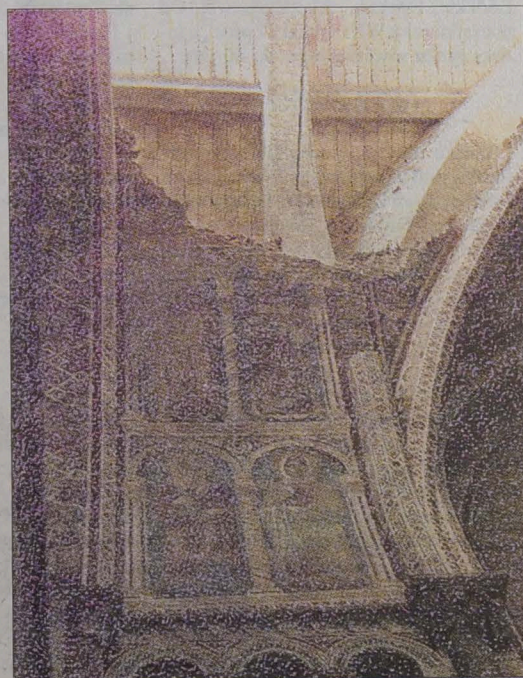
Papież Grzegorz IX kanonizował świętego już w dwa lata po jego śmierci, 16 lipca 1228 r., i już następnego dnia położył kamień węgielny pod budowę jego świątyni.

Ta bazylika prawdopodobnie nie spodobałaby się Franciszkowi, tak jak nie spodobałaby mu się Bazylika Santa Maria degli Angeli, zamykająca w swoim przepastnym wnętrzu kościółek Porcunkula. Nie bez powodu święty nazywany był Biedaczyną.

Dwupoziomową świątynię budowano przez 25 lat. To nie tak długo, jak na ówczesne standardy. Kościół Dolny był zresztą już gotów w dwa lata po rozpoczęciu budowy, 25 maja 1230 roku. I wtedy złożono w nim ciało Biedaczyny.

Gdzieś w XV wieku przybył do Asyżu Giotto, pierwszy malarz nowożytnej Europy, artysta, który przełożył „sztukę malowania z greki na łacinę”. Malarz, który stworzył swoją szkołę, więc musiał przybyć do Asyżu razem z uczniami. Dlatego dziś trudno jest rozpoznać, które freski wyszły spod ręki mistrza, a które malowali jego czeladnicy.

Cale mistrzostwo Giotto polegało na tym, że na ścianach kościoła potrafił rozgrywać kolejne akty specyficznego misterium – opowiadać obrazami. Docierał



Zniszczone freski na sklepieniu Bazyliki św. Franciszka z Asyżu, które zapadło się w wyniku trzęsienia ziemi. N/z: Widoczna dziura w sklepieniu i częściowo zachowany fresk „Czterech doktorów Kościoła”.



Asyż przed trzęsieniem ziemi; widok ogólny



Monumentalna Bazylika Świętego Franciszka – nieświadoma nadchodzącego kataklizmu

do wyobraźni, był bardziej przekonujący niż teksty religijne. Tak też opowiadał na ścianach obu kościołów Bazyliki – Dolnego i Górnego – życie Świętego Franciszka.

Aż trudno sobie wyobrazić, ile o Franciszku mówi nam Giotto. Prawdopodobnie więcej niż wszystkie inne przekazy. Możliwe nawet, że to Giotto po części współtworzył legendę świętego.

Oto mamy na ścianie Kościoła Górnego przepiękny fresk „Kazanie do ptaków”, na którym Franciszek pochyla się nad stadem

zlatujących się ptaków, jakby je karmił chlebem. I rzeczywiście je karmi – Słowem.

A oprócz tego jest tam jeszcze 27 fresków Giotto lub jego uczniów, opowiadających kolejne epizody z życia pierwszego franciszkanina. I są także inne malowidła. W tym moje ulubione: „Ucieczka do Egiptu” – białoniebieski biblijny fresk z Kościoła Dolnego. Jest to obraz niezwykle, zupełnie nierealny, bowiem artyście, prawdopodobnie przez przypadek, wyszedł krajobraz zimowy z palmą. Marc Chagall, dwudziestowieczny piewca żydowskich miasteczek, musiał ten fresk oglądać, bo i w jego obrazach odnajdujemy podobny, baśniowy klimat. Z tym że Giotto osiągnął to ucząc się dopiero perspektywy, aby, choć nieporadnie, oddać głębię przestrzeni, a Chagall dysponując już wielowiekową malarską tradycją świadomością perspektywę splaszczal.

Bazylika Świętego Franciszka jest poważnie uszkodzona. Uszkodzone są nie tylko freski Giotto. Kompletnie zniszczone zostały arcydzieła innego wielkiego malarza – Ciambue.

Mówi się również o tym, że 80 proc. konstrukcji historycznych budowli w Asyżu jest w jakimś stopniu naruszonych. Ludziom zabroniono do nich wchodzić w obawie przed zawaleniem. Gdyby te budynki runęły, byłaby to prawdziwa tragedia dla światowej kultury, bowiem te historyczne miasteczko jest zupełnie unikalnym przykładem tak zwartej miejskiej zabudowy średniowiecznej.

Dziś Asyż – Zwierciadło Świata jest pełnięte. Miasto, gdzie urodziło się Zwierciadło Świata i które przez to samo stało się światem zwierciadłem. Przyjeżdżają przez rzeź się w tym zwierciadle miliony turystów. Część z pustej ciekawości. Dla nich był jednak Asyż zwierciadłem duszy. Dla nich rysa na Zwierciadle Świata jest rysą na ich duszy.

ECHA PUBLIKACJI

Po „Grobli złości”

W reportażu pt. „Grobla złości” („GW” z 13 czerwca 1997 r.) użyłam wobec jednego z bohaterów, pana Stanisława Mioduszewskiego, określenia „Rudzik”, czym Pan Mioduszewski poczuł się dotknięty. Wyjaśniam, że z informacji, uzyskanych od mieszkańców wsi, w której zamieszkuje Pan Mioduszewski wynika, iż ze względu na dużą liczbę gospodarzy o tym samym nazwisku, każdy z Mioduszewskich nosi dla wyróżnienia przydomek. W przypadku Pana Stanisława Mioduszewskiego przydomkiem tym jest – jak mi mówiono – określenie „Rudzik”. Zapewniam, że nie użyłam go w tekście w celu obrażenia zainteresowanego, a jedynie dla oddania kolorytu wsi. Określenie to samo w sobie nie przywołuje, moim zdaniem, żadnych negatywnych skojarzeń i nie przypuszczałam, że Pan Stanisław Mioduszewski uzna je za obraźliwe. Ubolewam, że tak się stało i przepraszam go za to.

MARIA KACZYŃSKA

Angielski

ze „Współczesną”
i Radiem Białystok



LEKCJA 25

Radio Białystok i „Gazeta Współczesna” zapraszają do wspólnej nauki języka angielskiego. Od poniedziałku do piątku na łamach „Gazety” i na antenie RB w bloku BBC Serwis między godziną 22.00 a 23.00 będą nadawane lekcje angielskiego. Dzisiaj dwudziesta piąta:

A BUSINESS DEAL – TRANSAKCJA HANDLOWA

ROBERT: So what it amounts to is this, Tiko... you want Cresswells to finance any further research that's needed to develop Tiklon. Then you want us to set up a factory to produce the fibre. Plus a marketing operation. If Cresswells are going to provide all that they'll expect a major share of the management and the profits.

TIKO: I thought so!

SUZI: Tiko! Be quiet!

ROBERT: We had an enquiry recently from a company in Korea who wanted supplies of carbon fibre. Our price was too high, but if we could offer them something which is just as good...

TIKO: Just as good? Tiklon is better!

ANA & SUZI: Tiko!

ROBERT: ...and at less cost than they could get it anywhere else... we might well be in business.

ANA: Oh, Robert, that would be wonderful!

to amount to – sprowadzać się do czegoś
to finance – finansować
further – dalszy
research – prace naukowo-badawcze
to set up – założyć
marketing – zbyć, sprzedaż, marketing
to provide – dostarczać
to expect – oczekiwać
major share – główny udział
profits – zyski, dochody
enquiry – tu: próba zasięgnięcia informacji, zapytanie
supplies – dostawy
price – cena
at less cost – za mniejszą cenę, przy mniejszych kosztach, taniej
to be in business – uć interes, prowadzić interesy

LEPIEJ NIŻ NA GIEŁDZIE

Investowanie w działki budowlane w Białymstoku było i jest opłacalne. Przy budowie domów warto nastawiać się na budynki o powierzchni 120 metrów kwadratowych, bo łatwiej je sprzedać i uzyskać wyższą cenę za mkw. niż przy posesjach 300 mkw. Wśród mieszkań najlepiej wychodzi się na dwupokojowych w granicach 40 m. Zupełnie nieopłacalne jest kupowanie dużych kawalerek.

Z analiz przeprowadzonych przez Agencję Nieruchomości „Amicus” wynika, że ceny działek kupowanych w „Śródmieściu” Białegostoku, a w szczególności w okolicach ulic Młynowej, Pięknej, a także na Osiedlu Mickiewicza i Nowym Mieście, w latach 1989–1995 wzrastały średnio o 15–16 proc. rocznie. W ostatnich dwóch latach ceny tych działek rosły rocznie o 50–100 proc. Zdaniem Waldemara Lemańskiego ze Wschodniej Agencji Nieruchomości opłacało się i opłaca nadal inwestować w te nieruchomości. Chociaż dzisiaj za metr kwadratowy atrakcyjnej działki w Śródmieściu trzeba zapłacić 40–50 USD to i tak kupowanie tych nieruchomości jest opłacalne. Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej ceny nieruchomości wzrosną – w perspektywie kilku lat nawet pięciokrotnie. Izabela Krzywska z „Lokatora” twierdzi, że rynek nieruchomości jest jeszcze na tyle chwiejny, iż trudno prognozować skalę zysków w perspektywie dłuższej niż 2–3 lata. Sądzi, że opłaca się kupować działki na Osiedlu Nowe Miasto, Mickiewicza. Opłacalne jest też kupowanie działek przy głównych arteriach komunikacyjnych miasta z przeznaczeniem pod zabudowę handlową i handlowo-usługową. Za działki takie trzeba płacić 18–30 USD, a nawet 40 USD. Prognozowany przez nią zysk w perspektywie dwóch lat nie powinien być mniejszy niż 30–35 proc.

Małe jest drogie

W agencjach nieruchomości są zgodni, że budowa własnego domu jest inwestycją perspektywiczną. Nie każdego jednak domu. Okazuje się też, że jeżeli już budować to dom jednopokojowy. Jest to korzystne przede wszystkim z punktu widzenia perspektywy sprzedaży. Najbardziej opłacalna jest budowa domu

o powierzchni 120–180 mkw., na niedużej działce w granicach 600–650 mkw. Niższy jest bowiem koszt zakupu działki, a ciekawy architektonicznie projekt pozwala w pełni wykorzystać walory takiej działki. Przy sprzedaży, jednostkowa cena metra kwadratowego jest znacznie wyższa niż przy mieszkaniach o pow. 200–300 mkw. Dzisiaj, za dom 150-metrowy, wybudowany wg nowej technologii, na działce do 1000 mkw. w „Śródmieściu” można otrzymać 300 tys. zł. Koszt inwestycji takiego budynku „pod klucz” nie powinien przekroczyć 200 tys. zł.

Specjaliści nie są zgodni co do tego, czy bardziej opłaca się budować szybko czy też inwestycję rozłożyć na lata. Zdaniem Wojciecha Karpińskiego z „Amicus” budowa własnego domu jest opłacalna pod warunkiem, że inwestor rozłoży realizację na kilka lat tak, by móc skorzystać z odpisów podatkowych. A zatem najpierw trzeba zakupić działkę, w kolejnym roku wyłać fundamenty, stan surowy itd. W opinii Waldemara Lemańskiego z WAN bardziej zaś opłaca się budować szybko ze względu na inflację.

Tereny podmiejskie

Gdyby Białystok leżał na zachodzie Europy, to na pniu sprzedawane byłyby działki budowlane znajdujące się w Supraślu, Juchnowcu Dolnym, Czarnej Białostockiej, Zabłudowie, Izbiszczach czy Kruszewie.

Na zachodzie Europy obowiązuje trend – domy buduje się w miejscowościach oddległych 10–20 kilometrów od dużych miast. Zachodnioeuropejskie tereny podmiejskie charakteryzują się dobrą infrastrukturą – drogami, dostępem do szkół, sklepów, banku itd. Taka infrastruktura nie jest dobrze u nas rozwinięta. Na przeszkodzie stoi także brak w rodzinie do-

brego samochodu a najlepiej dwóch, na codzienne dojazdy do pracy, szkoły.

W związku z czym najchętniej kupowane są działki budowlane w Białymstoku. Zauważa się też coraz większe zainteresowanie obrzeżami miasta – Jaroszkówką, Wyżyną. Nie słabnie dobra passa działek w Wasilkowie, który powszechnie uważany jest za sypialnię Białegostoku. Inwestorzy wchodzą też w okolice Bacieczek, Jurowiec, Starosielec.

Najczęściej kupowane są działki o pow. 500–800 mkw. Klienci gotowi są płacić za nie 200–350 mln st. zł. Tradycyjnie dużym zainteresowaniem cieszą się działki pod zabudowę jednorodzinną znajdujące się z dala od głównych tras drogowych. Specjaliści przestrzegają jednak przed pochopnymi decyzjami przy kupnie działki. Należy dokładnie przestudiować plan zagospodarowania przestrzennego oraz plany dotyczące rozwoju miasta a w szczególności tras komunikacyjnych. Mogli się o tym przekonać właściciele posesji przy ul. Sławińskiego, którzy jeszcze kilka lat temu mieszkali przy mało ruchliwej ulicy, a obecnie, dzięki zmianom w rozwiązaniach komunikacyjnych, mają domy przy kilkukilometrowej jezdni.

Dla bogatych

Działki na terenie Niewodnicy, Ogrodniczek, Ciasnego jeszcze kilkanaście lat temu były uznawane za tereny promienne. Posiadanie działki w tych okolicach uważane było za modne. Stawiano tam głównie domki rekreacyjne, do których przyjeżdżano na weekendy i w okresie letnim. W końcu lat osiemdziesiątych powstało tam szereg interesujących domów jednorodzinnych. Obecnie miejscowości te są domeną ludzi zamożnych. Kupowane są tam najczęściej posesje kilkukhektarowe, na których budowane są rezydencje warte 20–30 miliardów złotych. Kupowane są też mniejsze działki. Niemniej ludzie zamożni stawiają na nich wystawne budynki. Rezydencje takie powstają także w okolicach Supraśla, Klepacza oraz na osiedlu Skorupy. Liczbę takich posesji na terenach podbiałostockich ocenia się najwyżej na kilkadziesiąt.

Uwaga na kawalerki

Nie ma przesady w stwierdzeniu, że właściciele niektórych mieszkań mogą czekać miesiącami a nawet dłużej i nie znajdują chętnych na nabycie ich nieruchomości. No, chyba że znacznie obniżą cenę. Rynek mieszkań w Białymstoku rozwija się bowiem dynamicznie. Do spółdzielni mieszkaniowych dołączyli developerzy i klienci mają w czym wybierać. Zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym w cenie są mieszkania dwupokojowe o powierzchni niewiele ponad czterdzieści metrów. Za metr kwadratowy nowego mieszkania trzeba dzisiaj zapłacić przynajmniej 1400 zł, a za mieszkania w domach oddawanych w przyszłym roku nawet ponad 1500 zł. Za używane mieszkania 1–2 letnie odpowiednio 1300–1400 zł, a za starsze 1200 zł.

W opinii specjalistów mieszkania dwupokojowe i za kilka lat bez problemów znajdą nabywców. Gorzej jest z właścicielami używanych mieszkań trzypokojowych o powierzchni ponad 60 metrów, na wyższych kondygnacjach budynków. Niewiele jest chętnych na zakup tych nieruchomości. Cena metra kwadratowego w tej grupie spada nawet do 1100 zł.

Następuje też chwilowy spadek zainteresowania modnym jeszcze kilka lat temu modelem – trzypokojowe mieszkanie z garażem. Za takie nowe mieszkanie i garaż trzeba zapłacić niemal miliard starych złotych. Za 120–150 tys. zł można nabyć „słupkę” z lat siedemdziesiątych do remontu, używaną „szeregówkę” albo szeregowkę do wykończenia.

W agencjach nieruchomości niemal utarło się już przekonanie, że kawalerki kupują osoby, które nie mają pieniędzy na mieszkania dwupokojowe. Najlepiej więc „schodzą” kawalerki o pow. 20–25 metrów. Niewielkie jest zainteresowanie zakupem kawalerki o pow. ponad 30 metrów. Jeżeli bowiem ktoś posiada pieniądze na zakup jednopokojowego mieszkania o pow. ponad 30 metrów, bez wahania decyduje się na niewielką 34–36-metrową „dwójkę”.

(b)

Największy zysk we wrześniu przyniosły inwestorom akcje spółek giełdowych świadectwa udziałowe i agresywne fundusze powiernicze

Jak zarobić pieniądze

Miniony miesiąc przyniósł spore zyski posiadaczom akcji spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie (średnio 3,9 proc.), jednostek uczestnictwa w agresywnych funduszach powierniczych (ok. 5,0 proc.) oraz Powszechnych Świadectw Udziałowych (6,3 proc.). Najwięcej można było zarobić na papierach IX NFI Kwiatkowski – 34,8 proc. oraz II NFI – 28,2 proc. Najmniej powodów do zadowolenia mają zwolennicy funta brytyjskiego (-1,83 proc.), dolara (-1,48 proc.) i złota (-1,4 proc.).

Wrzesień na rynku giełdowym można podzielić na dwa etapy: przed wyborami i po wyborach. Przed 21 września rynek powoli podążał w górę. Powyborcze dwie sesje przyniosły dalsze wzrosty, jednak przez ostatni tydzień miesiąca dominowały już wyłącznie spadki.

Akcje spółek giełdowych

Warszawski Indeks Giełdowy z 16 tys. 833,1 punktu zwiększył swoją wartość do 17 tys. 482,8 punktu. Średni zysk z papierów giełdowych wyniósł 3,9 proc., co jest złym wynikiem.

Liderem wzrostu okazał się Polifarb Wrocław. Wartość jego akcji zwiększyła się o 23,7 proc. Duże zyski przyniosły swoim akcjonariuszom również spółki: Okocim – 22,8 proc., Elektrim i BFK – 19,7 proc. W sumie do góry poszły kur-

sy 42 firm giełdowych. Straty były udziałem 71, w tym aż o 29,5 proc. potaniały walory Chemikoru, a o 27,4 proc. Łódzkiej Drukarni Akcydensowej. Od początku roku WIG zyskał 21 proc., a indeks rynku równoległego ok. 40 proc.

NFI i PSU

Bardzo dobrze wiodło się we wrześniu na rynku giełdowym Powszechnym Świadectwom Udziałowym i akcjom Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. W tym okresie udziały zwiększyły swoją wartość o 6,3 proc. do 144,5 zł. Indeks NIF (zsumowana wartość wszystkich funduszy) zyskał aż 9,6 proc. i wyniósł 149,3 zł. Do góry poszły kursy 14 funduszy, w tym aż o 34,8 proc. walory IX NFI Kwiatkowski, a II NFI o 28,2 proc. Stracili posiadacze akcji tylko XIV NFI Zachodni – 1,8 proc.

Jak dotychczas posiadacze akcji NFI oraz PSU nie mieli zbyt wielu powodów do zadowolenia. Wartość PSU jedynie nieznacznie wzrosła od początku roku, o ponad 3 proc. (z 140 do 144,5 zł). Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja akcjonariuszy NFI. Od dnia debiutu (12 czerwca) NIF zmniejszył się o 6,7 proc.

Fundusze powiernicze

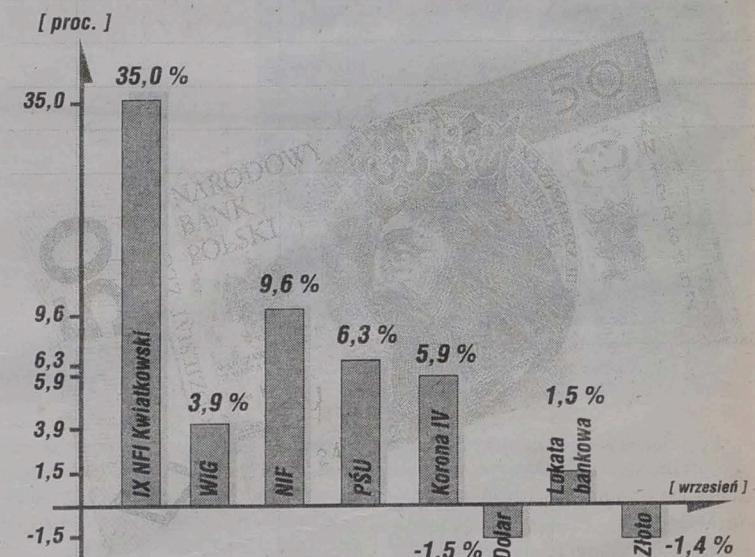
Wrzesień okazał się bardzo dobrym miesiącem dla funduszy powierniczych. Nie

najgorsza sytuacja na rynku akcji pozwoliła drugiemu miesiącu z rzędu osiągnąć wysokie zyski funduszom agresywnym, polskiej prywatyzacji: Koronie IV – 5,9 proc. i Pioneer IV – 5,3 proc. Stracił w minionym miesiącu można było jedynie na Atucie 3 – 1,15 proc. Znacznie mniejszy zwrot przyniosły fundusze zrównoważone. Najlepszy z nich zwiększył swoją wartość o 2,6 proc. – PKO/CS. Fundusze papierów wierzytelności dały zwrot na poziomie lokaty bankowej – 1,35–1,5 proc.

Od początku roku najwyższy wzrost jednostki odnotowały fundusze zrównoważone: Eurofundusz I i Korona I – 22,5 proc.

Waluta

Duży spadek dotknął we wrześniu walutę amerykańską. Dolar zmniejszył swoją wartość o blisko 1,5 proc. do 3,4205 zł. Mimo wszystko jest to najlepsza inwestycja spośród walut od 1 stycznia br., dająca zwrot na poziomie niespełna 19 proc. Funt zyskał od początku roku 14,0 proc., odnotowując w minionym miesiącu spadek o 1,83 proc. do 5,5232 zł. Wzrost we wrześniu odnotowała niemiecka marka – 0,18 proc., do 1,936 zł. Jednak jak dotychczas nie jest to najlepsza tegoroczna inwestycja. Przyniosła ona w tym roku jedynie 3,6-proc. zysk. Zaledwie o 0,7 proc. więcej zaro-



bili w bieżącym roku zwolennicy franka francuskiego. We wrześniu wartość tej waluty zwiększyła się o 0,44 proc. do 0,5766 zł.

Lokata bankowa

Ten sposób dysponowania naszymi oszczędnościami ma tę niepodważalną zaletę, iż są one bezpieczne „na bank”. Niestety, oprocentowanie lokaty pozwoli jedynie uchronić nasz dorobek przed zubożeniem skutkiem inflacji. Bardzo wysoki poziom stóp procentowych wywindowany przez NBP, zagwarantuje trzymanie pieniędzy w bankach nawet przeskoczenie inflacji o kilka punktów. Aktualne średnie oprocentowanie rocznego depozytu wynosi 19,5 proc.

Podczas miesiąca nasze pieniądze zwiększą swoją wartość o ok. 1,5 proc.

Złoto

W 1996 roku nie mogli być zadowoleni ze swoich inwestycji miłośnicy szlachetnego kruszcu. Zyski z grama złota monetarnego były podobne i nie przekroczyły 12 proc. Po dziewięciu miesiącach br. pozycja złota wygląda jeszcze gorzej. Ostatniego dnia września za złoto monetarne próby 1000 NBP płać 35,95 zł, natomiast za złom tej samej próby 34,15 zł. Inwestycja ta przyniosła więc stratę, odpowiednio: 1,4 i 1,0 proc. Od początku roku wartość złota wzrosła o ok. 5 proc.

MACIEJ SULIMA

Prawo do odmienności

Z Czesławem Niemenem
rozmawia
Andrzej Leśniewski

Czy kiedykolwiek czynił Pan podsumowanie tego, co Pan dotychczas osiągnął, taki bilans zysków i strat?

Nie robiłem takiego podsumowania, ponieważ nie zakończyłem jeszcze swojej pracy. Być może można by tego dokonać, bo mam sporo refleksji na temat tego, co już było. Wiem, że ludzie młodzi nie interesują się zbytnio przeszłością, też kiedyś taki byłem. Coraz częściej jednak przyświeca mi przesłanie poetyckie „nie tylko przyszłość, ale i przeszłość wieczności jest dobą, co się stanie nie odzanie chwilą”.

W życiu każdego człowieka przychodzi taki moment, że zaczyna reasumować swoją drogę i jeżeli będzie mógł, postara się poprawić swoje błędy.

Staram się również poprawiać coś, co zrobiłem kiedyś. Przykładowo w muzyce. Półtora roku temu rozpocząłem pracę mającą na celu zebranie i wydanie na płycie kompaktowej wszystkich moich utworów, które gdzieś tam są przechowywane w archiwach płytowych lub na pocztówkach grających. Do tej pory ukazały się najnowsze edycje płyt: „Dziwny jest ten świat”, „Sukcesu”, „Czy mnie jeszcze pamiętasz” i „Enigmatic”. Docelowo chciałbym, aby ukazało się dwanaście. Jest to gigantyczna praca i nikt za mnie by się tego nie podjął. Niektórzy są przekonani, że te stare nagrania najlepiej brzmią na starych płytach. Z tego co ja wiem, bo mówi mi o tym młodzież sięgająca po moje utwory z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, to nie da się tego słuchać. Były również próby przegrywania utworów razem z trzaskami, ale to jest bez sensu. Te utwory, które teraz nagrywam, brzmią współcześnie i to jest dowód na to, że się nie starzeją. Cały zbiór zatytułowałem „Niemen od początku”.

Czy oznacza to, że chce Pan zachować swoje nagrania dla przyszłych pokoleń?

Nie wiem. Chcę po prostu poprawić coś, co moim zdaniem nie było najlepsze. Jeśli nowe utwory były dobrze nagrane to wytłoczenie płyt winylowych było kiepskie i nie brzmiało to dobrze, w tej chwili mam dopiero szansę, aby to poprawić i ja z niej korzystam.

Skąd czerpał Pan natchnienie do kultowej już piosenki „Dziwny jest ten świat”?

Natchnienie czerpałem po prostu z życia. Będąc młodym człowiekiem, buntowałem się przeciwko zastanemu światu. W tej chwili już się nie buntuję, ale dalej zastanawiam się nad jego złożonością. Myślałem wtedy, że jak zaśpiewam tę piosenkę, wykrzyczę, to coś się zmieni. Jak każdy młody człowiek byłem trochę naiwny. Chociaż bywały i sporadyczne przykłady, kiedyś napisał do mnie recydysta, który twierdził, że nawróci się dzięki tej piosence.

Zwłaszcza młode pokolenie nie pamięta nagonki na Pana, która miała miejsce w latach sześćdziesiątych. Mówiono, że jest Pan buntownikiem nie przystającym do socjalistycznej rzeczywistości, krętałem, blaznem od którego zaczął się konflikt pokoleń. Jednym słowem był Pan niewygodny dla ówczesnych władz. Jakie uczucie Pana wtedy towarzyszyło?

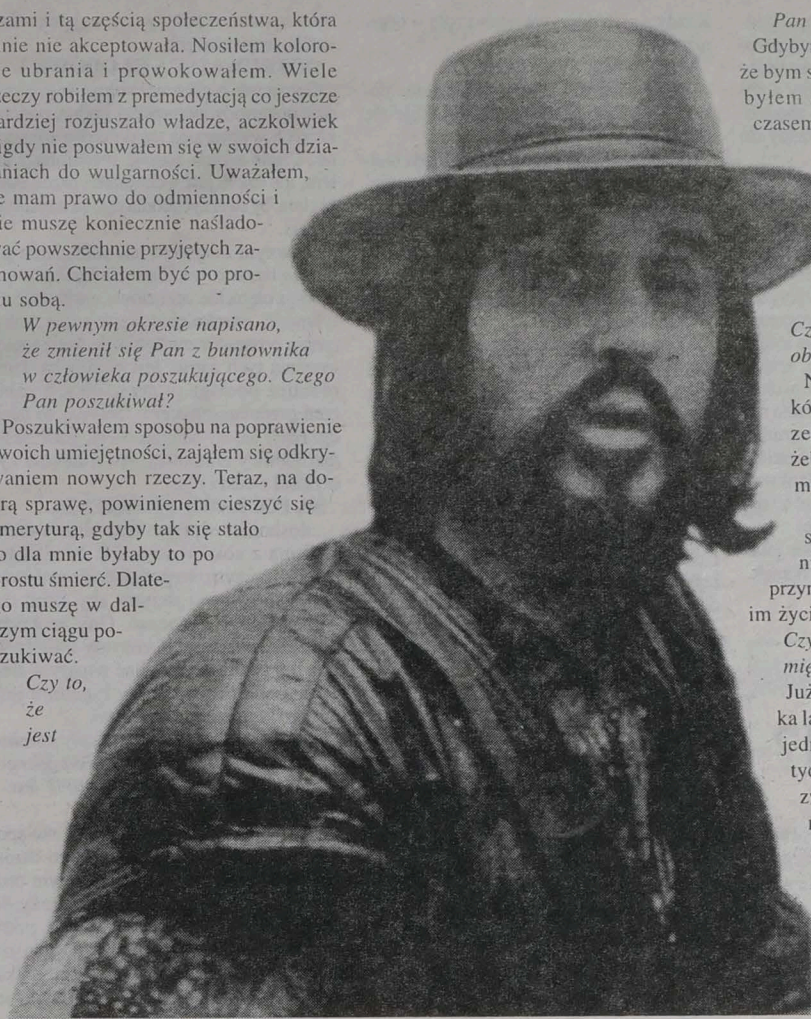
Najpierw byłem niewygodny bo śpiewałem w językach obcych, potem jak zacząłem śpiewać po polsku, to zarzucano mi, że nie z polską nadwiślańską manierą. Moim tekstem poetycznym zarzucano, że szargam w nich poezję. Przez cały czas droczyłem się z wła-

dzami i tą częścią społeczeństwa, która mnie nie akceptowała. Nosilem kolorowe ubrania i prowokowałem. Wiele rzeczy robiłem z premedytacją co jeszcze bardziej rozjuszało władzę, aczkolwiek nigdy nie posuwałem się w swoich działaniach do wulgarności. Uważałem, że mam prawo do odmienności i nie muszę koniecznie naśladować powszechnie przyjętych zachowań. Chciałem być po prostu sobą.

W pewnym okresie napisano, że zmienił się Pan z buntownika w człowieka poszukującego. Czego Pan poszukiwał?

Poszukiwałem sposobu na poprawienie swoich umiejętności, zająłem się odkrywaniem nowych rzeczy. Teraz, na dobrą sprawę, powinienem cieszyć się emeryturą, gdyby tak się stało to dla mnie byłaby to po prostu śmierć. Dlatego muszę w dalszym ciągu poszukiwać.

Czy to, że jest



Pan sławny męczy Pana?

Gdybym miał sławę M. Jacksona to może bym się męczył. Rzeczywiście kiedyś byłem znany, różnie to dźwigałem, czasem śmiesznie, czasem sympatycznie.

Szczerze mówiąc, wolę stan obecny z tego względu, iż przetrwałem do dziś w pamięci moich ówczesnych fanów, a także młodzi ludzie okazują mi sympatię i przyjaźń.

Czy ma Pan poczucie spełnienia obowiązku?

Nie, ponieważ spełnianie obowiązków należy do ideologów. Obowiązek mam tylko wobec Stwórcy, żeby nie zrobić niczego wbrew niemu. Wydaje mi się, że człowieczeństwo polega na udoskonalaniu siebie. Wiem, że doskonałości nie osiągnę nigdy, ale staram się przynajmniej poprawić to i owo w swoim życiu.

Czy w dalszym ciągu pisze Pan pamiętniki?

Już nie, ale rzeczywiście przez kilka lat codziennie pisałem. Zamierzam jednak wydać zbiór felietonów dotyczących mnie, ale nie tylko i nazywać to Panteon. Trochę w nich ironizuję na temat dążenia za wszelką cenę do sławy, które czasami mnie śmieszy. Niektórzy mówią, że dobrze mi tak mówić, bo ja jej zasmakowałem. Rzeczywiście, trochę jej zasmakowałem i tym bardziej widzę, że to jest po prostu śmieszne. Trzeba być

normalnym człowiekiem, nie należy się wywyższać, pokazywać. Nie powinniśmy się nagle zmieniać pod wpływem tego, że jesteśmy znani, na tym między innymi, moim zdaniem, polega mądrość.

Czy nadal stara się Pan być oryginalny za wszelką cenę?

Mając zmysł plastyczny, maluję zresztą ostatnio dość dużo obrazów, mam swoje wizje jak sam powinienem się zachować i wyglądać. Na pewno jednak nie robię niczego za wszelką cenę. Tak postępują ludzie, którzy nie mają wystarczająco dużo samokrytyki i samooceny. Starają się wtedy robić coś za wszelką cenę i wychodzi im to śmiesznie i kiczowato. Chociaż nie mam nic przeciwko kiczom, które mogą być artystycznie dobre.

Czym oprócz koncertów, przeglądania archiwów, jeszcze się Pan zajmuje?

To co najbardziej mnie interesuje to mam w domu. Przez ostatnich parę lat znowu zajmuję się komputerami konkretnie multimediami. Poszukuję ruchomych obrazów pod słowo i dźwięk, co pochłania zawsze dużo czasu. Chciałbym pokazać wszystkie swoje prace zrobione graficznie i muzycznie w telewizji.

Pana małżonka jest bardzo znaną modelką. Czy bardzo trudno jest być mężem kobiety, która jest modelką?

Mnie jest bardzo łatwo. Małgosia nadal jeszcze udziela się w modzie, ale pozwoli przestaje się tym interesować. Ostatnio zajęła się malowaniem obrazów i urządzaniem ich wystaw.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Powiększa się nam rodzina

Nowa zadziwiająca Corolla



Corolla sedan



Corolla kombi



Corolla liftback



Corolla hatchback



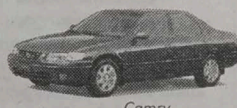
Hiace



Hilux 4WD



RAV 4



Camry



Dyna



Carina E liftback

Zostań dealerem Toyoty

W związku z dynamicznym wzrostem sprzedaży samochodów, Toyota Motor Poland planuje dalsze rozszerzenie sieci Autoryzowanych Stacji Dealerskich.

Proponujemy współpracę w zakresie sprzedaży samochodów Toyota oraz w serwisie i sprzedaży części zamiennych w Suwałkach.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Działem Rozwoju Sieci Dealerskiej Toyota Motor Poland:
02-673 Warszawa, ul. Konstruktorska 5,
tel. (0-22) 43 12 57 do 9, fax 48 68 25.



TOYOTA
TOYOTA MOTOR POLAND

Jak żyć długo i zdrowo

Schabowy nie wystarczy

— Mówi się, iż bardzo ważnym składnikiem pożywienia jest białko. Może więc porozmawiamy o nim?

BIAŁKO WYMAGA UMIARU

— Oprócz węglowodanów i tłuszczów białko należy do podstawowych składników pokarmowych. Jest zasadniczym tworzywem cytoplazmy — substancji budulcowej komórek, budulec enzymów, hormonów i hemoglobiny.

Wszystkie białka proste składają się z aminokwasów, które są związkami organicznymi.

Na 1 kilogram ciała człowiek potrzebuje przeciętnie pół grama białka. Bywają jednak nieznaczne odchylenia indywidualne. Zapotrzebowanie organizmu na białko wzrasta w stresach, chorobach zakaźnych, przy braku snu, wykonywaniu ciężkiej pracy fizycznej, w warunkach wysokiej temperatury, w stanach bólu, obawy i lęku.

Normy dziennego spożycia białka wynoszą 30 do 55 gramów. Powinno to być białko pełnowartościowe, a więc takie, które

zawiera wszystkie aminokwasy egzogenne. Spożywanie białka w ilościach przekraczających wymienioną tu normę może spowodować przeciążenie wątroby i nerek. Zmuszając się do usuwania zbędnego balastu, doprowadzamy te narządy do patologicznego przerostu.

— Nie może go jednak także zabraknąć organizmowi?

WAŻNA ROLA BIAŁKA

— Białko stanowi piątą część naszego ciała. Bierze ono udział w utrzymaniu równowagi wodnej w organizmie. Syntetyzowanie białek jest potrzebne do tworzenia antyciał, niezbędnych do zwalczania infekcji bakteryjnych. W skład mięśni, kości, krwi, enzymów, nerwów, błon itp. wchodzi odmienne białko. Wszystkie białka roślinne składają się z identycznych aminokwasów. Do syntezy własnego białka organizm ludzki potrzebuje 22 aminokwasów, z których 8 musi otrzymywać z zewnątrz (stad ich nazwa egzogenne) z pokarmem. Aminokwasy są niezbędne jako materiał do syntezy białek krwi i tkanek.

Każdy z nich odgrywa ważną rolę w organizmie.

MIĘSO NIE WYSTARCZY

Rozmawialiśmy już o tym, że pełne pokrycie potrzeb białkowych uzyskuje się dzięki urozmaiconym pokarmom.

Układ trawienny człowieka rozkłada białka na pojedyncze aminokwasy, które przenikają przez półprzepuszczalne błony komórkowe, słuzówki jelit, aby ulec swoistej przebudowie w związku właściwe dla danego organizmu w tkankach.

— Znamy różne rodzaje białka. Czym się różnią?

— Między innymi stopniem przyswajalności. Białko o wysokiej przyswajalności mają jaja, mleko, ser, ryż. Mięso jest uważane za źródło pełnowartościowego, dającego zdrowie i siły białka. Ma jednak niewiele tryptofanu (mającego wpływ na działanie witaminy B6, jego niedobory wywołują pelagria, mietiominy (przeciwdziałającą chorobom wątroby i miażdżycy) i glukogennej waliny, której brak wywołuje nadwrażliwość, bezwład ruchowy i ma ogromne znaczenie w procesach widzenia.

Białko jaryz jest w pełni przyswajalne. Najkorzystniejsze proporcje aminokwasów występują w jajkach i mleku.

— Pani doktor wskazuje także swoim pacjentom, w jaki sposób mogą wykonywać...

CZARY Z BIAŁKIEM

— Dobrym sposobem na podniesienie wartości białkowej pokarmu jest łączenie produktów roślinnych, zawierających uzupełniające się aminokwasy egzogenne. I tak na przykład, dzięki spożywaniu ryżu z młkiem otrzymujemy aż 30 procent więcej białka aniżeli w przypadku oddzielnego spożycia tych artykułów.

— Można rzec, iż dobra gospodyni potrafi dokonywać czarów z białkiem...

— Połączenie fasoli z ryżem przysparza jeszcze więcej, bowiem aż o 43-procentowy wzrost w stosunku do sumy białka zawartego w każdym z tych produktów, spożytych oddzielnie.

POSIŁA GROCHÓWKA

— Wystarczy orientować się, jakie produkty można łączyć, czy też istotne są także proporcje w zestawie?

— Dla fasoli lub grochu najwłaściwsza proporcja to 0,5:3 gramów, uzyskamy wówczas wzrost białka o 33 procent.

— Dlatego fasolówka i grochówka uważane są za zupy szczególnie pożyteczne...

— Fasola lub groch w zestawieniu z kukurydzą w proporcjach 1,2:2 dadzą jeszcze większy wzrost białka, gdyż aż o 50 procent. Ryż lub mąka w proporcji 3:1/3 z młkiem w proszku dadzą wzrost białka o 13 proc., a 3 duże ziemniaki i 2 łyżki mleka w proszku — wzrost o 7 proc.

RYŻ Z GROSZKIEM

— Do bardzo dobrych połączeń należą chleb z serem i kasza z młkiem. Rośliny strączkowe, bogate w izoleucynę intensyfikującą przemianę materii i lizynę działającą na wzrost, uzupełniają wartość białkową kasz, ryżu, makaronu, maki, kukurydzy, płatków owsianych i innych zbożowych. A także nasion słonecznikowych, sezamowych, dyni i orzechów. Produkty zbożowe uzupełniają się korzystnie z fasolą, grochem, serem, młkiem, jajami.

— Zapewne można również korzystać łączyć warzywa i jarzyny?

— W świeżych warzywach występują małe ilości metioniny, wyjątek stanowi tu kukurydza, szpinak i grzyby. Dobrym więc ich uzupełnieniem są ziarna sezamowe, orzechy, kasza jaglana, ryż i kukurydza. Zarazem ryż i kukurydza tworzą szczególnie cenne połączenia z fasolką szparagową, groszkiem zielonym, brukselką, podobnie jak grzyby, które mogą być dodawane do rozmaitych jarzyn.

— A co można wspomagać jajami i młkiem?

— Dobrym uzupełnieniem każdej potrawy, zarówno zbożowej, jak i jarzynowej, są jaja, a dodatek mleka, twarogu, żółtego sera podnosi wartość każdej potrawy jaskiej. Mleko bowiem, podobnie jak jaja, zawiera wszystkie niezbędne aminokwasy, a zwłaszcza jest zasobne w lizynę. Soja, która ma więcej tryptofanu niż

mleko, stanowi pozytywny wyjątek wśród roślin strączkowych.

ODTRUWAJĄCA GŁODÓWKA

Gotowane białko wywołuje w przewodzie pokarmowym procesy gnilne, podczas których wytwarzają się produkty toksyczne. Część z nich zostaje wydalona z kałem, ale część jest wchłaniana przez tkanki ciała, by tworzyć źródła ognisk zapalnych i złośliwych.

Głównym miejscem ich odkładania jest tkanka tłuszczowa. Zatrucia białkowe powodują ośpienie uczuciowe, osłabienie aktywności, zamknięcie się w sobie, zaburzenia procesów myślenia. Jedną z metod leczenia tych zatruc jest głodówka, która również pomaga w przypadkach zaburzeń przemiany materii. Dotyczy to także egzem, astmy oskrzelowej, nadciśnienia, kamicy żółciowej, stwardnienia żył, otępienia i cukrzycy.

NA POPRAWĘ TRAWIENIA...

...doskonale wpływa trzydniowa dieta, złożona z soków owocowych. Można też przejść na czysto wegetariańskie pożywienie, czyli owoce i jarzyny, aby układ trawienny mógł odpocząć. Gdy zachodzi potrzeba, można brać enzymy trawienne. Między posiłkami popijaj napary z ziół. Co najmniej dwa razy w tygodniu jeść surowe lub gotowane jarzyny.

— Często słyszy się pochwały błonnika, ponoć zbawiennie wpływającego na trawienie. Czy rzeczywiście jest tak potrzebny?

— Jest wręcz nieodzowny. Choć nie spożywamy go jako wyodrębnionego dania, jest najbardziej rozpowszechnionym produktem na świecie. Błonnik należy do węglowodanów, jest zbudowany z cukru prostego, jakim jest glukoza. Organizm ludzki od tysiącleci przywykł do błonnika, a jego brak wywołuje liczne choroby. Obecność błonnika w jelitach ułatwia ich ruchy perystaltyczne, czyli robaczkowe, co sprzyja wypróżnianiu i eliminuje zaparcia. Błonnik występuje w chlebie razowym, otrębach, warzywach, świeżych owocach, grubych kaszach.

CHOĆ 2 JABŁKA DZIENNIE

— Działanie podobne do błonnika mają pektyny?

— Są to wielocząstkowe cukry, występujące w roślinach. Pektyny, redukując ilość cholesterolu spożywanego z tłustymi pokarmami, zapobiegają miażdżycy i zawałowi serca. Wystarczy każdego dnia zjeść dwa jabłka, aby nie dopuścić do nadmiaru cholesterolu.

Pektyna dobrze działa przy biegunkach, przeciwdziała rozwojowi bakterii fermentacyjnych i usuwa je z kałem, zapobiega zatruciom ołowiem i strontem 90.

— Pektyna ma więc także działanie lecznicze?

— Wodny roztwór pektyny ułatwia gojenie ran dochodzących aż do kości i przyspiesza powstawanie zdrowej tkanki. Pektyny leczą również rany wewnętrzne: wrzody i krwawienia w całym przewodzie pokarmowym. W cytrusach najbogatsza w pektyny jest biała skórka, znajdująca się pod aromatyczną żółtą skórką. Bogata w pektyny jest skórka jabłka, należy je więc spożywać nie obrane. Dobrym źródłem pektyn są czereśnie, winogrona, porzeczki, agrest, maliny, pomidory, morele, rodzynki, banany, owoce berberysu.

Warto pamiętać, iż błonnik, pektyny, witamina C, wapń i magnez chronią przed zatruciami, wywołanymi przez skażone środowisko.

POZNAJMY SWOJE POTRZEBY

— Mówiła pani doktor o ogólnych zasadach właściwego doboru produktów spożywczych. Organizmy mają jednak zindywidualizowane potrzeby?

— Oczywiście. Są one także zróżnicowane u ludzi zdrowych i chorych. Każdy powinien poznać swoje indywidualne potrzeby.

Nawet uniwersalne zalecenia, że należy jeść chleb z selenem, jabłko, ponieważ zawierają pektyny, natkę pietruszki jako bogate źródło witaminy C, a czereśnie ze względu na wiele witamin B5 oraz pić mleko, gdyż znajduje się w nim komplet aminokwasów egzogennych, a nadto wapń — nie mogą być uogólniane.



Z doktor Jadwigą Górnicką, najwybitniejszą polską lekarką — naturalistką rozmawiamy o metodach przywracania i zachowania zdrowia.

DOKUCZLIWY PÓLPASIEC

— Czytelniczka Beata W. prosi panią doktor o rady, jak walczyć z półpasiec. Jak pisać, nie słyszała o tej dolegliwości do czasu, gdy w jej środowisku różne osoby zaczęły się skarżyć na trudne do zniesienia bóle, towarzyszące tej chorobie. Wreszcie sama się zaraziła. Jak ma sobie z nią radzić?

— Jest to choroba zakaźna, mogą więc kolejno zarażać się różne osoby z rodziny lub otoczenia. W dodatku rozwija się nieraz w ciągu zaledwie kilku godzin, nim chorego zorientuje się, iż powinien unikać kontaktów. Ogromne nierzadko obszary ciała pokrywa bardzo bolesna wysypka.

Racjonalnie i względnie szybkie leczenie półpasia polega na dostarczeniu organizmowi witamin naturalnych i to wszelkimi drogami, gdyż półpasiec — moim zdaniem — to po prostu awitaminozja. Tak więc bardzo ważna jest odpowiednia dieta, która zabezpieczy nas przed nawrotem tej dolegliwości.

CODZIENNE SURÓWKA

— Walcząc z półpasiec, codziennie powinniśmy jeść surówkę z kapusty, marchwi, świeżych ogórków, pomidorów, czarnej rzepy, białej rzepy, rzodkiewki, cykorii, szpinaku, jabłek i innych owoców. Oczywiście nie ze wszystkiego jednocześnie. Zestaw z tego wyboru należy zmniejszać, ale niezmiennie stosować do nich kminek, pieprz prawdziwy lub ziółowy, paprykę, chrzan, tran.

Szybką metodą leczenia tej dolegliwości są okłady wykwitów półpascowych papki, zrobione z mielonego nasienia kozieradki, rozcięzionego w tranie, ewentualnie w oleju lnianym. Okład taki nakładamy na kilka godzin, przynosi natychmiastową ulgę, w dodatku leczy skórę bez pozostawiania blizn.

Podać do picia, codziennie na noc, przez 10-15 dni, łyżkę zagotowanych w pół szklance wrzącej wody drożdży piekarniczych. Poza tym bardzo ułatwia i przyspiesza wyleczenie podanie domięśniowo 5 ampułek witaminy B12 po 1000 g w jednej strzykawce. Bardzo wolno wstrzykiwać przez 5-7 minut. Po 2-3 dniach powtórzyć podanie domięśniowo takiej samej porcji witamin B12, w ten sam sposób.

— Przy braku wszystkich zaproponowanych powyżej środków dużą ulgę mogą przynieść również okłady z gotowanej cebuli.

TAK JAK DZIECI I FRANCUZI...

— Francuzi, którzy słyną ze smakoświatu, jadają inaczej niż my: najpierw surówkę, później samo mięso, a na koniec ziemniaki lub chleb i ser. Czy powinniśmy ich naśladować? — Mama strofuje dziecko, iż zjada obiad inaczej niż dorośli: nie nabiera na widok jednocześnie mięsa, ziemniaków i warzyw, lecz lubi spożywać każdy składnik z osobna. Instynktownie, przez nikogo nie sugerowane, dzieci wybierają najwłaściwszy sposób odżywiania.

Jeśli już koniecznie chcemy zjeść swoją porcję mięsa z ziemniakami i surówką, to jedzmy je właśnie warstwowo, tak jak często czynią to dzieci i jak jadają Francuzi.

Prawidłowo zestawiony posiłek powinien składać się z jednego produktu białkowego lub węglowodanowego z warzywami. Jeśli więcjemy mięso, to z porcją surówki z warzyw, jeśli ryż lub ziemniaki, to też z sałatką warzywną. Warzywa należą do pokarmów lekko strawnych, w przeciwieństwie do mięsa i ziemniaków wymagają w dodatku innych warunków do trawienia. A więc jedzmy najpierw surówkę, później samo mięso, a na koniec ziemniaki lub chleb.

BERNADETTE I WALDEMAR UCHMANOWIE

CHWILA ZADUMY

DOKĄD ZMIERZAM?

Mnożyć można opisy przyczyn, przez które ludziom nie udaje się osiągnąć w życiu tego, czego pragną. Zasadniczym powodem jest brak w ich życiu silnego poczucia misji życiowej. Brak celu staje się równoznaczny z poczuciem słabości, braku siły. Nadrzędny cel wyznacza nam ramy, w których możemy zorganizować nasze zamierzenia, wytyczyć kierunki i granice działania. Cel staje się fundamentem, na którym można zbudować dom. Warto więc uświadomić sobie, że jeżeli dookreślimy nadrzędny cel swoich działań, łatwiej unikniemy sprzeczności wybierając to, co prowadzi do spełnienia życiowego celu.

Spróbujmy sprecyzować swoje zamiary w kilku podstawowych kategoriach:

— zamiary w sferze emocjonalnej (zamierzenia dotyczące spraw rodzinnych, bliskich związków z innymi ludźmi, zamiary podjęte w celu pracy dla dobra innych),

— zamiary w sferze intelektualnej (nie zajmuj się małymi sprawami, ucz się rzeczy istotnych, poszerzaj wiedzę, zakres lektur, ćwicz swoje myślenie, uważnie rozpoznawaj schematy i błędy w potocznych i gazetowych opiniach i sądach),

— zamiary w sferze duchowej (czy nie byłoby ważne zbliżenie się do bliźnich, poznając ich problemy duchowe, aby tym samym zbliżyć się do Boga poznając, jak wielką sprawą jest równowaga między zaangażowaniem w doczesność a zagładaniem w skupieniu w kierunku wieczności?),

— zamiary w sferze fizycznej — (prostota i oczywistość tych zamierzeń może wpłynąć na jasność i prostotę myślenia i mówienia),

— zamiary w sferze towarzyskiej (np. decyzja o ćwiczeniu się w lepszych manierach i miłszym słownictwie, decyzja o zaprzestaniu ciągłego krytykowania, rozwinięcie w sobie większej wyrozumiałości, życzliwości?),

— zamiary w sferze finansowej (wiążą się one nie tylko z tym, jak rządymy pieniędzmi, inwestujemy, ale także jak pieniądze trwonimy zasugerowani bezkrytycznie modą i reklamą).

Techniką ułatwiającą kierowanie życiem może okazać się m.in. zapisywanie swoich decyzji. Jestem przekonany, że konieczność zapisywania zmusza nas do jasnego i zwięzłego wyrażania myśli. To z kolei ułatwia dalszą pracę nad sobą. Wyznaczone cele osiągam dzięki wytrwałości i umiejętności koncentracji. Warto żyć dla wybranych celów życiowych, które się ciągle określa, a przeszłości stawać się wyzwaniem i dają smak życia. Pamiętajmy, że najszybciej starzejemy się ci, którzy

porzucili entuzjazm. Dlatego nie pozwól innym wpływać na twój nastrój, szczególnie kiedy spotykasz ludzi marudnych, cyników lub plotkarzy. Masz prawo i obowiązek takich ludzi omijać z daleka. I warto pamiętać, że w wytrwałym dążeniu w kierunku wyznaczonych celów niekiedy najlepszym działaniem może być kompletne niedziałanie (pełne odprężenie, modlitwa, cisza).

Powtórzmy jeszcze raz: zamierzenie odnosi się do czegoś, co chciałbyś zrobić, mieć lub kim chciałbyś się stać. Zamierzenia niech będą ściśle i konkretne. Do każdego zamierzenia potrzebne jest wyznaczenie terminu realizacji!

Przy podejmowaniu zamierzeń niezbędna jest świadomość osobistych korzyści, jakie przyniesie nam ich spełnienie. Co mi daje praca nad realizacją zamierzeń? Oto płynące z tego korzyści:

1. Kiedy koncentruję się na wyznaczonych sobie celach jestem wtedy pogodny, mam poczucie sensu nauki, pracy, wysiłku.

2. Pamięć o celu pomaga mi ustalić hierarchię ważności codziennych spraw do załatwienia.

3. Czuję się lepiej ukierunkowany i zorganizowany, unikam wplątywania się w mało ważne sprawy, unikam marnowania czasu.

4. Buduję motywację do zwiększenia samodyscypliny.

5. Nie zwlekam, nie odkładam, działam zaraz.

6. Częściej wtedy zachowuję spokój i jestem opanowany.

7. Zmniejsza się moja skłonność do smutku.

8. Zbieram wokół siebie przyjaciół, w których znajduję oparcie w dążeniu do wyznaczonego celu.

9. Czytam, poszukuję artykułów i książek, które wspierają mnie w moim dążeniu.

10. Czuję się dobrze, kiedy jestem na głównym — wybranym przez siebie szlaku w drodze ku Wieczności.

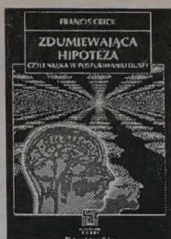
Zamierzenia, plany, muszą być „przeświecone” przez sumienie. Wyobraźnia bez sumienia oddalałaby nas od bliźnich. Jest oczywiste, że kiedy folgujemy swoim zachciankom, stajemy się mniej wrażliwi na potrzeby innych. Jesteśmy źli na samych siebie i często z najmniejszego powodu przenosimy ten gniew na otoczenie. Dlatego też, gdy rządzą nami pragnienia i namiętności a nie przemyślane cele i wybrane zasady, w nieunikniony sposób pojawiają się problemy w kontaktach z innymi ludźmi.

JERZY BINKOWSKI
— PSYCHOLOG

Od deski do deski

DUSZA I NAUKA

Jeszcze dwieście lat temu w istnienie duszy wątpiła garstka załedwie naukowców i wolnomysłnych intelektualistów. Przeciwnie, że w człowieku znajduje się dusza, bez której ciało nie mogłoby się nawet poruszyć, było tak głębokie, że dla wielu naukowców była to kwestia wiedzy a nie wiary. Na takie poglądy wpływała od najdawniejszych czasów religia. Według bowiem największych systemów religijnych – jak judaizm, chrześcijaństwo, islam, jak mniejszych i już dzisiaj zapomnianych – np. religie animistyczne – w człowieku tkwi dusza (duch), która wraz ze śmiercią ciała opuszcza je, by dalej bytować w takiej czy innej postaci. W tej sprawie nie ma zasadniczych różnic nawet między Wschodem a Zachodem, między chrześcijaństwem a hinduizmem, jeśli przyjąć, że reinkarnacja jest rodzajem chrześcijańskiego przejścia do Czyśćca. Jednak problem duszy inaczej wygląda na gruncie nauki. W ostatnich dziesiątkach lat pojęcie duszy było w nauce pojęciem nieuprawnionym. Pisano o świadomości, o myślowych funkcjach mózgu, pozostawiając termin duszy dla dociekań filozoficznych i religijnych. Ale to się zmienia. Francis Crick, który decyduje się na wprowadzenie pojęcia duszy do rozważań naukowych, jest wysgod-



nym przykładem na renesans rozważań o duszy na gruncie jak najbardziej współczesnej nauki. Jako noblista (Nagroda Nobla w 1962 r. za odkrycie molekularnej struktury DNA), ten brytyjski fizyk i biochemik jest poza podejrzeniem o nie-naukowe metody w podejściu do problemu duszy. Autor przesłanie swojej zdumiewającej hipotezy formuluje tak:

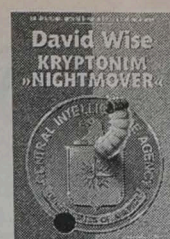
„Nadszedł już czas, by o świadomości (i jej związkach, jeśli takie istnieją, z hipotetyczną nieśmiertelną duszą) myśleć w kategoriach naukowych i, co najważniejsze, nadszedł czas na poważny i przemysłowy sposób badania świadomości metodami eksperymentalnymi”.

Książka Francisca Cricka jest przystępnie napisanym przeglądem badań nad ludzkim mózgiem z ostatniego półwiecza. Pokazuje równocześnie, jak z tych badań wyłania się na nowo pojęcie duszy i wolnej woli. (mars)

Francis Crick, Zdumiewająca hipoteza, czyli nauka w poszukiwaniu duszy, tłum. Barbara Chacińska-Abrahamowicz, Michał Abrahamowicz, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, seria: Na Ścieżkach Nauki, s. 439.

KRYPTONIM „NIGHTMOVER”

Nielatwo jest wytropić „kreta”. Wiedzą o tym zarówno miłośnicy powieści szpiegowskich, jak i agenci instytucji mających za zadanie strzec bezpieczeństwa narodowego. Prześledzenie akcji, która doprowadziła do ujęcia Aldricha Amesa, najbardziej szkodliwej wtyczki w historii CIA, proponuje David Wise w książce opatrzonej tytułem „Kryptonim Nightmover”. Książka rozpoczyna się jak scenariusz filmu sensacyjnego. Rankiem 21 lutego 1994 roku, oficer operacyjny CIA wychodzi ze swojego, wartego ponad pół miliona dolarów domu, wsiada do czerwonego jaguara za 40 tysięcy dolarów, przekręca kluczyk w stacyjce i rusza w kierunku centrali CIA. W tym samym czasie dwaj agenci CIA do zadań specjalnych odjeżdżają sprzed gmachu sądu federalnego samochodem FBI. Jeden z nich od dziesięciu miesięcy kieruje dochodzeniem w sprawie Amesa. Samochód Amesa zatrzymuje się przed znakiem stop i zostaje zablokowany przez kilka innych aut. Za chwilę nastąpi to, czego Ames obawiał się przez dziewięć długich lat. Przez okno jaguara usłyszy: FBI. Jest pan przesładowany pod zarzutem szpiegostwa przeciwko Stanom Zjednoczonym. Proszę wysiąść z samochodu. W ten właśnie sposób – w przeddzień wyjazdu do Moskwy z oficjalną misją CIA na spotkanie z rosyjskimi służbami



bezpieczeństwa – skończyła się kariera najlepiej opłacanego i najskuteczniejszego szpiega we współczesnych nam czasach. Aldrich Ames za 4,6 miliona dolarów zdradził ponad trzydziestu agentów CIA i służb alianckich, spowodował śmierć przynajmniej dziesięciu spośród nich i ujawnił setki tajnych operacji CIA. Nie da się wręcz oszacować szkód, jakie wyrządził przez zdradę tajną szpiegowania dla KGB pełniąc jednocześnie odpowiedzialne stanowiska w centrali w Langley.

Sprawa Aldricha Amesa wzbudziła ogromne, zrozumiałe zresztą, zainteresowanie w całym świecie. Ukazało się wiele artykułów i programów telewizyjnych. David Wise, autor bestsellerów o tematyce szpiegowskiej, już następnego dnia po aresztowaniu Amesa rozpoczął pracę nad książką. Przeprowadził ponad 450 rozmów, w tym z Aldrichem Amesem w więzieniu w Aleksandrii niedługo po tym jak został skazany na karę dożywotniego więzienia, przeanalizował setki dokumentów, zapisów sądowych i raportów Kongresu. Na tej podstawie odtworzył życie prywatne i karierę zawodową najsłynniejszego szpiega.

Choć „Kryptonym Nightmover” należy do literatury faktu, czvista się go jak doskona-

ła powieść szpiegowską. Mimo wnikli-
wości i dokładności w przedstawianiu
faktów przez Davida Wise'a, nie sposób
jednak nie postawić sobie wielu pytań,
z najważniejszym z nich na czele: Jak to
możliwe, że Aldrich Ames, nazywany
przez FBI „człowiekiem nocy”, przez
prawie dziesięć lat wodził za nos służby
specjalne USA piastując jednocześnie od-
powiedzialne stanowiska w CIA? David
Wise próbuje na nie odpowiedzieć, ale
nie jest to odpowiedź łatwa. (tm)

David Wise, „Kryptonim Nightmover”,
przel. z ang. Wiesław Horabik, Prószyń-
ski i S-ka, Warszawa 1997, s. 375.

Nowości nadestane
w październiku

Lynn Kurland, „Przekleci”, przeł. Katarzyna Joanna Marczevska, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 1997, s. 383.

Debiut literacki autorki literatury kobiecej. Genevieve odziedziczyła ogromny spadek. Aby jednak z niego korzystać, musi przenieść się do Anglii – tu bowiem znajduje się zamek, którego stała się właścicielką. Nie jest to jednak zwykły zamek. Zadomowił się w nim bowiem niezwykle przystojny i tak samo arogancki duch...

Orson S. Card, Kathryn Kerr, „Love-
lock”, przeł. Marek Cegiela, Prószyński
i S-ka, seria „Nowa Fantastyka”, War-
szawa 1997, s. 317.

Pierwsza księga trylogii o podboju kosmosu i dramatycznym konflikcie między człowiekiem a innymi formami inteligencji. Na statku kolonistów znajduje się Lovelock – małpka kapucynka, która w mózgu ma zainstalowane specjalne urządzenie umożliwiające przekazywanie do komputera danych. Kapucynka przez całą dobę zbiera informacje o kobiecie, będącej jednym z najwybitniejszych naukowców...

Jayne Ann Krentz, „Światło i mrok”,
przel. Barbara Kruk, Wydawnictwo Da
Capo, Warszawa 1997, s. 319.

Kolejny „romans science fiction” tej au-
torki. Piękna młoda kobieta o imieniu
Kalena, będąca potomkinią dumnego ro-
du, od najmłodszych lat przygotowywa-
na jest do zemsty na człowieku, który
kiedyś zniszczył jej rodzinę. Wydaje się,
że nic nie może powstrzymać tej najzim-
niejszej z kobiet. Okazuje się jednak, że
jest mężczyzną, który może stopić lód
skuwający serce Kaleny.

Collen McCullough, „Ptaki ciernistych krzewów”, przeł. Małgorzata Grabowska i Iwona Zych, Książka i Wiedza, Warszawa 1997, s. 543.

Australijska wersja „Przeminęło z wiatrem”. Superbestseller, według którego nakręcono głośny serial z Rachelą Ward i Richardem Chamberlainem w rolach głównych. (tm)

Wideo

CZAROWNICE Z SALEM

(dramat)



Arthur Miller ponad 40 lat temu napisał sztukę teatralną zatytuowaną „The Crucible”. Ta tragiczna opowieść rozgrywająca się pod koniec XVII wieku w małym mieście Salem bardzo kojarzyła się z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną panującą w USA. Procesy nad ludźmi posądzonymi o kontakty z siłami nieczystymi przypominały bardzo dochodzenia wszczęte w latach 50. przez Komitet do spraw Badania Działalności Antyamerykańskiej. Na szczęście jednak treść dzieła Millera jest ponadczasowa. Chyba głównie dlatego jego wątki były wielokrotnie przenoszone na duży ekran.

Najnowszą adaptację filmową dramatu zawiązujemy Nicholasowi Hytnerowi („Szaleństwo króla Jerzego”). Ten ceniony brytyjski reżyser miał do dyspozycji samego Arthura Millera, który przerobił swą sztukę na filmowy scenariusz (nominowany do Oscara), a także wspaniałych aktorów z Danielem Day-Lewisem, Winoną Ryder i Joan Allen (nominacja do Oscara za rolę drugoplanową) na czele. Efektem tego jest widowisko przejmujące i poruszające, mówiące o tym, iż zawiść i zranione uczucia mogą zawsze i wszędzie prowadzić do zbiorowej hysterii, niegodziwości i

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

niesprawiedliwości. Ale nawet w takich okolicznościach ludzie prawi, choć nie pozbawieni wad, mogą zachować godność... (mm)

„Czarownice z Salem” (*The Crucible*); reż. Nicholas Hytner; wyst.: D. Day-Lewis, W. Ryder, J. Allen, P. Scofield; USA 1996; 123 min. Od lat 15.

GRY ULICZNE

(dramat sensacviny)



Współczesna historia Polski, ta z ostatnich dwudziestu lat, jest tem „Gier ulicznych”. Film Krzysztofa Krauze mówi o sprawach, które najczęściej nie interesują ludzi młodych. Jednak reżyser tak skomponował swoją opowieść, że i tacy widzowie po krótkim wahaniu ją przełkną, mało tego – będą skłonni do chwili refleksji. To ich rówieśnicę – Janek (bardzo udany debiut Redbada Klijnstry), młody dziennikarz i Witek (Robert Goner „Samowolka”), operator – cofną się w przeszłość, by zrobić film dokumentalny o Stanisławie Pyjasie, studencie V roku Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zginął w nie wyjaśnionych okolicznościach w maju 1977 roku.

Do prywatnej stacji TV trafia kaseta wideo z informacją, że znany senator był zamieszany przed laty w zabójstwo Pyjasa. Szef stacji wysłał Janka i Witka do zrobienia materiału o tej sprawie. Ma nadzieję, że odkrycie afery politycznej przyniesie rozgłos stacji i jemu samemu. Młodzi filmowcy bez przekonania biorą się do roboty. Sprytnie wywiady z byłymi funkcjonariuszami SB odkrywają powoli szczytąk prawdy. Ale im jej

więcej, tym zadanie Janka i Witka staje się niebezpieczniejsze. To już nie robienie filmu, to sprawa osobista, to prywatne śledztwo mające szansę na sukces, którego cena może okazać się zbyt wysoka. (mm)

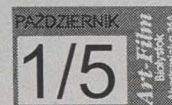
„Gry uliczne”; reż. Krzysztof Krauze; wyst.: Redbad Klijnstra, Robert Gonera, Grażyna Wolszczak i in.; Polska 1995: 90 min. Od lat 15.

KONKURS ● KONKURS ● KONKURS

Dziś pierwsze pytanie w październikowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu.

Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

1. Daniel Day-Lewis to aktor znany z profesjonalizmu. Jego przygotowania do odtwarzanych ról są podawane jako przykład bezgranicznego niemal utożsamienia się z kreowaną postacią. Zagrał w wielu wybitnych i chętnie oglądanych filmach. Proszę podać tytuł tylko jednego z nich (pomijając dziś omawiany).

[illegible]

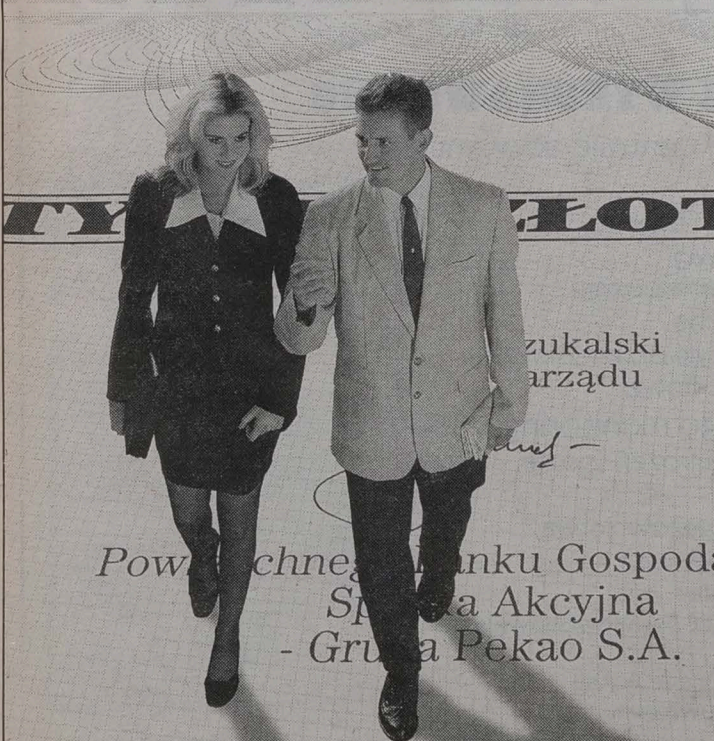
Kroczymy właściwą drogą

Myślisz o przyszłości i chcesz mieć pewność, że środki finansowe, którymi dziś dysponujesz nie tracą z czasem na wartości.

PBG Bank proponuje specjalną ofertę wszystkim, którzy myślą o bezpiecznej lokacie kapitału. To właśnie do nich są adresowane atrakcyjne propozycje:

- bon depozytowy HOSSA – wygodny i bezpieczny
- certyfikat depozytowy PASSA – pewny dochód
- lokaty uniwersalne – progresja oszczędzania
- lokaty terminowe – od 1 tygodnia do 3 lat

Depozyty w PBG Bank posiadają zabezpieczenie całej Grupy Pekao S.A.



PBG BANK
Grupa PEKAO S.A.

Wszelkie informacje w naszych placówkach w:
Białymstoku, ul. Sienkiewicza 42, tel. 43 61 00,
Bielsku Podlaskim, ul. Mickiewicza 49, tel. 30 42 75,
Elku, ul. Kilińskiego 40, tel. 10 96 18,
Suwałkach, ul. Noniewiczza 48, tel. 66 32
oraz infolinia 0-800-69996 - połączenie na koszt Banku.

Zeby było bezpiecznie

Z prezydentem Białegostoku, Krzysztofem Jurgielem, rozmawia Jolanta Gadek

Co sprawiło, że samorząd i pan obojętnie zaangażowali się w realizację programu „Białystok – bezpieczne miasto”?

– Adresatem oczekiwani i pretensji obywateli w dziedzinie związanej z bezpieczeństwem publicznym oprócz policji są także władze miejskie, którym podlega Straż Miejska. Aby była spełniona skuteczność działania policji i straży miejskiej, muszą być spełnione dwa warunki – dobra współpraca obu tych instytucji oraz dobra współpraca tych instytucji ze wspólnotą lokalną, podporządkowanie tych instytucji priorytetom wyznaczonym przez lokalne władze samorządowe, które zazwyczaj najwięcej instytucji publicznych, organizacji i osób związanych z poprawą bezpieczeństwa.

Uważam też, że potrzebna jest reforma policji, która umożliwi wpływ władz lokalnych na jej funkcjonowanie.

Co do tej pory zrobiono w ramach programu „Bezpieczne miasto”?

– Rada Miejska w listopadzie ubiegłego roku wskazała działania, jakie są potrzebne żeby poprawić bezpieczeństwo w Białymstoku. M.in. zaakceptowała w pełni przystąpienie do programu i zaakceptowała o czynne włączenie się różnych podmiotów w jego realizację. Dostrzegła też potrzebę finansowego wsparcia służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na terenie miasta. W budżecie na rok 1997 przyznano środki na policję – 100 tys. zł (dofinansowano z nich zakup radiowozów) oraz na straż pożarną 250 tys. Zwiększyliśmy liczbę etatów w Straży Miejskiej i wysokość nakładów na straż, wyposażyliśmy ją w lepszy sprzęt. Powołano została Rada Programowa „Bezpiecznego miasta”, w której skład wchodzi wojewoda, przewodniczący Rady Miejskiej, prezesi sądów, komendanci policji, straży pożarnej. Ja zostałem jej przewodniczącym i koordynuję działania programu. Rada Programowa powołała cztery zespoły, które zajmują się programami cząstkowymi, wyznaczono zasady ich realizacji. I są one realizowane.

Powiedział pan, że docierają do pana sygnały od mieszkańców dotyczące bezpieczeństwa. Jakże są te sygnały?

– Ludzie narzekają na brak policyjnych patroli na osiedlach. Mieszkańcy Jaroszewki, Dziesięcin i Starosiele domagają się utworzenia na ich osiedlach nowych komisariatów. Policja odpowiada, że nie ma na to środków ani etatów. Proponowaliśmy, że opłacimy kilka czy kilkanaście etatów, ale jest to niezgodne z policyjną ustawą. Zapraszamy przedstawicieli policji na spotkania z radami osiedlowymi. Dyskutujemy o sposobach poprawienia współpracy policji z samorządami lokalnymi, strażą miejską, uwzględniając uwagi mieszkańców.

Wystawa „Białystok – bezpieczne miasto” także została zorganizowana w ramach programu o tej samej nazwie. Skąd wziął się pomysł wystawy?

– Jednym z cząstkowych programów, o których wspominałem, jest ochrona mienia. Za realizację tego programu odpowiada Zbigniew Zaniewski – przewodniczący komisji do spraw praworządności i porządku publicznego Rady Miejskiej. Jednym z tematów, który wchodzi w skład

tego programu cząstkowego, jest organizowanie wystaw systemów zabezpieczeń i środków ochrony mienia. Ma on swoją radę programową, która wypracowała taką formę wystawy.

Czy można już mówić o ewentualnych efektach wystawy?

– Wystawa ma na celu m.in. integrację i prezentację firm zajmujących się ochroną i ten cel raczej zostanie osiągnięty. Trudno przewidzieć i oszacować, czy i w jakim stopniu wpłynie ona na lepsze zabezpieczanie mienia przez mieszkańców. Na początku przyszłego roku poprosimy firmy, które uczestniczyły w wystawie o informację. Jeśli chodzi o treści związane z prewencją kryminalną, trudno przewidzieć, w jakim stopniu mieszkańcy wykorzystają zdobytą na wystawie wiedzę w tej dziedzinie. Dla mnie jest jednak oczywiste, że program „Bezpieczne miasto” musi być realizowany, gdyż jak do tej pory jest jedyną inicjatywą, która obejmuje całość problemów związanych z bezpieczeństwem publicznym i stanowi realną szansę na zmianę na lepsze w tym względzie.

Dziękuję za rozmowę.

Program wystawy „Białystok – bezpieczne miasto”, która odbędzie się w dn. 3-4 X w godz. 9-18 w hali „Włókniarza” przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku.

3 października 1997 r.

11-13 – oficjalne otwarcie wystawy
11-12.30 – straż pożarna zaprezentuje przed halą swój sprzęt specjalistyczny
12-12.30 – pokaz Policyjnej Szkoły Samobrony i Konwojowania
12.30-13 – pokaz policyjnych technik interwencji i sprawnościowy policjantów z kompanii antyterrorystycznej
13.30-14 – pokaz ratownictwa medycznego
14-14.30 – rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Bezpieczne wakacje”
15-15.30 – pokaz tresury psów zaprezentuje związek kynologiczny
15.30-16.30 – wspólny pokaz policji, straży pożarnej i pogotowia ratunkowego – symulacja wypadku drogowego (przed halą)
16.30-17 – pokaz Policyjnej Szkoły Samobrony i Konwojowania
17.30-18 – rozstrzygnięcie konkursu dnia

4 października 1997 r.

10-10.30 – pokaz policyjnych technik interwencji
11-11.30 – pokaz Policyjnej Szkoły Samobrony i Konwojowania
11.30-12 – pokaz ratownictwa medycznego
12-12.30 – pokaz straży pożarnej (przed halą)
13-15 – finał konkursu uczniów ze szkół podstawowych „Nasze bezpieczeństwo”
15.30-16 – pokaz tresury psów zaprezentuje Polski Związek Kynologiczny
16-17 – wspólny pokaz policji, straży pożarnej i pogotowia ratunkowego – symulacja wypadku drogowego (przed halą)
17 – pokaz Policyjnej Szkoły Samobrony i Konwojowania
17.30-18 – rozstrzygnięcie konkursu dnia na najlepsze stoisko wystawy
W wystawie udział biorą: Przedsiębiorstwo „Angora”, Tresura Psów „Aport”, „Aval”, Przedsiębiorstwo „Biatel” sp. z o.o., Agencja „Helman”, „Domochron”, „Elti – Box System”, „Group 4 Polska”, Agencja Ochrony K-2, „Lew – Dar II”, Agencja „Komandos”, „Coral”, Agencja „Norl – West”, System ochrony „Sezam”, „Stekop SA”, „Warta SA”, „Sprint”
oprac. (Jg)

3 - 4 października '97
II WYSTAWA



BIAŁYSTOK

KUPON KONKURSOWY

wytnij i wrzuć do skrzynki w hali wystawowej

Telefony alarmowe służb ratunkowych to

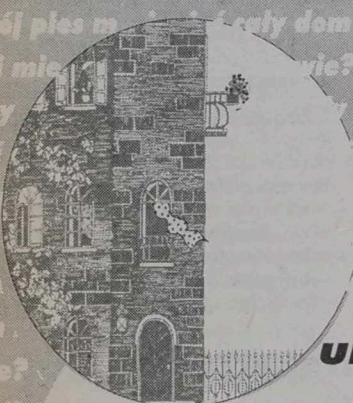
Wyniki losowania nagród zostaną ogłoszone w trakcie wystawy.
Nazwiska laureatów w Gazecie Współczesnej 6.10.97.

Imię
Nazwisko
adres

HALA K.S. Włókniarz, Antoniukowska 60, w godz. 9.00 - 18.00

miasto

Czy Twój pies musi mieć cały dom na głowie? Czy Twój pies musi mieć cały dom na głowie? Czy Twój pies musi mieć...



UBEZPIECZENIE MIESZKAŃ DOMÓW JEDNORODZINNYCH I LETNISKOWYCH

PEŁNY ZAKRES UBEZPIECZENIA OBEJMUJE:

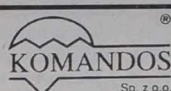
- Ubezpieczenie budynku mieszkalnego lub mieszkania, znajdujących się w nich (także w piwnicy i na strychu) ruchomości domowych i stałych elementów wyposażenia od:
 - kradzieży z włamaniem i rabunku,
 - ognia i innych zdarzeń losowych,
 - zalanania w wyniku awarii urządzeń wodno-kanalizacyjnych lub urządzeń gospodarstwa domowego.
 Dom jednorodzinny ubezpieczamy również od uszkodzenia budynku przez pojazd samochodowy.
- Odpowiedzialność cywilną z tytułu posiadania i użytkowania domu lub mieszkania – do kwoty odpowiadającej równowartości 5-krotnej wartości sumy ubezpieczenia.
- Ubezpieczenie domu letniskowego
 - od ognia, huraganu i powodzi,
 - ubezpieczenie mienia ruchomego od ognia, huraganu, powodzi lub też od kradzieży z włamaniem.

NAJKORZYSTNIEJSZE WARUNKI, NISKIE STAWKI LICZNE ZNIŻKI, WIELE WARIANTÓW UBEZPIECZENIA

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.
WARSAWA
ROK ZAŁOŻENIA 1920

Oddział w Białymstoku, ul. Mickiewicza 9, tel. 32 52 71, 41 55 03
Filia w Łomży, ul. M.C. Skłodowskiej 2, tel. 16 41 81
Filia w Suwałkach, ul. Utrata 2b, tel. 65 09 07

1006024



PROFESJONALNA SZKOLENIOWO-OCHRONNA
AGENCJA ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU
15-110 Białystok, ul. Komendantów 4, tel. (085) 75 52 33
(czynny całą dobę), tel./fax (085) 53 95 69

Specjalizujemy się w:

- ♦ ochronie i obsłudze obiektów stacjonarnych
- ♦ konwojowaniu wartości (materialnych i gotówki)
- ♦ ochronie osób
- ♦ kompleksowym zabezpieczeniu elektronicznym obiektów
- ♦ instalowaniu systemów alarmowych i ich konserwacji oraz monitorowaniu lokalnych systemów sygnalizacji włamania i napadu, jak również p.pożarowych
- ♦ szkoleniu specjalistyczno-zawodowym
- ♦ treningach strzeleckich i samoobrony

1006169



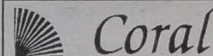
PRZEDSIĘBIORSTWO BIATEL sp. z o.o.
15-950 Białystok, ul. Ciołkowskiego 2/2
tel. 42 50 56, fax 42 32 76

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- ❖ sieci telekomunikacyjne, centrale abonenckie światłowodowe i inne
- ❖ systemy sygnalizacji włamania i napadu
- ❖ systemy telewizji przemysłowej
- ❖ systemy sygnalizacji wykrywania pożaru
- ❖ systemy sieci teleinformatyczne
- ❖ systemy sterowania i automatyki przemysłowej
- ❖ systemy łączności bezprzewodowej
- ❖ systemy telemetrycznego monitoringu
 - ❖ monitorowanie sygnałów zagrożeń (pożar, włamanie itd.)
 - ❖ monitoringi pomiarowe dla gazownictwa, ciepłownictwa, wodociągów itd.)

Wyłączny przedstawiciel producenta jedyne homologowanego w Polsce światłowodowego systemu abonenckiego.
Firma zapewnia kompleksowe wykonanie wyżej wymienionych systemów z projektowaniem.

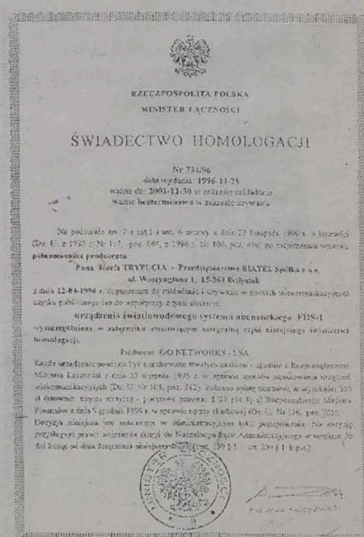
1006129



ul. Piastowska 11
15-207 Białystok
tel./fax 320 746

SYSTEMY ALARMOWE
TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA
KONTROLA DOSTĘPU
REJESTRACJA CZASU PRACY

1006128



Jedyna w kraju

Z nadkomisarzem Romanem Doroszkiewiczem, naczelnikiem Wydziału Prewencji KWP, rozmawia Jolanta Gadek

– Już drugi raz uczestniczy pan w organizacji wystawy „Białystok – bezpieczne miasto”. Kogo pan zaprasza na wystawę?

– Wystawa jest adresowana do szerokiego odbiorcy. Zapraszamy dorosłych, dzieci i młodzież. Zależy nam na tym, żeby ludzie wiedzieli, czego np. mogą oczekiwać dzwoniąc pod telefon 997, żeby znali najprostsze procedury policyjne związane z przyjmowaniem zgłoszenia o przestępstwie. Żeby na przykład wiedzieli, czy muszą podawać nazwisko rozmawiając z oficerem dyżurnym z pogotowia policyjnego, czy nie.

– A muszą?

– Nie muszą. Mogą poinformować o różnych zdarzeniach anonimowo, a my podejmiemy interwencję, jeśli będzie potrzeba. Ale trzeba też pamiętać o tym, że żeby udowodnić komuś popełnienie przestępstwa potrzebne są dowody, m.in. zeznania świadków. O to wszystko można zapytać policjanta, który będzie obecny na wystawie na zainscenizowanym stanowisku dyżurnego podobnym do prawdziwego stanowiska w kioskach.

– Głównym celem wystawy jest jednak prezentacja sposobów technicznego zabezpieczenia mieszkań...

– Tak. Wystawa ma pomóc mieszkańcom Białegostoku w zapoznaniu się z ofertą firm zajmujących się fizycznymi i technicznymi sposobami zabezpieczania mienia. Gdyby nie wystawa, musieliby stracić dużo czasu na dotarcie do poszczególnych firm. Tu uzyskują kompleksową informację, dowiedzą się np., które z zamków były testowane w policyjnych laboratoriach kryminalistycznych. Będą mogli spokojnie o wszystko wypytać, obejrzeć.

– Białostocka wystawa jest podobno ewenementem na skalę krajową?

– Tak twierdził przedstawiciel Komendy Głównej Policji, który gościł niedawno w Białymstoku. W kraju odbywają się jeszcze cztery wystawy poświęcone sposobom zabezpieczania mienia, są one jednak typowo komercyjne. Nasza zaś jest jednym z elementów programu „Białystok – bezpieczne miasto”. Stąd też wzięło się nasze, jak sądzę, niemale, zaangażowanie w organizację wystawy. Zadaniem policji jest walka z przestępczością. Walka ta jest skuteczniejsza, jeśli mamy dobre kontakty ze społecznościami lokalnymi. A kontakty te są lepsze, jeśli ludzie wiedzą, na czym polega nasza praca, jeśli orientują się w pewnych procedurach.

Przyznam, że z pewną nieśmiałością prezentowałem materiały z poprzedniej wystawy policjantowi z Anglii. Tam prewencja kryminalna ma bardzo duże tradycje, jest bardzo rozwinięta. Okazało się, że nie mieliśmy się czego wstydzić. Powiedział, że w Anglii stosowane są podobne metody.

– Dziękuję za rozmowę.

Lepiej być bogatym i zdrowym, niż biednym i chorym. Lepiej także mieszkać byle jak, niż w ogóle nie mieć kawałka dachu nad głową. W suwalskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych twierdzą wprost, że tzw. lokale socjalne to nie tylko wyjście awaryjne, to wręcz dobrodziejstwo dla eksmitowanych.

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Historia suwalskiej Ewy Z. w niczym nie przypomina fabuły jednego z głośniejszych, powojennych filmów o pięknej dziewczynie z prowincji, która błąka się nocą po uśpionej Warszawie.

Akurat o tym, że życie częściej bywa dramatem niż komedią Ewa Z. była przekonywana od dzieciństwa. W rodzinnym domu nigdy się nie przelewało. No, chyba że był to alkohol. Pierwszą, panięską ciążę przyjęła ze spokojem, dość wczesne zamążpójście traktując jak wyzwolenie. Adam wkrótce dostał kawalerkę w spółdzielni, urodziła zdrową Agatkę, wszystko mogło się ułożyć. Ale się nie ułożyło.

– Ja w kuchni gotowałam dziecku kaszki, a on w pokoju za ścianą gził się z moimi koleżankami – wymizerowana kobieta wygląda na dużo więcej niż swoje trzydzieści lat. – **Beczałam po nocach, próbowałam rozmawiać. Wszystko na nic** – jest przekonana, że chłopcy nie lubią potulnych owieczek, że trzeba było się postawić. A ona, jak ten lelak, wołała jeszcze mocniej wcisnąć głowę w mokradło poduszkę, gdy z sąsiedniej wersalki dobiegały odgłosy wesołego baraszkowania.

– Tak, tak. Ani męża, ani jego kochanek wcale nie kępowała moja obecność – dodaje z wyraźną zaciętością.

A później? Później wszystko po kolei zaczęło się walić na łeb, na szyję. Awantury wybuchaly coraz częściej, coraz rzadziej kończyły się zgodą.

– Nie wytrzymałam nerwowo, w końcu i ja związałam się z innym – przyznaje wstydliwie. – **To od niego te młodsze dzieci, syn i druga córka** – Ewa Z. tłumaczy ten fragment swojego życia w sposób wyjątkowo pokrętny, co chwila przeskakując z wątku na wątek.

WYJŚCIE AWARYJNE

– Aha, i jeszcze były te bliźniaki. Nie żywe. Okazało się, że mam nowotwora i muszę mnie natychmiast ooperować. Od roku już nie jestem kobietą, nie mam nic tu w środku – pokazuje na brzuch. – **Muszę chodzić na kontrole, czy to świństwo się nie odnowi.**

Rozwódów nie będzie

W jednej z trzech nowel, które składa się na ten film, przystojny Zbyszek Cybulski gra gamoniowatego właściciela przytulnego mieszkanka, usiłującego zrobić wrażenie na młodzietkiej Magdzie Zawadzkiej.

W jednej z kawałek na suwalskim osiedlu „Północ” Adam i Ewa Z. już od pięciu lat są po rozwodzie. Nadal jednak mieszkają razem, z trójką dzieci, czarno-białym kotkiem, dużym jeżem i białą myszą, która właśnie powiła swoje bezwłose potomstwo.

Bieda i brud wylażą z każdego kąta. Dobrodziejstwa cywilizacji, takie jak gaz czy ciepła woda, dawno odcieły. Główny najemca Adam Z. od niepamiętnych czasów zalega z czynszem. Spółdzielnia zapowiedziała eksmisję. Suwalski ZBM znalazł już lokal zastępczy w budynku socjalnym przy ul. Zastawie.

Pierwsze piętro, dwie klitki. Niecałe dwadzieścia cztery metry kwadratowe, woda w hydrancie na podwórku, rząd drewnianych sławek widoczny z okien. Na obskanej klatce schodowej smród nie do wytrzymania. Młody mężczyzna nieco bełkotliwym dyszkanem prosi o papierosa i szerokim gestem zaprasza na porannego „haka”.

– I jak ja tu mogę z dziećmi mieszkać – denerwuje się kobieta. – **Nie pomieścimy się w piątkę. Dlaczego nikt nie chce zrozumieć, że od dawna nie jesteśmy formalnie rodziną. Przecież zaraz po rozwodzie sąd nakazał mnie i dzieciom eksmisję. Nie siedzę z mę-**

żem dla przyjemności, po prostu nie mam gdzie pójść – opowiada, jakie używanie ma teraz jej „były”, który nie przepuści okazji, by jej i dzieciom wykrzyzczeć prosto w twarz swoje sakramentalne: „Prędzej wylądujcie na bruku, niż zabiorę was ze sobą na Zastawie!”

Wojna domowa

Zabawne, choć nie pozbawione nachalnego dydaktyzmu perypetie dwóch sympatycznych rodzin mieszkających w jednym z warszawskich bloków. Cudowni w roli rodziców i opiekunów – Rudzki, Kwiatkowska, Janowska i Szczepkowski.

W tle – bezrobotne. Suwalki, Adamowi Z. udaje się jednak zawsze gdzieś zaczepić, aktualnie zatrudniony jest na stałe. W miarę regularnie, co miesiąc, płaci przysądzone 150 złotych na swoją jedyną córkę, 11-letnią Agatkę. Inne obowiązki, wobec czwórki współmieszkańców, ma za nic.

– **Dostaję jeszcze pieniądze z opieki. Błagałam, żeby wspólnie opłacać czynsz. „Niepotrzebny wydatek”** – mówił. **Teraz wszyscy odpokutujemy** – Ewa Z. pokazuje na czteroletniego Damianka i dwupółletnią Inę, zajętych obserwacją kolezastego stworzenia.

Najgorsze, że są problemy z Agatką. Dziecko za dużo przeszło. Świadcowanie rodzinnym wojnom skończyło się poważną nerwicą. Dziewczynka moczy się w nocy, nie nadaje z nauką. Właśnie powtarza trzecią klasę.

– **A jak ma się uczyć, kiedy w jedynym pokoju własny ojciec po pijanemu rozbiera się do naga, bo tak właśnie lubi** – Ewa Z. kilka razy zastała na schodach zapłakaną córkę, która bała się wejść do mieszkania.

– **Nie, o to najgorsze byłego męża nie podejrzewam, ale dziecko i tak bardzo cierpi** – kobieta radziła się psycho-

loga, który potwierdził silne zaburzenia emocjonalne u Agatki.

Kanał

Zdecydowanie, obok „Popiołu i diamentu”, najlepszy film A. Wajdy. T. Janczar wcielił się w postać heroicznego dowódcy jednego z oddziałów, walczących w Powstaniu Warszawskim. Potwór na swym realizmie ewakuacja kanałami. Gruba, metalowa krata u wylotu. Wyjścia nie ma.

– **Nic na to nie poradzę. Aktualnie poza mieszkaniem na Zastawie, nie dysponuję nawet metrem przestrzeni mieszkalnej** – rozkłada ręce Andrzej Koniaszewski, kierownik działu lokalowego suwalskiego ZBM, który bez trudu odtwarza w pamięci sytuację rodziny Z.

Jego szef, Krzysztof Bargłowski, także przyznaje, że w zasobach komunalnych nie ma miejsca na wetknięcie przysłowiowej szpilki.

– **Żadnej rezerwy, nawet na pomoc ewentualnym pogorzelcom** – taka posucha lokalowa utrzymuje się niezmiennie od kilku lat.

Waryńskiego, Chłodna, Wigierska, Kościuszki. Stare domy, jak twierdzi A. Koniaszewski, trzymające się na tzw. słowo honoru. Ciekające dachy, obskurne klatki schodowe, pijackie meliny w co trzecim mieszkaniu.

– **To straszne, ale dopiero śmierć któregoś z lokatorów pozwala nam na jakiś ruch. Lista oczekujących obejmuje około 130 pozycji, mamy z pięćdziesiąt wyroków eksmisyjnych pod rygorem natychmiastowego wykonania i doliczmy jeszcze 30–40 bezdomnych, którzy przypominają sobie o swoim mizernym statusie, gdy już idzie zima** – A. Koniaszewski musiał nauczyć się żyć z poczuciem wiecznej bezradności, choć przypłacił ten zabieg bezsennymi nocami i nieznośnym dla własnej rodziny rozdrażnieniem. Przywykł, że jedni proponują łapówki, drudzy usiłują brać na litość, jeszcze inni grozą wyciągniętą zza pazuchy siekierą. Przyjął jedną, twardą zasadę: niczego nie obiecywać bez pokrycia.

Przygoda ita Mariensztacie

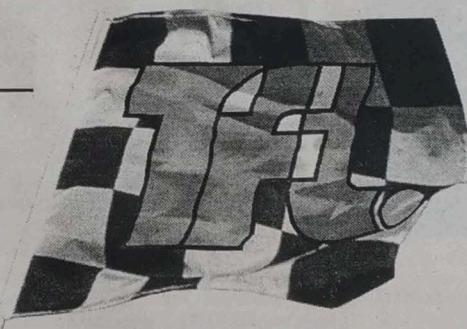
W rytm porywającej pieśni „Zbudujemy nowy dom, jeszcze jeden nowy dom...” modne po wojnie trójki murarskie stawiają blok po bloku na warszawskim Mariensztacie. Uwodzicielska Lidia Korsakówna, wówczas solistka „Mazowsza”, w zawrotnym tempie układa cegły po cegle.

W Suwałkach od kilku lat władze miejskie przymierzają się do budowy mieszkań komunalnych. Wyznaczono nawet lokalizację, tuż za strzeżonym parkingiem u zbiegu ulic Pułaskiego i Kowalskiego.

– **Już rozstrzygnięto przetarg na budowę domu dla pięćdziesięciu rodzin** Termin się przeciągnął, ponieważ priorytet wykonawczy należał się przyszłej szkole nr 11 – tłumaczy Grzegorz Wołgiewicz, prezydent Suwałk.

Ewa Z. na nowe mieszkanie czekać nie może. Codziennie ktoś ze spółdzielni wpada do kawalerki z ostrym przynagleniem do przeprowadzki. Na plik zaświadczeń lekarskich ani wyroków sądowych nawet nie chcą spojrzeć. Na odczepnego proponują przewiezienie gratów. Oczywiście za eksmisję trzeba będzie zapłacić.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

LEASING EXPRESS

SZYBKIE. SPRAWNE. TANI. BEZPIECZNE.
LEASING EXPRESS TO NAJSZYBSZA PROCEDURA LEASINGOWA DOSTOSOWANA DO POTRZEB ŚREDNICH I MAŁYCH FIRM.

Ta Szybkość Popłaca

Towarzystwo Finansowo - Leasingowe S.A.

ZADZWOŃ BEZPŁATNA INFOLINIA
0-800-67-666 Białystok, ul. Szosa Północna Obwodowa 38, tel./fax (085) 75-30-22 wew.485, 585

ZA DARMO TELEFON NOKIA 1611
DLA FIRMY KTÓRA PODPISZE UMOWĘ POWYŻEJ 20000 ZŁ

TFL



nord - west.
AGENCJA OCHRONY

POLECA KOMPLEKSOWE USŁUGI W ZAKRESIE:

- ochrona mienia
- ochrona osób
- konwojowanie przesyłek wartościowych
- elektroniczne i mechaniczne systemy zabezpieczania - projektowanie i wykonawstwo
- monitoring

15-095 Białystok
ul. M. Curie-Skłodowskiej 3
tel./fax 426 131

W centrum Białegostoku w na wpół zrujnowanej kamienicy mieszka czworo dzieci bez żadnej opieki dorosłych. Utrzymują się głównie z żebrania, kradzieży i włamań. Sąsiedzi mówią na nich „brudasy”. Ekspedientki z dużych śródmiejskich supermarketów przeganają ich, gdyż kradną i żebrzą. Znają ich niemal wszyscy białostoccy policjanci ze służb patrolowych z powodu licznych zatrzymań i interwencji. Znają ich kuratorzy sądowi, sędziowie z wydziału rodzinnego i spraw nieletnich, pracownicy pogotowia opiekuńczego i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

JOLANTA GADEK

Zbliża się wieczór, gdy z sierżantem sztabowym Adamem Potockim wyruszamy w obchód po jego dzielnicy. Z I Komisariatu Policji przy ul. Lipowej na Młynową idziemy zaułkami, w które bez towarzysztwa dzielnicowego strach wejść. Pierwszą osobą, która zauważa naszą obecność na Młynowej, jest chuda, brudna dziewczynka. Obserwuje nas z daleka i po chwili kilkakrotnie woła „dzień dobry”.

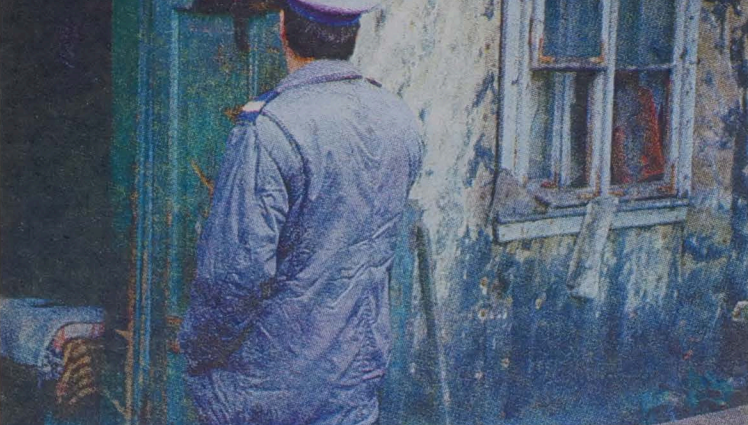
— To chyba Ulka. Niedawno dostałem telegram, że uciekła z domu dziecka w Krasnem — mówi dzielnicowy. — Chodź tu — woła.

— Ja się boję. Nie pójdę, bo pan mnie zabierze. Znam pana, pan jest z „jedynki” — krzyczy dziewczynka piskliwym głosem. Podchodzi kilka kroków, to znów cofa się. Jej spodnie dawno straciły kolor. Za duża, brązowa kurtka ma szare od brudu mankiety i liczne plamy. Nie jest głodna. Jadła w domu z braćmi. A teraz dali jej siedem złotych i posłali po chleb i kiełbasę. Woli być tu, na Młynowej, niż w Krasnem, w domu dziecka.

— Tam dają jeść, jest łóżko, ale ja tam nie chcę być — mówi z daleka. — Każą mi chodzić do szkoły.

Ulka i jej bracia mieszkają na pierwszym piętrze. Ich balkon, pozbawiony balustrady, widać z daleka. Ojciec sprzedał ją na wódek.

— To skaranie Boskie z tymi gówniarzami — mówi jedna ze starszych sąsiadek. — Sześć z tego balkonu na głowy ludziom, opluwają. Strach po schodach iść, bo leci taki, popchnie, pięścią w plecy przyłoży. A jakie hałasy. Pół białostockiej gówniarzerii tu się schodzi. Puste mieszkanko na drugim piętrze i



Sierżant sztabowy Adam Potocki zna wszystkie zaułki i domy w swej dzielnicy

strzyżek cały zasrali. Wylamali drzwi wstawione przez administratora. U siebie prąd na dziko podłączyli. Odciepli im, bo nie placili rachunków.

Whoopie Goldberg z Lindą

Idziemy na górę po starych, drewnianych schodach. Dzielnicowy przyswiewca latarkę. Światła na klatce schodowej nie ma, podobnie jak szyby w oknach. Chłopcy co jakiś czas wydają się dla zabawy. Tłuką zębami sasiadów, a także swoje. Na górze trzeba uważać, żeby w coś nie wdepnąć. Jechody na półpiętrze, podłodzię w mieszkaniu na drugim piętrze, ścianach. W nieszkaniu poniżej sytuacja nie jest dużo lepsza.

Dwa pokoje są niemal puste. Pod ścianami stoją zdezelowane wersalki. Leży na nich coś, co kiedyś było pościelą. Łóżko połowe oraz materac są dla gości zo-

stających na noc. Pod ścianą stoją plastikowe worki z ubraniami. Z plakatów zawieszonych na ścianach uśmiechają się Whoopie Goldberg, Kurt Russel, Sylvester Stallone i inni gwiazdorzcy amerykańskiego kina. Z polskich — Bogusław Linda. Po brudnej, gołej podłodze biega kilka szczeniaków oraz jeden dorosły pies. Pod oknem stoi elektryczna, dwupytłowa kuchnia z rozrzuconymi spiralami. Stłoczy nie tylko do gotowania wody w brud-

GANG Z MŁYNOWEJ

nym garnku, lecz także ogrzewa mieszkanie. W kątach leżą porwane torebyki foliowe.

W powietrzu unosi się silna woń rozpuszczalnika „chlorokauczukowego”. — Wlewają ten rozpuszczalnik do torebek i „dmuchają” — mówi sierżant sztabowy Adam Potocki. — Ja im go tyle walałem, że żeby benzyna była, kilka

dują się w drodze do domów dziecka i ośrodków wychowawczych, konwojowani przez policję lub w trakcie ucieczki do domu.

— Przemek kiedyś po ucieczce z ośrodka w Małborku doszedł pieszo do Elku. Stamtąd dojechał do Białegostoku okazją — mówi dzielnicowy.

W rezultacie najczęściej można ich spotkać na Młynowej.

Częściej niż ich matkę. 34-letnia Małgorzata w marcu ubiegłego roku wyszła z więzienia. Odsiadywała wyrok za rozbój.

— Mówiłem jej: kobieto, zadaj o dzieci, chodzą jakieś przyszczać, w krostach, posprzątaj ten chlew, weź się za jakąś robotę. Bo w tym domu różne cuda się działy. Raz nawet hodowali tam króliki, dopóki ktoś im ich nie ukradł. Smród był potworny — mówi sierżant sztabowy. — Przytaknęła mi. „Coś trzeba będzie zrobić”. Myślałem, że może się ustakuje. Potem patrzy w meldunkach — a ona podejrzana o pobicie kuzynki sąsiadki. A zaraz potem, cholera, ten gwałt wyskoczył. Można się załamać. Nie do niej nie dotarło.



Na Młynowej stare domy kontrastują z nowymi budynkami

— Przecież wiadomo, że się nie przyzna — mówi jego matka. — Cale szczęście, że już teraz mniej się koleguje z Tomkiem i Przemkiem. W tamtym domu dzieją się straszne rzeczy.

Michał nie chodzi do szkoły. Na mocy decyzji sądu ma zostać umieszczony w jednym z ośrodków wychowawczych na terenie Polski. Póki co, czeka na miejsce.

— Chciałem go zapisać do szkoły tutaj, bo czas leci, a on siedzi w domu. Ale nie chcieli go przyjąć — tłumaczy kobieta.

Podkreśla, że cieszy się z wyjazdu syna, gdyż może dzięki temu skończyć on szkołę. Przyznaje, że nie ma na niego wpływu. Michał potrafi wyjść z domu po południu i nie wrócić na noc. A ona przecież nie pójdzie go szukać po ulicach, bo jeszcze po głowie dostanie od jakiegoś bandyty.

Zdaniem dzielnicowego, za jakiś czas, w miarę rozwoju miasta, przebijania ulicy Wyszyńskiego do ul. Mazowieckiej, część zaułków zniknie z mapy miasta. Są tu już ulice, przy których stoją tylko dwa, trzy nie zamieszkałe domy. Są rajem dla przestępców. Kilka miesięcy temu w jednym z nich policja zlikwidowała jedną z największych miejsc nielegalnych rozlewni alkoholu. Jej szefem był bogaty Ormianin. Do środka wchodziło się po odchyleniu jednej z desek w ścianie...

— Jeden z facetów raz się zdenerwował, że syn coś przeszkrobał i spuścił mu porządne manto — kontynuuje dzielnicowy. — Siniaki zauważyła w szkole nauczycielka i powiadomiła policję, ta — prokuratura. O mały włos mężczyzna nie trafił do więzienia za znęcanie się. Od tamtej pory powiedział, że nie obchodzi go, co robi jego syn. A ten poczuł się zupełnie bezkarny.

Niektórzy z rodziców nawet nie chcą uczestniczyć w przesłuchaniach zatrzymanych przez policję dzieci. Wypytują ich wtedy w obecności pedagoga z pogotowia opiekuńczego.

— Dzieci to wszystko widzą, i robią to samo — mówi policjant.

Trudno wytłumaczyć postronnym zależności rodzinno-towarzyskie, w jakie popadają mieszkańcy Młynowej. Jest tu dużo rodzin wielodzietnych. Małżonkowie godzą się i rozchodzą, żyją w konkubinatach, znów mają dzieci. Gdy ojciec idzie na kilka lat do więzienia, zastępuje go wujek, potem tego wujka drugi wujek, dzieci chowają się wspólnie, czyli chodzą samopas.

— Najdziwniejsze jest to, że ludzie, którzy tu mieszkają, nie chcą mieszkać w innych rejonach miasta. Gdy pokłócą się z żoną czy konkubiną, szukają lokalu na Młynowej. Dalej wspólnie piją. Niewiele osób ma tu stałą pracę, ludzie żyją z zasiłków, zapomóg, pracy dorywczej — mówi sierżant sztabowy Adam Potocki.

Nadchodzi moment, kiedy trafia nad 12 - 13-latkami jakkolwiek kontrolę. Nie są w stanie ich do niczego zmusić, ani niczego zabronić.

Wyrośnięty chłopak przysłuchuje się rozmowie z daleka. Zapytany o dmuchaną lalkę, wzrusza ramionami.



Plakaty z najnowszych przebojów kinowych zastępują brudne ściany

— Jeden z facetów raz się zdenerwował, że syn coś przeszkrobał i spuścił mu porządne manto — kontynuuje dzielnicowy. — Siniaki zauważyła w szkole nauczycielka i powiadomiła policję, ta — prokuratura. O mały włos mężczyzna nie trafił do więzienia za znęcanie się. Od tamtej pory powiedział, że nie obchodzi go, co robi jego syn. A ten poczuł się zupełnie bezkarny.

Niektórzy z rodziców nawet nie chcą uczestniczyć w przesłuchaniach zatrzymanych przez policję dzieci. Wypytują ich wtedy w obecności pedagoga z pogotowia opiekuńczego.

— Dzieci to wszystko widzą, i robią to samo — mówi policjant.

Trudno wytłumaczyć postronnym zależności rodzinno-towarzyskie, w jakie popadają mieszkańcy Młynowej. Jest tu dużo rodzin wielodzietnych. Małżonkowie godzą się i rozchodzą, żyją w konkubinatach, znów mają dzieci. Gdy ojciec idzie na kilka lat do więzienia, zastępuje go wujek, potem tego wujka drugi wujek, dzieci chowają się wspólnie, czyli chodzą samopas.

— Najdziwniejsze jest to, że ludzie, którzy tu mieszkają, nie chcą mieszkać w innych rejonach miasta. Gdy pokłócą się z żoną czy konkubiną, szukają lokalu na Młynowej. Dalej wspólnie piją. Niewiele osób ma tu stałą pracę, ludzie żyją z zasiłków, zapomóg, pracy dorywczej — mówi sierżant sztabowy Adam Potocki.

Nadchodzi moment, kiedy trafia nad 12 - 13-latkami jakkolwiek kontrolę. Nie są w stanie ich do niczego zmusić, ani niczego zabronić.

Wyrośnięty chłopak przysłuchuje się rozmowie z daleka. Zapytany o dmuchaną lalkę, wzrusza ramionami.



Plakaty z najnowszych przebojów kinowych zastępują brudne ściany

Prezent dla marszałka Tito

Krukłanki za Giżyckiem. Rogaty łeb zebra namalowany przy drodze jest herbem miasteczka. Potem parę kilometrów trzęsącej jazdy po wąskich spiralach dróg i szeroki asfalt wprowadza do lasu. To już Puszcza Borecka, do której w 1956 roku sprowadzono z Białowieży żubry. Na końcu asfaltowej drogi zwałiste domostwa. To Walisko, stara puszczańska leśniczówka, którą podmywa w dole przejrzyste, łagodne jezioro o tej samej nazwie.

ANNA KWIATKOWSKA

Pod zubrem i jeleniem

W Walisku jest teraz dwóch gospodarzy. Młody leśnik, zajmujący się boreckimi żubrami i emerytowany Aleksander Stachurski, legenda puszczy, pierwszy, co po wojnie organizował tu leśnictwo.

Dwoje wejściowych drzwi. Szerokie frontowe i wąskie, ukryte z boku domu. Które właściwie? Poranne słońce wyszło zza drzew i nad tymi bocznymi ozłociło dwie białe czaszki zebra i jelenia. Więc to na pewno tu. Wspinaczka po stronach schodkach. Nad każdym stopniem poroże z ogromnym wieńcem. Ciągnięty korytarzyk, podparty pod powalą rozłożystymi jelenimi rogami. Głęboki pan Aleksandra i znów gąszcz wieńców.

— Ja na to ciężko pracowałem, bo hodowałem zwierzę i miałem prawo polować — mówi gospodarz.

Cisza pod jelenimi wieńcami polyka przyspieszony oddech pana Aleksandra, który właśnie wspiął się młodzieńczo po schodkach, ale teraz musi chwilę odpocząć. Uśmiecha się lekko.

— To piętrowo budowałem jak rozpędziły się odstrząły żubrow. Gdybym wiedział, że tutaj na stare lata zamieszkać, trochę wyższe bym zrobił.

Leśnikiem był już przed wojną.

— Kochałem las od dzieciństwa. Urodziłem się w tajdzie syberyjskiej, gdzie oprócz pacierz moją babką nauczyła mnie wierszka: „Gdyby czelek podświadomie wiedział, co tworów bożych w borze, to by wbiec był może na inni światy gwiazd szczęśliwych, ludzi dobrych i prawdy żywych”. Cale życie spędziłem w lesie. Jestem samotnikiem i chcę w lesie umrzeć, być pochowany tu niedaleko, na starym cmentarzyku leśników.

Podpis Dzierżyńskiego

Z syberyjskiej tajgi zesłańcza od powstania listopadowego rodzina Stachurskich wróciła do Polski w 1923 roku. Najpierw dzieci — Aleksander i dwie siostry. Ojciec zdążył bolszewicy rozstrzelać w sierpniu osiemnastego roku, gdzieś między Irkuckiem a Czają, gdzie o niedługiej ojczyźnie jeszcze się nie mówiło. Dzieci do kraju powróciły z transportem polskich dzieci z Dalekiego Wschodu, zorganizowanym przez Czerwony Krzyż, przy pomocy cesarskiej Japonii. Matka zachorowała na tyfus i została. Jak wyzdrowiała, Rosja zamknęła już swoje granice. Pojechała do Moskwy, by wrócić przy pomocy Dzierżyńskiego. — „Gdzie urodzona?” — zapytał. — „W Odessie” — odpowiedziała. — „A, to nasza obywatelka...” — „Ale dzieci w Polsce...” — „W takim wieku można mieć dzieci i u nas”. Poszła do sekretariatu Dzierżyńskiego i przenosiła mu do ręki złośliwe carskimi imperialami. Wśród stosów papierów Dzierżyński podpisał zgodę na wyjazd.

Szkoła leśna dla Aleksandra. Ale najpierw dwuletnia praktyka w Puszczy Augustowskiej, bezpłatna, bo akurat w kraju panował kryzys. Wojna, o której lepiej nie mówić. Ucieczka z rosyjskiej niewoli pod Lwowem.

— Ach, te roczniki rewolucyjne z frontu wschodniego. Takie chude, niedorożki fizycznie, że stać mnie było po trzech tygodniach walk w ogniu śmier-

telnym, wziąć dwóch bojców pod pachę i kozaka zatańczyć.

Ucieczki z niemieckiej niewoli. Do lasu. Podziemne pseudonimy — „Sosna”, „Topór”.

Koniec maja 1945 roku. Olsztyn. Żadnego urzędu polskiego, ale już rozpoczęto organizację dyrekcji lasów państwowych. — Zgłosiłem się jako jeden z pierwszych leśników. Wszyscy osiedlali się wokół Olsztyna. Przyjaciół był w Węgorzewie komisarzem ziemskim. Nikt nie chciał iść w tamtejsze lasy, a ja chciałem. Inspekcja mieściła się w Goldapi, straszliwie zniszczonej. Zameldowałem się tam jako jedenasty obywatel miasta i powiatu. Powstały trzy grupy operacyjne. Moją dostała dwa nadleśnictwa, Skalsko i Budzisko.

Deptanie po skarbach

Zaczęła się organizacja działalności leśnej, przejmowanie leśniczek, osad, spisywanie, remanenty. Żywego ducha, tylko Sowieci. 12-osobowa grupa Aleksandra Stachurskiego miała bochenek chleba z kawałkiem słoniny do jedzenia i jeden karabin do obrony. Poszli w teren. Nie dochodząc do puszczy, drogę przecięli im zajac. Ustrzelili i do najbliższej osady, bo w każdej czy spalonej, czy nie, pełno było kartofli. No i pierwszy posiłek w terenie — zupa z zajaca.

Dalej, od osady do osady, spisywanie narzędzi, mebli, zabudowań. Nadleśnictwo w Borkach — spalone, tylko budynki gospodarstwa cale. Czerwony Dwór — nadleśnictwo cale. Budziska — nadleśnictwo spalone, ale w pobliżu nie tknęła leśniczówka, gdzie Niemcy mieli piekarnię polową i zostawili cały pokój chleba, spelniałego. Potem, jak dokuczył głód, wracalo się tutaj i wyskubywalo nienadpsuty miąższ. Lipowa Góra — spalona. Diabla Góra — cale, tylko po stajni pogorzelsko. Olszowska — spalona. Leśnictwa puszczańskie zostały spenotrowane.

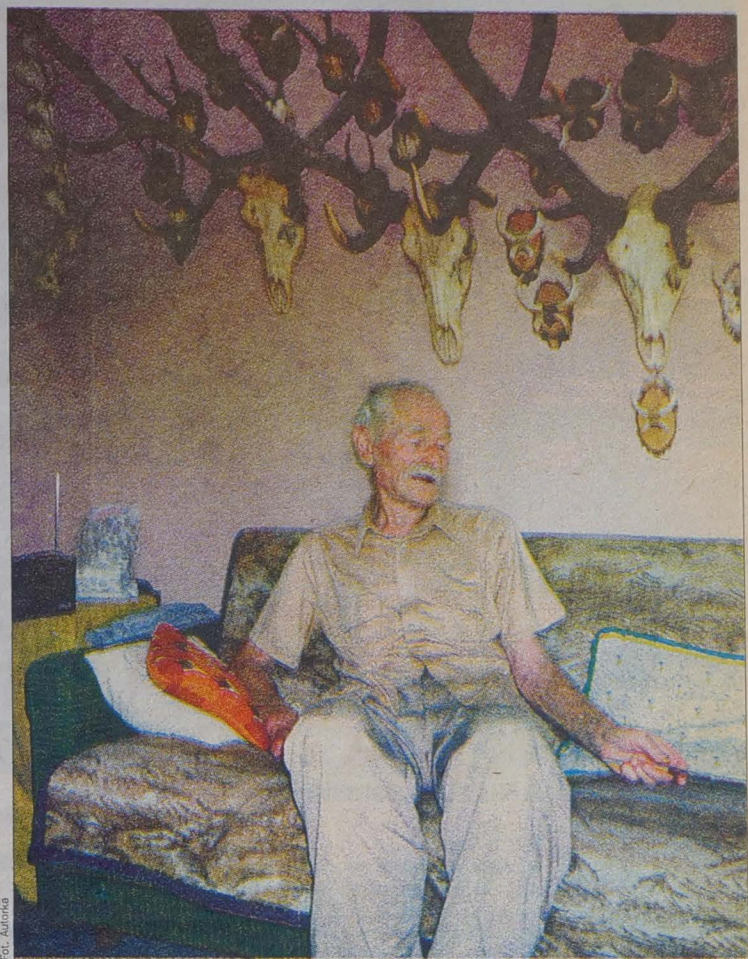
— Nie wiedzieliśmy wtedy, że deptaliśmy po skarbach. Dzisiaj jestem w Zawadach, po kilku dniach wracam, dół wykopany, wokół porozbijana porcelana, co było wartościowe zabrane. I tak w wielu miejscach.

Droga do Kut. Leśna. Mający się czarny pakiet. To świeżo zabity rogię. Nie ma nikogo.

— Biorę nóż, by uciąć kawałek mięsa. Z krzaków wychodzi dwóch z karabinem. Na pewno własowcy. Pozwolili odciać trochę szynki. — „Gdzie idziecie?” — „Do Kut”. — „Nie tędy droga” — i pokazują zupełnie inny kierunek. A ja mam mapę i wiem. Idziemy we właściwym kierunku. Zagrodzili nam drogę. Wracamy. Spotkaliśmy Sowietów. Powiedzieliśmy o Kutach. Alarm, rozspali się po lesie. W końcu trafiliśmy do Kut, spisaliśmy cały inwentarz. W stodole rozkopane klepisko. Trudno, ktoś się chował.

I nastala Diabla Góra. Przyjechała żona pana Aleksandra. Było dobrze. Wokół szumiała puszcza. Urodził się pierworodny Andrzej, dziś znakomity fotografik przyrody.

— To była ciemna, listopadowa noc. Deszcz, trzeba jechać rowerem do Krukłanek, telefonować po polnożną. Zadowolnie z posterunkiem. Podali mi słuchawkę przez druty kolkasze, bo wypadła rocznica rewolucji i wszystkie posterunki były w ostrym pogotowiu. Przyje-



Fot. Adam

chała kaszląca dekawka z polnożną, a Andrzeju już był wykapany w domu.

Diabla Góra trwała do 1954 roku.

— Zostałem zwolniony dyscyplinarnie, przyczyn nie podano. Jak zostali zorganizowane rejon lasów państwowych, skupiające kilka nadleśnictw, nie mogłem dogadać się z żyłskim rejonem. Przyjaźniłem się bardzo z dyrektorem Suboczyńskim z Olsztyna. Wiedział, że jestem myśliwym z dziada pradziada. Upoważnił mnie, bym wytypował teren reprezentacyjnych polowań. Nie musiałem szukać daleko, miałem swoją Diablą Górę. Rozbudowałem pański, dbałem o paszę, doprowadziłem łowiisko do takiego poziomu, że było u mnie ciasno od zwierzyń. Jak w czasie rykowiska ryczały byki, to szczyby drżały w oknach. Z rejonu krzywo na mnie patrzyli, bo gdy któryś przekroczył moją granicę łowiecką, robiłem awanturę.

Trzeba było przenieść się do Gipsowa pod Olsztyn. — Wciąż rokrocznie dostawałem odstrzałów byków. Urlop na jesień spędzałem w puszczy, w zimie przyjeżdżałem do puszczy.

Ulamany róg, złote wieńce

W 1956 roku w Puszczy Boreckiej został założony ośrodek hodowli żubrow. Lasi państwowymi w Olsztynie kierował już inny dyrektor, Nowak.

— Wiedział, że mam bzik na punkcie zwierzyń. Proponował, bym został kierownikiem ośrodka w Walisku. Ja bym na skrzydłach tu przyleciał, ale... żona, synowie, a tu sporo wilków.

Waliska nastały dopiero w połowie lat 70. Razem z żubrami, które mieszkańcy leśniczek karmili z ręki.

— Brałem połowę jabłka do buzi — „Basiu, chodź, masz”. Do zagrody takiego byka swojego chowu, jak nie było w pobliżu krow, miałem prawo wejść, wyczaszać go, wyszczotkować, a on tylko ustawiał się, gdzie go bardziej świędziło.

Na szafie, pod wielkim porożem, czarnieje ogromny róg. Znacząca pozna, że to żubry.

— Znalazłem go w lutym siedemdziesiątego ósmego. Na łące koło pańnika leżał róg, z którego, gdy go przechyliłem, wyłalo się parę litrów krwi. Pod koniec dnia znalazłem w kotleń daleko od pańnika rannego byka. Dowiozłem karmie, trzymał się. Wreszcie w październiku ktoś widział rogiące się byki. Jeden z jednym rogiem szedł z pola walki na trzech nogach. Szukałem go dwa tygodnie. Padł na łące. Żył tak długo, dopóki mógł sięgnąć trawy.

Czaszka zebra z jednym rogiem wisi wśród jelenich trofeów. Popołudniowe słońce ozłociło właśnie dwa największe poroża, które zdobyły złote medale na wystawach łowieckich za granicą.

— Kilkanście lat temu dostałem polecenie odwołania dwóch żubrow, które prawicielestwo chciało ofiarować w prezencie marszałkowi Tito. Przyjechał urzędnik z ministerstwa z dwoma Jugosłowianami, zaufanym weterynarzem Tito i dyrektorem jugosłowiańskich ogrodów zoologicznych. Zaprośiłem do mieszkania na dziki. Przez długie lata miałem wstęp do puszczy.

W 1956 roku w Puszczy Boreckiej został założony ośrodek hodowli żubrow. Lasi państwowymi w Olsztynie kierował już inny dyrektor, Nowak.

— Wiedział, że mam bzik na punkcie zwierzyń. Proponował, bym został kierownikiem ośrodka w Walisku. Ja bym na skrzydłach tu przyleciał, ale... żona, synowie, a tu sporo wilków.

Waliska nastały dopiero w połowie lat 70. Razem z żubrami, które mieszkańcy leśniczek karmili z ręki.

— Brałem połowę jabłka do buzi — „Basiu, chodź, masz”. Do zagrody takiego byka swojego chowu, jak nie było w pobliżu krow, miałem prawo wejść, wyczaszać go, wyszczotkować, a on tylko ustawiał się, gdzie go bardziej świędziło.

Kumpelskie muzykowanie ALBERTA

Rozmowa z Titusem „Dwa piwa, draniu...”, muzykiem (także) zespołu ALBERT ROSENFELD

? Kiedyś jeden z członków ALBERTA powiedział, że „ALBERT ROSENFELD będzie istniał do tej pory, dopóki będziemy mieli ochotę napić się razem wódką”. Niedawno wyszła Wasza druga płyta. Czy oznacza to, że dalej macie ochotę pić razem, czy też ALBERT staje się poważnym zespołem?

ALBERT nigdy nie będzie poważnym zespołem. Lubimy się jak najbardziej. Coraz bardziej. Podstawą tej grupy jest przyjaźń i chęć muzykowania również. Na pewno. Ale jesteśmy tu bardziej kumplami niż muzykami.

? Czy tytuł nowej płyty „Twin Pigs” jest grą słów, wynikającą tylko z Waszego zainteresowania filmem „Twin Peaks”, czy też macie na myśli konkretne świnię? Tylko i wyłącznie. Jest co prawda kawałek „Twin Pigs” – niby o jakichś świniach: o ludziach, którzy postępują w stosunku do siebie jak świnię, robią to identycznie, są jakby tymi bliźniaczymi świnkami, czyli „Twin Pigs”. Sam tytuł płyty nie ma żadnej ideologii, miało to być zbliżenie do tytułu filmu.

? Czy zgodzisz się ze stwierdzeniem, że ta płyta jest bardzo hardrockowa, a przy tym ma bardzo wyluzowaną i radosną atmosferę?

Zgadza się. Myślny się na tym chowali. Przy nagrywaniu pierwszej płyty nie wiem, jak to Bruno z Jackiem robili, może o coś innego chodziło, ale przy dwójce powiedzieliśmy sobie: „Zagramy to, co najbardziej lubimy”.

? Czy KISS, którego „Hard times” znalazł się na płycie, to Wasza ulubiona kapela?

Moja na pewno, a z tego co wiem, Bruno też bardzo lubi KISS’ów.

? Oprócz tego utworu na „Twin Pigs” są jeszcze dwa covery: „You Can Leave Your Hat On” Cockera i dumowaty, ale śmieszny „Tyle stoni w całym mieście”.

Dokładnie to określiłeś – jest dumowaty. Umieszczenie tych utworów to w większości były moje pomysły. Konieczne chciałem zrobić Cockera, Bruno – ABBE. Bruno chciał też koniecznie zrobić „Hard Times”, co mi bardzo stało. A „Tyle stoni...” zwykle graliśmy na żywo na koncertach, Posejdon to śpiewa i jakby z marszu to nagraliśmy.

? Jesteś autorem tekstów na płycie. Czego one dotyczą?

„UFO Face” jest o przygodach seksualnych Puzona na trasie. „Die & Survive” to taki bełkot polityczny. „An Alcoholic Dreams”, czyli „Sen alkoholika” – wszystko mówi już sam tytuł. Chciałem to trochę nawiązać do „Voices”. Ozy’ego z ostatniej płyty. Tam też jest taki początek: „Voices, voices...”, „Feel The Power” jest o show-businesie od kuchni, ale bardzo ogólnie, bez żadnych wycieczek. Taki 16-letni metalowiec zrobiony w konia pierwszym kontraktem wypisuje swój gniew, oczywiście z przymrużeniem oka. „Banned Cannibal Blues” jest o zjadaniu. O zjadaniu ludzi.

? Masz jakieś doświadczenia w tym względzie?

Nie, nie zżarłem nikogo. Ale tekst podchodzi do sprawy kanibalizmu bardzo humorystycznie. Jest jeszcze „The Worst Job”. Ponury numer, bo jest o handlu używanymi samochodami – najgorszej pracy, jaką ja potrafię sobie wyobrazić. „Mark The Border” – o lokalnych wojenkach naroznika z naroznikiem. „Zaznacz swoją granicę”, gdzie jest twoja siłownia, która to brama, żebym czasem tam nie wszedł. „Parachute Call-girl”... Tu muszę się brzydko wyrazić – „kurwa spadochronowa”. To jest zupełnie fikcyjny tekst, bo nie słyszałem o takich usługach – o agencji towarzyskiej, z której dziewczyny robią te numery na spadochronach. „Hungarian Crime Story” to z kolei tekst Puzona, a dotyczy gościa, który przemyczał z Budapesztu różne towary – pomidory, paprykę itp., ale wsiadli na niego czescy celnicy i go skasowali.

? „Twin Pigs” nagraliście w zaledwie 60 godzin. To rekordowy wynik, zwłaszcza że nie macie prób.

W 66 godzin – nagraliśmy i zmiksowaliśmy. Było parę koncertów i większość numerów była ogranym „live”. A kiedy masz ograny numer, praktycznie lecisz z marszu. ALBERT nagrywa w studio na żywo. Ja po demo byłem przygotowany do nagrań wokalnych, a to, co zrobiłem, chłopaki zaakceptowali i po prostu podlałem do mikrofonu i zaśpiewałem jeszcze raz. Było tam 4 czy 5 piosenek nowszych, których nie słyszałem i musiałem na szybko napisać teksty. Ale u Winka Chrosta w Sulejówku, w pomieszczeniu, gdzie stoi sito do nagrywania wokali, jest taki duży fortepian, na którym dobrze i szybko piszę te teksty. Może nie piszę tych tekstów najlepszych, bo dość cyniczne itd., ale kiedy wymyśliłem tytuł „Parachute Call-Girl”, to opisanie tego jest kwestia poszukania w słowniku angielskim paru słów, których nie znalazłem.

? Przy okazji rozmowy z Tobą, chciałbym zapytać o plany ACID DRINKERS. Czy macie już jakiś gotowy materiał?

Powstały trzy piosenki, z których chyba jedna ocaleje, może dwie. Za jakieś półtora miesiąca, jak zjadę z trasy z ALBERTEM, być może się spotkamy i zaczniemy robić konkret-

ALPHAVILLE „Salvation”

WEA/Warner Music Poland

(2,25 \$struny)

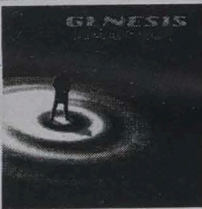
W czasie, gdy Kazik zastanawiał się nad sensem występu Chucka, Berry’ego na jednym z festiwali sopockich (patrz: „ile kasy dać dziadkowi o zniszczonych nerkach”), tenże festiwal odwiedzili weterani z ALPHAVILLE. Nie znam wysokości świadczeń emerytalnych w Niemczech, ale – jak widać – dodatkowa chłatura w kraju byłego bloku komunistycznego to rzecz nie do pogardzenia. W górnej wysokości stanów przedawo-wo-emerytalnych plasuje się wydana w Polsce dzięki powracającej fali popularności ALPHAVILLE (che, che) płyta „Salvation”. Jest to muzyka taneczna o aranżacjach rodem z epoki, gdy Ziemię zamieszkiwały dinozaury, swoje największe triumfy święciła grupa KOMBI, a Bogiem dźwiękowej elektroniki był dla Nadwiślan Jean Michel Jarre. Polecamy tylko miłośnikom dyskoteki i zatwardziałym fanom ALPHAVILLE – o ile tacy się po kilkunastu latach ciszy ostali. (tola)

GENESIS „Calling All Stations”

Virgin/Pomaton EMI

(4,25 \$struny)

Sześć lat przyszło czekać fanom Genesis na kolejną płytę swojej ulubionej formacji. Mógłbym równie dobrze zacząć tak: 20 lat przyszło czekać fanom Genesis na kolejną, bardzo dobrą płytę swojej ulubionej formacji. Moim zdaniem, zespół pod wodzą Collinsa (zaraz po odejściu Gabriela) nagrał tylko jedną świetną płytę – „The Trick Of The Tail”. Od tego krążka zaczął się szybki zjazd w dół, ku masowemu odbiorcy. Po odejściu Collinsa (realizującego się znakomicie w krótkich, melodyjnych przebojach) przyszłość zespołu stanęła pod znakiem zapytania. Jednak Ray Wilson, dysponujący ciekawym głosem, świetnie wpasował się w stary klimat grupy, a co najważniejsze nie przeszkadzał kolegom w komponowaniu długich, pięknych kompozycji. Na „Calling All Stations” jest ich aż 11, co daje ponad 67 minut muzyki. Nareszcie Genesis brzmi jak Genesis, a nie jak Phil Collins. Na pierwszy plan wróciła ostra gitara oraz syntezator. Kompozycje są długie i ukontentowaniem – „Calling All Stations”, świetne „Congo”, czy „Not About Us”. Rewelacyjny „Uncertain Weather” oraz „The Dividing Line” pochodzą jakby żywcem z pierwszej połowy lat 70. I o to chyba przecież chodziło! Meloman



BELLINI „Samba De Janeiro”

Orbit Rec./Virgin/Pomaton EMI

Obfito superhitów oraz krążków, na których można je znaleźć, sprawiła, że nawet mój zakuty, metalowy łeb spadła przyjemność (!?) wysłuchania płyty BELLINI. Gdyby ktoś nie pamiętał lub nie wiedział (to akurat jest niemożliwe, skoro nawet ja wiem), przypominam, że to właśnie żeński ansambl BELLINI (czyli z dwóch Niemców, którzy tworzą dla niego piosenki) odpowiedzialny jest za przebój „Samba De Janeiro”. Tu otrzymujemy go w dwóch wersjach plus jeszcze parę numerów utrzymanych w podobnej estetyce. Gorące dyskotekowe, południowoamerykańskie rytmy prosto z Niemiec. Ufff... DJ BEBEN



Stalo się to, czego się wszyscy spodziewali. Redakcja „Po Strunach” wygrała wybory i teraz będzie tworzyć rząd fachowców. Gabinet już wkrótce rozpocznie wdrażanie tzw. „czwartego planu DJ Bebnia”, polegającego na przywróceniu w Polsce rynku pirackich płyt i kaset oraz wykurzeniu stad rockowych i popowych gwiazd zgniłego Zachodu. Tęgo drugiego oświadczenia dopełni wicepremier (tola), która nie mogła wprost znieść, że zamiast Budki Suflera albo Krzysztofa Krawczyka na Szulcuwcu grali agenci kapitalistycznej konserwy z zespołu U2. Równie odpowiedzialne zadanie przypadnie ministrowi Melomanowi – ten zajmie się promocją muzyki o tradycyjnym polskim smaku pod nazwą „turbo polo” lub „stowian techno”. Dziś nadrobiamy zaległości, spowodowane naszą nieoczekiwaną nieobecnością tydzień temu. O tym, że nowa płyta DZEMU nosi tytuł „Pod wiatr” wiedzieli: Stanisław Rudzik z Białegostoku (płyta kompaktowa czeka w „Bemolu”) i Agnieszka Gusiewska ze Złutowa (kasety wysyłem Ci pocztą). O tym zaś, że Guzik gra w formacji FLAPJACK, poinformowali nas Wioletta Pińczuk z Białegostoku (wpadnij do „Bemola”) i A. Bielawiec z Krynina (w skrzynce znajdziesz niespodziankę). Gratulacje!!! A dziś zupełnie niespodziewanie pytamy o to, co Kora Jackowska zrobiła ze swoimi włosami: a) pomalowała na zielono, b) postawiła na sztorc przy pomocy żelu, c) ogoliła na zero. Tylko na prawidłowe odpowiedzi czekamy dwa tygodnie pod adresem redakcji. Nagrody – których sponsorem jest Salon Audio – Video „BEMOL”, Białystok, ul. Nowy Świat 13 – trzymamy z dala od światła, wilgoci i dzieci.

ny materiał. Umówiliśmy się z Licą, że do końca roku będziemy mieli gotowy materiał. Na pewno pojedziemy bardziej w stronę „Inferna...” – będzie mocno, szybko i do przodu.

? Poprzednia trasa ALBERTA została przerwana przez Twój wypadek.

Wyleciałem spod przysznica i wyrzuciłem się głową o płytki. Wstrząsnęło mi mózżek i musiałem niestety wylądować w szpitalu.

? Mam nadzieję, że tym razem nic Ci się nie stanie i dotrzesz na koncert w Białymstoku.

Teraz jak jestem na trasie i widzę wykafełkowaną łazienkę, to wchodzę do niej na czworaka. Dowiedziałem się, że bilety na koncert w Białymstoku są po dwie dychy. Przepraszam za ich cenę, ja jej nie ustalę, ale w każdym razie będziemy walczyć na scenie jak lwy.

Lwa Titusa oswojał: DJ BEBEN

Wywiad ten był przeprowadzany, kiedy jeszcze wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały, że białostocki koncert ALBERTA ROSENFELDA, FLAPJACKA I BANDOGA odbędzie się. Lwów – Albertów w akcji niestety nie obejrzymy, a to za przyczyną wspomnianą na końcu przez Titusa – koncert w tej cenie po prostu (i nie dziwnego) się nie sprzedał. Gratulujemy organizatorom znajomości rachunku ekonomicznego.

ATMOSPHERE „Atmosphere”

Columbia/Sony Music Poland

(3,66 \$struny)

Nie bardzo wiadomo, co to jest „rock atmosferyczny”, ale jego granie deklaruje na debiutanckiej płycie zespół z Leszna, ATMOSPHERE. Album wypełniającą przestrzenne, rozlewiste kompozycje, ocierające się momentami o muzykę progresywną, bardziej jednak zbliżone do propozycji U2 i Briana Eno z „The Unforgettable Fire”. Dużym plusem jest nonkonformizm kapeli, kroczącej po słabo wydeptanych na polskim rynku ścieżkach muzycznych, ale nie brakuje też, niestety, minusów. Bardzo intrygujący wokół Marcina Rozyńki nie znajduje wsparcia w dobrej dykcji, a swoiście horyzontalny charakter muzyki panowie osiągnęli czasem zbyt oczywistymi środkami (m.in. wszechobecny pogłos). Dlatego mnie najbardziej podobają się numery proste i rockowe – zadzierzasty „Fire” i stonowany „Zamykam oczy”. Ten ostatni mądrze wytypowano na kolejny, po „Wyrzuceniu”, przebój singlowy. (tola)



ALBERT ROSENFELD „Twin Pigs”

KOCH International Poland (3 + 3/4 \$struny)

Druga płyta ALBERTA ROSENFELDA „Twin Pigs” jest bez wątpienia jedną z najbardziej radosnych i wyluzowanych produkcji muzycznych, jakie miałem okazję słyszeć ostatnimi czasy. Grający na co dzień w kilku różnych zespołach Titus, Jacko, Bruno, Puzon i Posejdon – nie zważając na trendy i mody – nagrali płytę z muzyką, której korzeni należy szukać w utworach AC/DC, KISS czy BLACK SABBATH. Nie ma tu ideologicznego zadęcia, instrumentalnych popisów czy nowocześnie wynalazków studyjnych. Po prostu najwzruszszą próbę hard rock, albo szerzej – zagrany z olbrzymim kopem rock n’ roll. W dodatku – świetnie zaśpiewany przez Titusa. O luzackim podejściu do sprawy najlepiej chyba świadczy 3 (i) cover, jakie znalazły się na „Twin Pigs”: „Hard times” KISS’ów, „You can leave your hat on” Joe Cockera i „Tyle stoni w całym mieście”... Amy Jantar, w którym to kawalku „słońce” zostało zastąpione przez „słonie”. Tak samo jak „Twin Pigs” zastępuje od kilku dni w moim „przebojach” odtwarzacz kasety „wszystkie inne kasety”. DJ BEBEN



Idziesz do McDonald’a, oblewasz się gorącą kawą i dostajesz kilkanaście milionów dolarów odszkodowania. Nas z kolei do dzisiaj pytają, czy nie zrobiliśmy krzywdy rybce, która pojawiła się pod koniec teledysku do utworu Epic.

Billy Gould (FAITH NO MORE) – o Ameryce

Wania kupił na Arbacie koszulę za tysiąc dolarów, przychodzi w niej do pracy, by pochwalić się przed kumplami. Gdy mówi, ile zapłacił, jego kolega krzyczy: – Wania, ty dumiu. Po drugiej stronie ulicy takie same są za dwa tysiące!

Billy Gould – o Moskwie

Jeśli sobie przypomnę, że byłem jugosłowiańskim rock n’ rollowcem, to się czerwienię. To tak jakbym w Tajlandii zobaczył heavymetalową grupę, a w Polsce zespół funky.

Goran Bregovic, autor muzyki m.in. do filmu „Underground” E. Kusturicy

WSZYSTKIE CYTATY ZA WRZEŚNIOWĄ „MACHINĄ”

BIG DAY „Iluminacja”

Isabelin/PolyGram Polska

(3,5 \$struny)

Big Day na nowej płycie, jak zwykle, gra tubylczą odmianę britisopu, czyli, powiedzmy, „pol-bigit”. Jest to skończony i bujany pop-rock z nieskomplikowaną, ale rzetelną pracą gitar i ładnym duetem wokalnym małżeństwa Ciurapińskich (w „Machine” piszą, że ten ostatni przypomina



manierą śpiewania Schneidera i Piersona z B-52s, ale mnie to porównanie podoba się średnio). Gdyby oceniać „Iluminację” w kategoriach artystycznych, byłoby to album jakich wiele. W kategoriach użytkowych jest to jednak wzorcowy przykład znakomitego, uczciwego rzemiosła

z małym dodatkiem tzw. „czegoś”, co sprawia, że BIG DAY jako przedsięwzięcie komercyjne klasyfikuje się na pewno wyżej niż muzyczne wyrobnictwo Jansona i Chojackiego. Nie wiem tylko, o co są te pretensje w tekstach do recenzentów – czyżby źle skrywany niedostatek wiary we własną twórczość? (tola)

Meredith Brooks „Blurring The Edges”

Capitol/Pomaton EMI

(3 \$struny)

Meredith Brooks nagrała płytę, przy dźwiękach której moja żona chciała sobie rękę uciąć, że to jest Sheryl Crow, bądź też Alanis Morissette. I na tym polega właśnie problem z pamięcią pokroju Meredith (kilka z nich z powodzeniem zaistniało



niedawno na rynku), iż kopiują bez zenady, a słuchaczka mogą narazić na stratę jakże użytecznych członków. Na „Blurring The Edges” znajdziemy zaledwie cztery dobre kompozycje, w tym superprzebój „Bitch”. Reszta jest zaledwie poprawna i solidnie nużąca. Sympatycznej czamulce warto by życzyć przede wszystkim więcej samodzielności. W końcu ze śliniaka już chyba wyrosta? Meloman

RÓŻNI WYKONAWCY „Spawn. The Album”

Immortal/Epic/Sony Music Poland

(3 + 3/4 \$struny)

Ponieważ film „Spawn” dopiero trafi na ekrany kin, a soundtrack już jest dostępny, najpierw parę słów nt. obrazu. „Spawn” powstał na podstawie komiksu pod tym samym tytułem, opowiadającego historię zamordowanego Ala Simmons, który za sprawą Szatanu, wracając na Ziemię jako komputerowo generowane monstrum – Spawn. Ponieważ autorem pomysłu na ścieżkę dźwiękową był Happy Walters (ten od albumu „Judgement Night”, na którym z metalowcami spotkali się rapery), nie powinno dziwić, że muzyczną ilustracją do „Spawna” stworzyły wspólnie gwiazdy: szeroko pojętego techno (elektronika) i metalu (zażyłość z Szatanem), a także tzw. alternatywy. Jakby jednak nie było, faktem jest, że efekt pracy większości „duetów” jest interesujący. Mam więc m.in. FILTER & THE CRYSTAL METHOD, których otwierającą płytę „(Can’t You) Trip Like I Do” ma znamiona przeboju, szaleństwo i mrok w wydaniu MARILYN MANSON & SNEAKER PIMPS, ORBITAL & Kirka Hammeta (wskazówka na przyszłość dla panów z ORBITAL – „Satan” z gitarą Hammeta jest lepszy niż oryginalny) KORN & THE DUST BROTHERS czy METALLICA & DJ SPOOKY („For Whom The Bell Tolls” nabrało nowego klimatu, ale takie przerabianie klasyków traci herezją). Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim doskonały „One Man Army” PRODIGY & Toma Morello z RATM, bodaj najmroczniejszy na płycie „T-4 Strain” Henry’ego Rollinsa & Goldie’go i erupcja agresji i wściekłości, czyli „No Remorse (I Wanna Die)” SLAYER’a & ATARI TEENAGE RIOT. Ponieważ łączenie techno z żywymi gitarami nie jest już novum, „Spawn” też nie stanowi rewolucji w muzycznym świecie. Ważne jest to, że tak wielu artystów, odmiennym stylistycznie, udało się stworzyć płytę, która świetnie broni się jako całość bez obrazu filmowego. To za mało powiedziane: mrok, strach, niepewność, czasem samotność, bijące od tej muzyki sprawiają, że aż boję się iść do kina, aby „Spawna” obejrzeć. I za to – pół Struny dodatkowo. DJ BEBEN



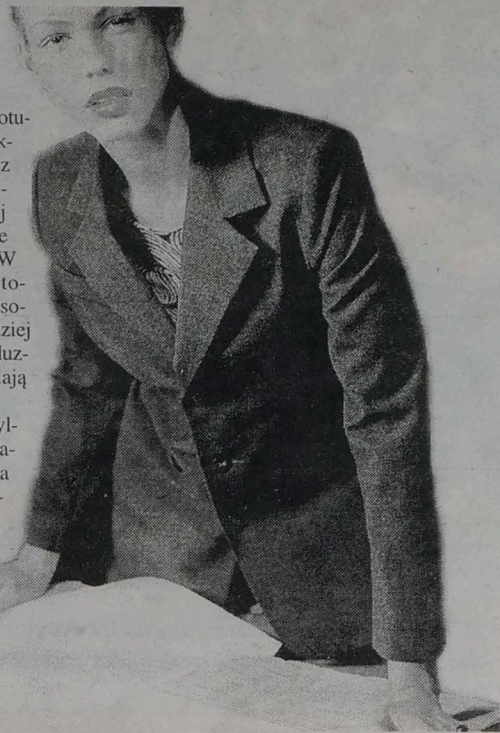
MODA

W garniturze i szpilkach

W październiku zazwyczaj otulamy się w płaszcz. Długi, miękki, zamaszty. Pod płaszcz zakładamy garnitur – przebrój tego sezonu. Garnitur tej jesieni najczęściej pozornie tylko jest męski i surowy. W zestawieniu z bluzką czy topem z miękkich tkanin i wysokimi szpilkami, staje się bardziej kobiecym ubiorem. Akcent bluzki właśnie i szpilki podkreślają kobiecy rys całości.

Istotne szczegóły takiej sylwetki w garniturze to proste ramiona, ale i zaznaczona talia oraz szerokie spodnie. Szerokie zamaszty nogawki kryją szpiczaste noski i wysokie obcasy pantofli. W marynarkach najczęściej klapy kołnierza są niewielkie, ale za to zapięcie wysoko odsłaniając tylko rąbek bluzki spod spodu. Kieszenie naszywane zarówno w dwu, jak i jednorzędowych marynarkach. W przeciwieństwie do nogawek spodni, rękawy marynarek są wąskie.

W tym sezonie nie boimy się kontrastów czy zaskakujących zestawień, także kolorystycznych. Na przykład do zupełnie surowego biurowego uniformu, jakim jest szary garnitur z wełny, zakładamy wie-



czorową bluzkę z jedwabnej satyny w kolorze wrzosa. To co w środku, pod marynarką jest przeważnie małe i dopasowane – błyszczący top, srebrny półgolf, bluzeczka na ramiączkach... Spod zamasztych nogawek spodni wyglądają damskie szpileczki – długie noski, wysokie obcasy i to jest też jeden z podstawowych kobiecych elementów, uzupełniających ten na pozór męski strój.

AGA

KOSMETYCZKA RADZI

Zawsze modny lakier

Malować można prawie każde paznokcie, nawet te które mają skłonności do zaginania, łamania, przebarwiania, bruzd. Lakierować nie należy tylko paznokci zaatakowanych przez choroby grzybicze.

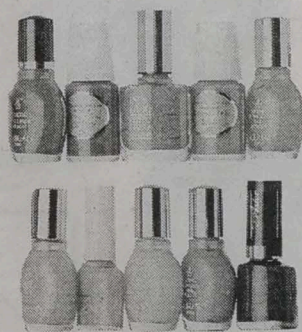
Lakier nie tylko upiększa paznokcie, ale może również poprawić ich wygląd i kondycję. Są np. emulsje z wapnem do paznokci zbyt miękkich i zaginających się na końcach oraz tuszujące bruzdy np. po przebytej grzybicy i zapobiegające ponownemu zakażeniu. Trzeba o nie pytać w dobrych drogeriach. W aptekach można się zaopatrzyć w specjalny preparat do paznokci, przypominający bezbarwny lakier, który pomaga w odżywczym odobryzaniu paznokci (jest gorzki w smaku).

Lakiery mają tę wadę, że zwykle szybko odpryskują. Małe i nieliczne odpryski można awaryjnie zatuszować świeżym lakierem. Z reguły jednak lakier wytrzymuje w dobrej kondycji na paznokciach do dwóch dni. Później trzeba lakierować ponownie. Bardziej odporne są lakiery tzw. nie odpryskujące z dodatkiem mikrowłókien nylonu czy akrylu. Nowością jest lakier z elastofiksem, który zapobiega ścieraniu się lakieru na końcach paznokci. Dobrze wyschnięty lakier można także pokryć bezbarwną emalią, zwaną z angielska „top coat”, która chroni właściwy lakier przed szybkim zniszczeniem.

Jeszcze kilka lat temu panie malujące paznokcie, musiały suszyć lakier bardzo długo. Nowoczesne lakiery stają się twarde nawet w minutę. Za jakość trzeba jednak płacić. Przy kupnie dobrego lakieru trzeba się liczyć z wydatkiem około 10-15 zł. Emalii nie warto długo trzymać i rozrzedzać zmywaczem do paznokci, gdyż traci trwałość. Panie, które lubią zmieniać często kolory, powinny kupować lakiery w małych opakowaniach, wystarczających na 2-4 razy. Większość lakierów nakłada się na paznokcie przy pomocy pędzelka przymocowanego na stałe do zakrętki. Są jednak także np. luksusowe lakiery-flamastry (cena około 75 zł), bardzo praktyczne w podróży, na przyjęciu itp. Lakier spływa z „flamastry” po przyciśnięciu guziczka.

Obecnie wszystkie kolory lakierów są modne, zarówno matowe, jak i z połyskiem, transparentne, opalizujące. Najlepiej lakier dobierać do koloru szminki. Warto pamiętać, że emalie w kolorze skóry lub lekko ciemniejsze optycznie wydłużają palce. Paznokcie malują nawet niektórzy mężczyźni. Oczywiście matowym bezbarwnym lakierem.

MONIKA



NA TALERZU

Addio, ogórki...

Nie da się ukryć – nadejga czas pożegnać z wieloma ogrodowymi wspaniałostkami, które w ciągu lata tak pięknie ozdabiały nasze stoły i tak beczennie służyły naszemu zdrowiu. W spiżarniach mamy już pełno przetworów, ale przecież nie to samo...

Oczywiście, jeżeli zaczniemy marudzić, to nie będziemy robić żadnych tam dżemów, soków czy sałatek i już zupełnie zubożymy zimowe stoły. Chyba że kupimy jakieś słoiki w sklepie. No ale to już zupełnie nie to samo, co zrobione w domu.

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Zapach dojrzałego lata

Przebojem ostatnich lat stały się perfumy owocowe. Ta linia zapachów wyodrębniła się z perfum kwiatowych wówczas, gdy wzbogacono je wyciągami z miąższu i skórek owoców jadalnych. Początkowo były to aromaty zdecydowane: cytrusy, jabłka, specjalne odmiany gruszek, maliny, poziomki, brzoskwinie i morele. Z czasem zdecydowano się na zapachy bardziej wyrafinowane, np. ekstrakty z melonów, arbuza, mango, karamboli, agrestu czy czerwonej porzeczki. Później, aby „złamać” zbyt słodki aromat, dodano wyciągi z gorzko pachnących ziół (estragonu, tymianku, szalwii), kumarynę (zapach świeżo skoszonej trawy) i porosty żyjące na korze dębów. Tak więc perfumy owocowe dzielimy na „słodkie” i „gorzkie”.

Przykładami „słodkich” są:

- Amazone (Hermes)
- Impress („Wrażenie” Kanero)
- Mood („Nastroj” Donna Krizia)
- No 1 (Ashley)
- Linie „gorzkie” reprezentują:
- Delirium (Enrico Gi)
- Femme („Kobieta” Rochas)
- Fete („Święto” Molyneux)
- Gem („Klejnot” Van Cleef)
- 7-e Sens („Siódmy zmysł” Sonia Rykiel)

Modnym składnikiem omawianych perfum są owoce PIGWY (rys.), czyli cydonii. Jest to jedno z najstarszych drzew owocowych uprawianych na Bliskim Wschodzie. Pochodzi z basenu Morza Kaspijskiego, skąd jeszcze przed wojną trojańską trafiło do krajów śródziemnomorskich i północnej Afryki. Jest blisko spokrewnione z naszą dziką różą, ale wyrasta do wysokości 8 metrów. Ma eliptyczne, silnie owłosione liście i bladuróżowe kwiaty przypominają-

ce kwiaty jabłoni. Wydaje duże, gruszkowatego kształtu owoce o złocistym miąższu – bardzo aromatycznym, twardym i cierpkim. Starożytni wyrabiali z nich lekkie, deserowe wino lub jadali na surowo obficie maczane w miodzie. Pomimo upływu stuleci nie udało się sadownikom poprawić smaku owoców pigwy i są one tak samo cierpkie, jak za czasów Homera. Za to zawierają dużo fruktozy, sporo kwasów organicznych, prawie cały kompleks witamin, sole mineralne, garbniki i pektyny. Doskonale nadają się na konfitury, galaretki i do kandyzowania. W wielu krajach wykorzystuje się je w profilaktyce i leczeniu miażdżycy oraz zatruciach metalami ciężkimi. Nasiona pokrywa biała otoczka wysuszonego śluzu; dzięki niej, wodne wyciągi z nasion pigwy stosuje się w leczeniu wrzodów żołądka i dwunastnicy, zapalenia jamy ustnej i gardła, a nawet w zapaleniu spojówek oka. Z innych ciekawych zastosowań tej rośliny wymienić warto przemysł meblarski (dekoracyjne, różowe drewno) i przemysł włókienniczy, który wykorzystuje śluz otaczający nasiona do nadawania tkaninom jedwabistego połysku.

LENG.



HOROSKOP

WAGA 24 IX-23 X

Nie będziesz myślał o interesach, zyczątnie zajmiesz się swoją pracą. Krok za krokiem, dojdiesz nie tylko do wprawy, ale i do sukcesu. Nie sil się na nadmierną samodzielność, raczej ciesz się z tego, że nie wszystko jest na Twojej głowie. Usprawnisz kilka rzeczy. Zlikwidujesz finansowe braki.

SKORPION 24 X-22 XI

Z przyjemnością zabierzesz się nawet za dość ryzykowne sprawy. Wyraźnie masz dość spokojnych, leniwych dni. Final mało ciekawej, ale ważnej inwestycji. Urzędowe i prawnicze znajomości mogą się w najbliższych dniach przydać. Wiedza także zostanie doceniona. Nie zwracaj sobie głowy osobą spod znaku Bliźniąt.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Zajmij się domem, ale bez przesady. Koniec nieporozumień jest już bliski, odłóż się z ulgą. Więcej pracy. Takie tempo będzie Ci na rękę. W życiu uczuciowym stabilizacja. Twoja oszczędność na nie się nie zda, pieniędzy może zabraknąć. Długi tydzień. Nie spóźniaj się i koniecznie pilnuj dokumentów.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Pomyłka może Cię drogo kosztować, więc się pilnuj. Przede wszystkim nie wier we wszystko, co usłyszysz. Na szczęście masz coś, co nazywa się zdrowym rozsądkiem. Łatwiejsze kontakty ze współpracownikami, a co za tym idzie, lepszy nastrój. Koniec tygodnia to niezły czas na załatwianie domowych spraw.

WODNIK 21 I-19 II

Wzmocnisz ducha i zahartujesz ciało. Twardo będziesz stać na nogach, a Twoje poczynania zostaną oparte na solidnej wiedzy. Właściwe decyzje niekoniecznie od razu przyniosą ci codzienne sukcesy. Jednak los sprzyja, wiele rzeczy ma teraz szansę powodzenia. Pomyślne układy z osobą, na której od dawna Ci zależy.

RYBY 20 II-20 III

Pracowite dni przed Tobą. Nie grozi Ci ogromne przemęczenie, ale nie lic na nadmiar wolnego czasu. Skoncentrujesz się bardzo i ostro weźmiesz do roboty. Z takim nastawieniem unikniesz rozczarowań finansowych. W uczuciach zaświeci słońce. Pod koniec tygodnia przy-

da się więcej odpoczynku i mniej spotkań z ludźmi.

BARAN 21 III-20 IV

Załatwienie rodzinnych spraw może się przedłużyć, ale około środy bądź czwartku powinno być już po wszystkim. Rozwój sytuacji zależeć będzie głównie od Twojej inicjatywy. Będziesz zadowolony ze spotkań z przyjaciółmi. Pokażesz samemu sobie, że stać Cię na prawdziwe sukcesy.

BYK 21 IV-21 V

Nie denerwuj się, nie wszystkie informacje przyjdą naraz. Możliwe, że przed Tobą jeszcze kilka dni oczekiwań. Więcej różnych rozmów, pertraktacji i kontaktów. Na co, jak na co, ale na nudę nie będziesz narzekał. Spadek formy fizycznej. Cóż, większość dnia spędzasz w pracy.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Długo będziesz wybierał i zastanawiał się. A ponieważ nie jest to zadanie łatwe, możesz zachowywać się nieco uciążliwie. Niestety, bliscy raczej nie podzielą Twojej zawodowej pasji. Rzadko decydujesz się na kompromis, ale tym razem o tym pomyślisz.

RAK 23 VI-22 VII

Głośno mów to, co myślisz. Nawet w układach towarzyskich. Sytuacja rozwinię się sama, tylko pozwól na to. Przydałoby się trochę relaksu, nawet jeżeli już się zabrałeś za realizowanie dalekosiężnych planów. Spotkania z Lwem. Różnice poglądów skutecznie pobudzą do bardziej praktycznych rozwiązań.

LEW 23 VII-23 VIII

Tydzień obfity w różne wydarzenia. Nie ryzykuj zanadto, zwłaszcza w sferze spraw osobistych. Niezłe dni na wyjazdy i to nie tylko zawodowe. Mogą pojawić się znajomi z dawnych lat i zaproponować niezłą ofertę. Nie zmieniaj decyzji, nawet tych niezbyt pewnych.

PANNA 24 VIII-23 IX

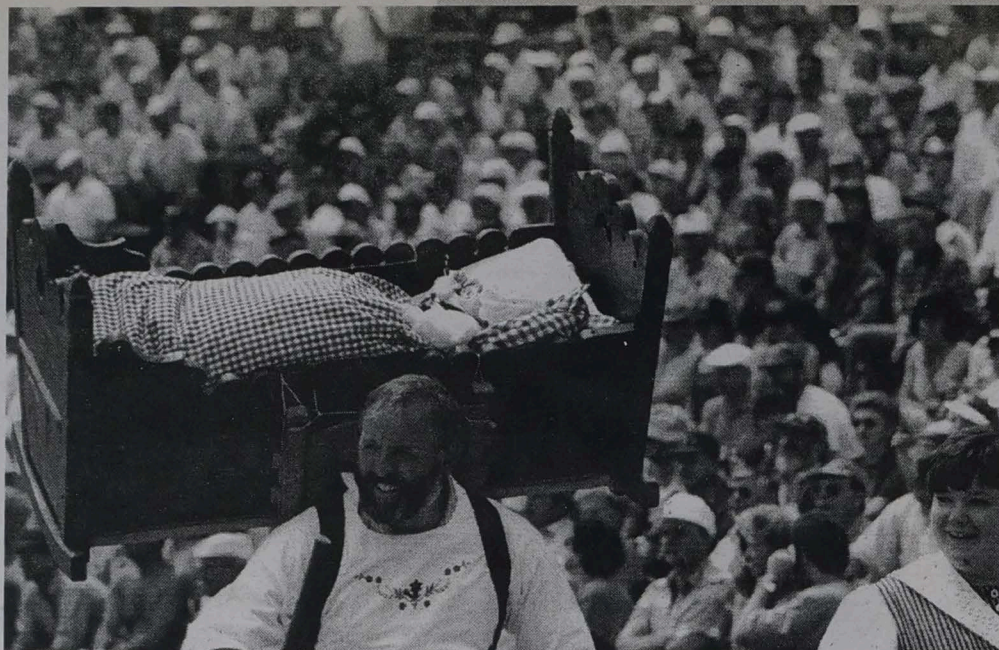
Akceptacja czyjegoś punktu widzenia nie będzie łatwa. Przekonasz się, że najsukceszniejsza jest własna inicjatywa. Tak ułożysz codzienne sprawy, że ułatwisz sobie decyzje prywatne. Podyskutujesz z rodziną o finansach. Ostrożnie z krytyką osoby spod znaku Wagi.



Brrr! Co prawda dopiero początek jesieni, ale ja marznę okropnie. I gdzie się podziało babie lato? Nie zapominajcie o szalikach i czapkach. Nie ma nic gorszego niż niepożrebnie złapany katar. Zdradzę Wam, że mam jednak nadzieję na prawdziwą, piękną, złotą polską jesień, kiedy można będzie pójść do parku i nazbierać liści i kasztanów.

Jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECI NA GRÓD, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 208. otrzymują: Sylwia Borowska z Białegostoku, Krzysz Kosowski z miejscowości Barczewko oraz Urszula Bartczak z Zabłudowa. Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Manch



dziecko było bezpieczne, używa tradycyjnej kołyski szwajcarskich farmerów. Ale czy malec jest zadowolony, tak jak jego ojciec? Nie wiadomo...

PAP/CAF

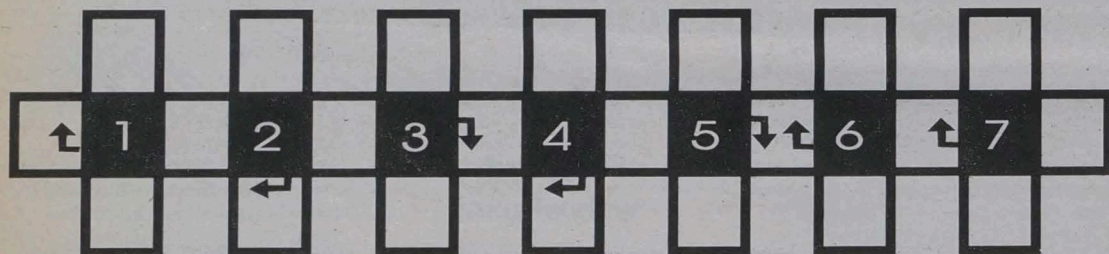
TO I OWO

Ciekawe, czy z maleństwa, które widziecie na zdjęciu w kołysce, wyrosnie utalentowany futbolista, skoro jego tata, jak widać uwielbiający mecze piłkarskie, zabiera go na nie ze sobą. Aby

Cześć Dzieciaki!

TERAZ JA!

Cześć! To znowu ja, Justyna Bołtko. Jestem uczennicą klasy VI SP nr 1 w Sokółce. Po raz kolejny proponuję rozwiązanie mojego zadania tym, którzy lubią główkować. Powodzenia. Rozwiązania wpisuj zgodnie z ruchem wskazówek zegara. 1. Śnieg, deszcz, grad. 2. Przeciwnieństwo nagrody. 3. Drogowy lub interpunkcyjny. 4. Chroni zimą szyję. 5. Szpitalna lub gimnastyczna. 6. Imię psa z „W pustyni i w puszczy”. 7. Mieszkalny lub rysunkowy.



KĄCIK PRZYJACIÓŁ

Wracamy do pomysłu Justyny z Sokółki, aby na naszej stronie znalazło się miejsce dla „Kątka Przyjaciół”. Ma to wyglądać tak: Trzeba narysować swój portret, napisać kilka słów o sobie, podać dokładny adres i przysłać do redakcji dopisując na kopercie

„Kącik Przyjaciół”. Dziś kolejny anons.
Nazywam się Ewelina. Mam 10 lat. W domu mam koty. Lubię zbierać karteczki i rysować. Czekam na listy.

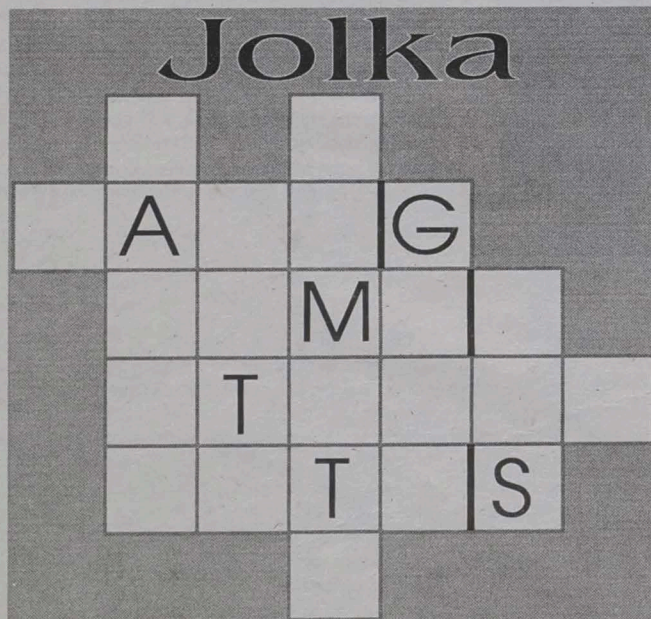
Ewelina Grygorczyk
ul. Tysiąclecia 12
19 100 MOŃKI



Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo wypełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

* Sklep samoobsługowy.

* Może być cukrowa. * Gwiazda z warkoczem. * Do, re, mi... i tak dalej. * Niestety, już odeszło. * Miejsce grzybobrania. * Nauczyciel pisze go na tablicy, a ty w zeszyocie. * Wraz z mamą. * Wraz z tatą.



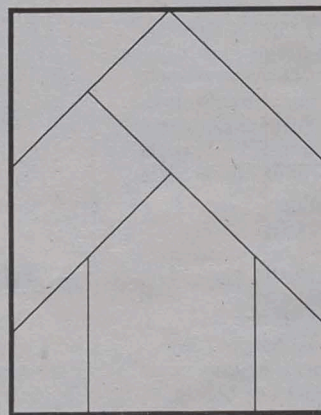
UWAGA! UWAGA!

Tak jak obiecałem tydzień temu, dziś podaję nazwiska osób, które wylosowały nagrody za samodzielnie przygotowane zadania do kącika „Teraz ja”. Oto one:

Iwona Wasyluk z Bielska Podlaskiego,
Paulina Mironiuk z Białegostoku
oraz Aneta Kazimiruk z Hajnówki.

Gratuluje i zapraszam wszystkich do dalszej zabawy. Kolejne nagrody wylosuję pod koniec tego roku.

jeden z dra- pieżni- ków, inaczej kuguar	kajzerka albo gra- hamka	łóżko ze sznurka żyje w Arktyce
narzędzie do podważania ka- mieni, betono- wych płyt		
tafla lodu na wodzie		
na głowie moto- cyklisty		



Rysunek numer 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz jak ją ułożyłeś.

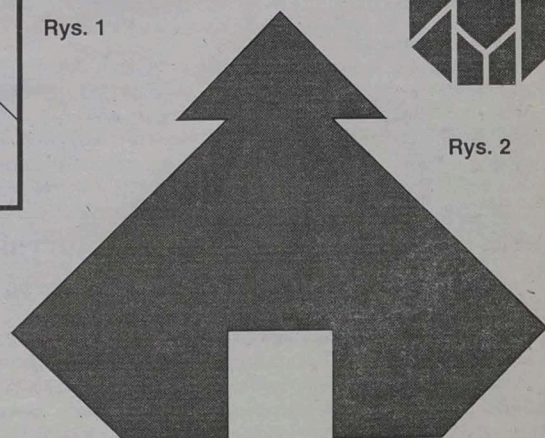
TANGRAM

Rozwiązanie poprzedniego tangramu

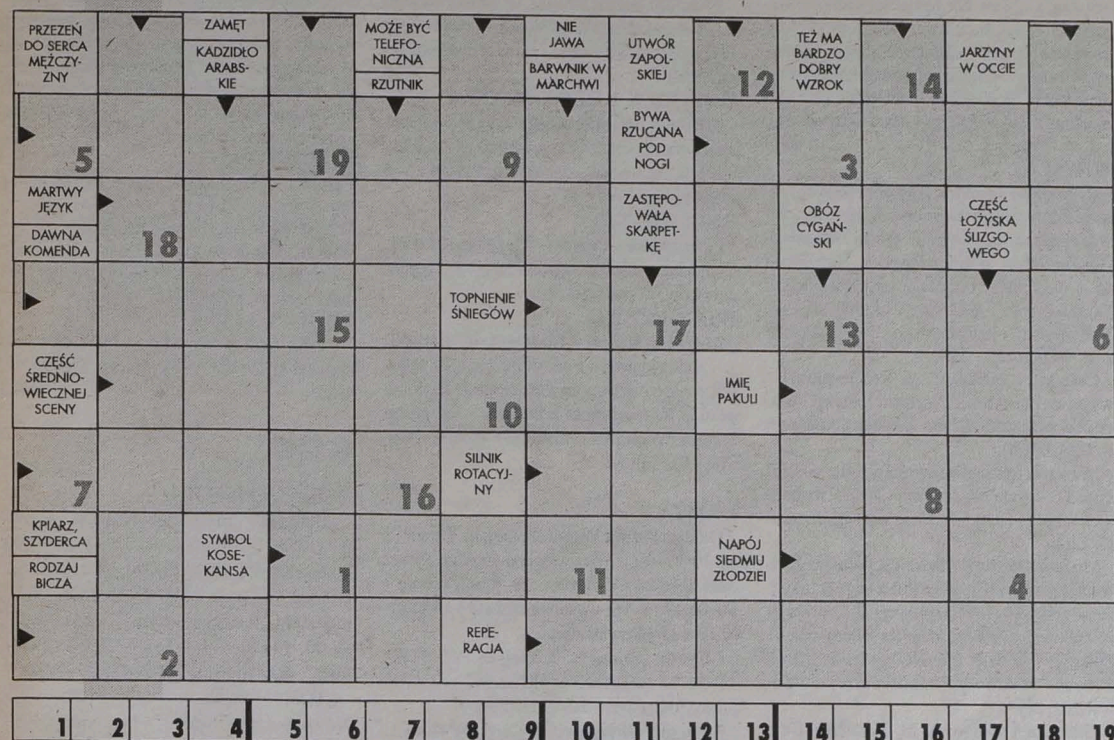
Rys. 1



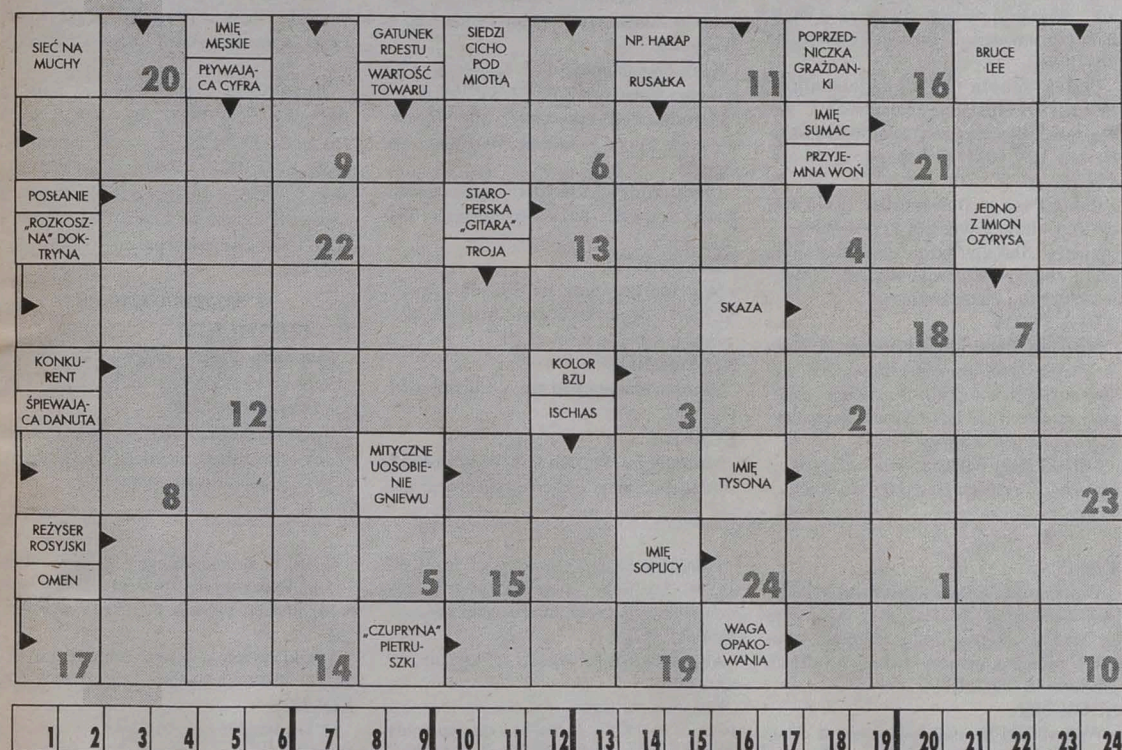
Rys. 2



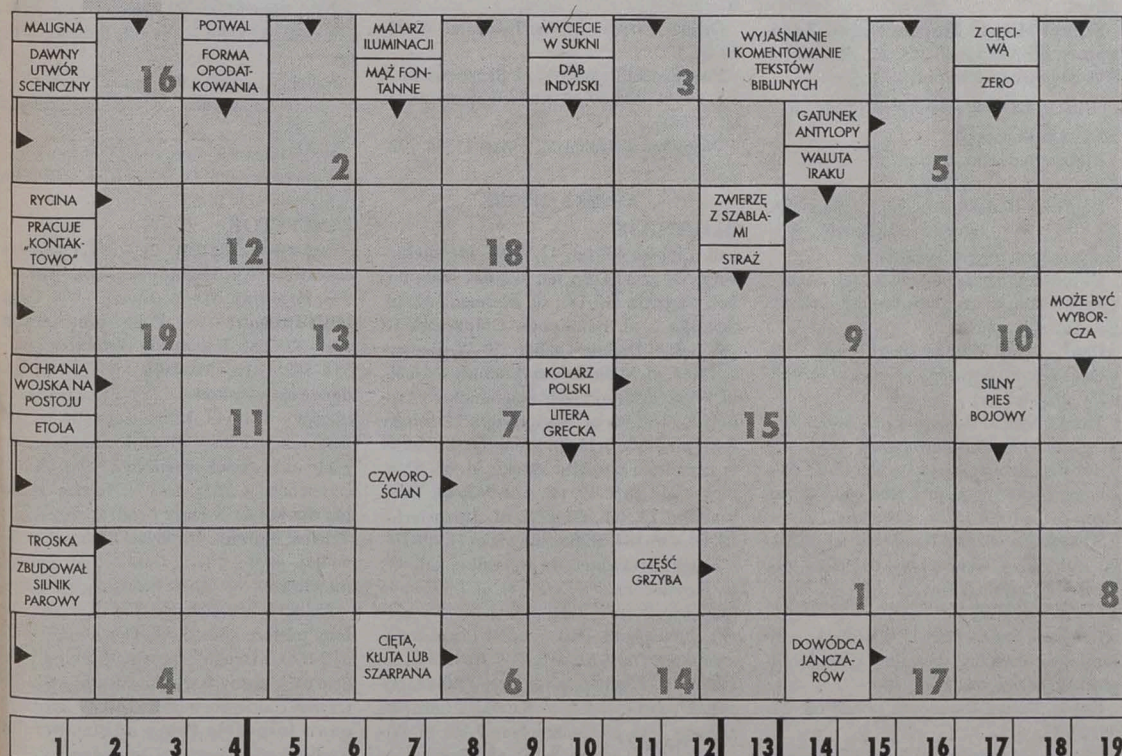
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – sentencję Jana Amosa Komeńskiego



2. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – myśl Gottfrieda Wilhelma Leibniza



3. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – maksymę Aleksandra Fredry

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 39, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 39”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do złotych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie wszystkich krzyżówek z magazynu nr 37 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Andrzej Strękowski z miejscowości Monkinie**.

Nagrody po 25 zł wylosowali: **Elżbieta Rogowska, Nadzija Krekora oraz Elżbieta Trzcinka, wszystkie panie z Białegostoku.**

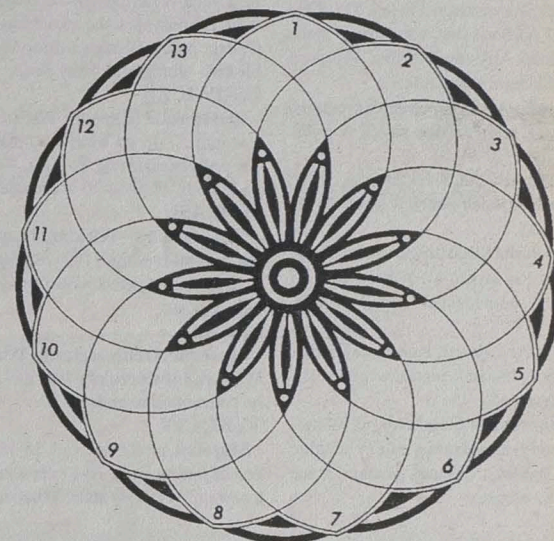
Gratulujemy! Nagrody wysłamy pocztą. (jn)



ROZETA SYLABOWA

PRAWOSKRĘTNIE: 1) atmosfera podniecenia, 2) szlaczek wokół czegoś, 3) zadyma, 4) drobna ozdoba graficzna wprowadzona w tekst drukowany, 5) gadatliwość, 6) siedziba pelargonii, 7) część maszyny tkalniczej albo kapelusza męskiego, 8) wyrób z dzianiny, 9) pieniądze lub przedmioty wartościowe złożone do przechowania np. w banku, 10) duży statek żaglowy z XV-XVI w., 11) wędlina lub łąźnia, 12) pisana jako sprawdzian wiadomości ucznia, 13) część aparatu fotograficznego.

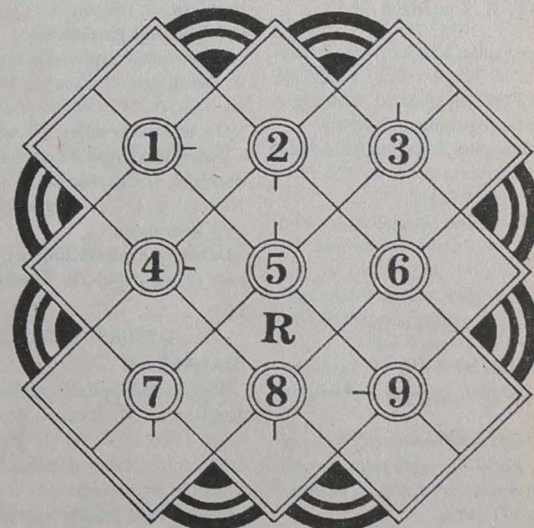
LEWOSKRĘTNIE: 1) żywe pieniądze, 2) noszona na palcu, 3) nie panna, nie mężatka i nie wdowa, 4) parafraza, trawestacja lub modyfikacja, 5) przyjemność połączona z wypoczynkiem, 6) współlokator, 7) wyzywające i lekceważące odnoszenie się do ogólnie szanowanych pojęć, 8) sześciokątna płyta używana do układania nawierzchni drogowej, 9) deszyfrator, 10) przewrócenie się samolotu na grzbiet podczas lądowania lub kołowania, 11) dawniejsze określenie pasożyta, 12) gęsty roztwór żółtego cukru w wodzie lub soku, 13) wiec.



WIRÓWKA

Znaczenia wyrazów, w których występuje tylko jedna spółgłoska, podano w przypadkowej kolejności. Jedna spółgłoska została już umieszczona na właściwym miejscu.

Kudłate stworzenie żyjące jakoby w Himalajach ● imię Kazana ● urozmaicenie pustyni ● typ zamka do drzwi ● szwedzki grosz ● futerał na okulary ● Irlandia dla Irlandczyków ● opera Verdiego ● hiszpański malarz i grafik, jeden z największych artystów europejskich.



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 37

- Nacisk wywołuje opór.
- I z nagrobka poznać sobka.
- Logika zabija życie.
- Prawoskrętnie:** część, jurność, lenność, wolność, winność, powieść, genre, patio, ilość. **Lewoskrętnie:** Luiza, Werle, wonność, pilność, gonność, pewność, taniść, wieść, treść.
- Prawoskrętnie:** podbródek, Damodar, patos, los, solówka, kiwka, aka. **Lewoskrętnie:** dos, padok, lamblia, motorówka, sodówka, Sadka, rea.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Wise and Otherwise” – ekspozycja zbiorowa, „Veronica Radulovic – „und der Erde”.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki 10 (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Skórnictwo w tradycyjnej kulturze Białostoczczyzny”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Ślady uczuć” – prace Danuty Solowiej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Dom mieszczański na przełomie XIX/XX w.”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojenne ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „General Stanisław Bulak-Balachowicz”, „Piłsudski w Białymstoku”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami Pamiętnika”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudziaka, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 325-842. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudziaka.

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITAL W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 3 października

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy. **Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ**, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 750-788 – wewnętrzny.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia.

SOBOTA, 4 października

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – położnictwo.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo i rysunek Andrzeja Muszyńskiego”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5 (tel. 12-766), termin zwiedzania należy uzgadniać telefonicznie. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieża” – prace Krystiana Owczarzaka, Adama Masajły oraz Christiana Malwerney.

BIELESK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Ono” – prace Bogdana Kujawskiego, „Moje miasto małe, małe jak kropka deszczu” – prace Olegę Kobzara, „Badania archeologiczne na Białostoczczyźnie”.

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawa czasowa: „Daleko i blisko” – fotografie Anny Świć.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 7-15 od wtorku do piątku (oprócz dni poświęconych), w godz. 9-16 w soboty, w godz. 9.30-16.30 w niedziele.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wiel-

kiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Ekspozycje czasowe: „Szlachcic na zagrodzie. Drobnia szlachta na Podlasiu w XIX/XX w.”, „Jerzolim z lotu ptaka” – wystawa fotograficzna. MN

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „Pacamera” – wystawa „Suwalszczyzna w fotografii” Piotra Bułanowa, Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Kościuszki 45 – wystawa „Tarantule – najstraszliwsze pajaki świata”, Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicz 71 – wystawa pn. „Fotografie Gazety Wyborczej – 1996”.

Cafe bar „Jaćwing”, ul. Kościuszki 41 – wystawa plastyczna „Sprawni inaczej” (prace podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Suwałkach).

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawy: pamiątki związane z Witoldem Urbanowiczem, dowódcą Dywizjonu 303; Ikony.

Piątek-sobota (3 i 4 października): Suwalskie Ekspozycje Teatralne SET '97 – spektakle odbywają się w salach: Izby Skarbowej, UW i MDK. Szczegóły na afiszach.

Pałac Paca w Dowspuździe (koło Raczek), Galeria Fotografii Przyrodniczej – wystawa „Suwalszczyzna” przedstawiająca prace Zbigniewa Słowikowskiego, Jarosława Borejszo i Piotra Bułanowa.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna oraz wystawa starych fotografii pt. „Gdzie Augustów z tamtych lat”. Dział Kanału Augustowskiego – ul. 29 Listopada 5.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

RUCIANE-NIDA

Leśniczówka Pranie – Muzeum K.I. Gałczyńskiego, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-17.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”. Pejzaże polskie K. Boehmera z Berlina – fotografie barwne. Wystawa – historia i kultura Tatarów i Karaimów.

(m)

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę 12-16; wystawa malarstwa i grafiki Jana Dobkowskiego.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa poplenerowa pracowni plastycznej MDK-DST „Supraśl 97”.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawa czasowa: „Sztuka Indonezji – jedno z różnorodności” – ze zbiorów Ambasady Republiki Indonezji w Warszawie.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: wystawa malarstwa Zofii Chojnowskiej.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek: wystawa „Paryż” – Tadeusz Myśliński – fotografie.

Urząd Wojewódzki (hol): wystawa fotografii z okazji XX-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawy czasowe: „Scalenie gruntów wczoraj, dziś, jutro” – stare dokumenty, plany zagospodarowania wsi, sprzęt geodezyjny; „Kobiety w weterynarii polskiej”.

SZEPIETÓW

GOK: wystawa prac Marty Nowackiej z łomżyńskiego PLSP.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac rzeźbiarzy amatorów z Zambrowa: Janusza Kuleszy, Adama Sieradskiego, Krzysztofa Groszfelda.

BOGUTY PIANKI

GOK: malarstwo (akwarele) Stanisława Borzuchowskiego z Wysokiego Mazowieckiego. (nom)

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota „Faceci w czerni” (USA, l. 15), godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, „Dzień Ojca” (USA, l. 12), godz. 15.00, 16.45, 18.45, 20.30, niedziela „Faceci w czerni”, godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, „Dzień Ojca”, godz. 15.00, 16.45, 18.45, 20.30, „TON” – piątek, niedziela „Szczęśliwego Nowego Jorku” (pol., l. 15), godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, sobota „Szczęśliwego Nowego Jorku”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.15.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Jaś Fasola” (USA, l. 12), godz. 13.00, 16.45, 18.30, „Prawem na lewo” (USA, l. 15), godz. 14.45, 20.15.

„SYRENA” – piątek „Zabójca” (franc., l. 18), godz. 13.30, 18.00, „Speed II” (USA, l. 15), godz. 15.45, 20.30, sobota „Speed II”, godz. 13.45, 18.15, „Zabójca”, godz. 16.00, „Evita” (USA, l. 15), godz. 20.30, niedziela „Speed II”, godz. 13.45, 18.45, „Zabójca”, godz. 16.00, „Angielski pacjent” (USA, l. 15), godz. 20.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” – piątek, sobota, niedziela „Con Air – lot skazańców” (USA, l. 15), „Pięć ton i On” (USA, l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek „Partner” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Krzyk” (USA, l. 18), „Romeo i Julia” (USA, l. 15).

7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (7.30-19.30, w sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Kościuszki 78, tel. 66-49-24.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Goldapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Zandarmieria wojskowa** – 753-301, **Straż Graniczna** – 421-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Telefon zaufania dla dzieci** 42-60-41 w. 17, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony telefon** – 42-53-78, **TONZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga”** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy** udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy (730-15), **Klub Abstynentów „Krokus”**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.

SZPITAL W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Władza absolutna” (USA, I. 15), „Kazaam” (USA, I. 7).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Polubić czy posłubić” (USA, I. 15), niedziela „Relikt” (USA, I. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Z dżungli do dżungli” (USA, I. 12).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Gliniarz z metropolii” (USA, I. 15).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Anaconda” (USA, I. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Szepietowo „Bajka” – niedziela „Miłość i wojna” (USA, I. 15).

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Zaginiony świat” (USA, I. 12, dzieci pod opieką osoby dorosłej).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Batman i Robin” (USA, I. 12).

Elk „Polonia” – piątek „Michael” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela „Nic do stracenia” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Spisek” (USA, I. 15).

Goldap „Sambria” – piątek, sobota, niedziela „Zdrada” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Sara” (pol., I. 15).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Miłość jak narkotyk” (USA, I. 15).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Plump Fiction” (USA, I. 15), „Microcosmos” (franc., I. 12).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Turbulencja” (USA, I. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Oszolom Show” (USA, I. 12).

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „Kubuś Puchatek” (Duża Scena), godz. 9.00, 11.30, sobota Inauguracja Roku Akademickiego WSzFiZ (Duża Scena), godz. 8.00, niedziela „Kubuś Puchatek”, godz. 12.00, „Zapiski oficera Armii Czerwonej” (Mała Scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Alicja w Krainie Czarów”, godz. 10.00, sobota, niedziela „Alicja w Krainie Czarów”, godz. 11.00, „Niech żyje Punch!” (spektakl dla dorosłych – w Akademii Teatralnej, ul. Sienkiewicza 14), godz. 18.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert kameralny Zespołu „Varsovia Manta” (w programie muzyka andyjska).

niedziela, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75, Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11, (085) 524-911 (całodobowy). 1018718.

Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofa – tel./fax 45-46-00.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Drogowe – 954, Pogotowie Telewizyjne – 959, Pogotowie Weterynaryjne – 16-46-47, Straż Miejska – 16-45-42, Informacja PKP – 16-34-41, Informacja PKS – 18-55-54, Taxi – 16-37-60, Ochrona Środowiska – 16-21-69, Telefon Zaufania – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Telefon zaufania dla kobiet – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, Informacja handlowo-usługowa – 957 (czynna 8-18), Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze – 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 954, Straż Miejska – 66-49-21, Informacja PKP – 66-27-63, Taxi – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych – 917, Telefon zaufania – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6 – 988, 67-49-41, Policja Ekologiczna – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, Pogotowie Gazowe – 10-21-87, Informacja PKP – 10-26-30, Informacja PKS – 0-33-52, Taxi – 10-21-01, Straż Miejska – 986.

KOLOROWA GRATKA

3.10.1997 r.

Kupon nr 16

104 248 392 405 585 652 719 807 953

Wielka gratka

Nasz konkurs rozwija się pomyślnie. Zbliżamy się do jubileuszowej wygranej z numerem 1000. Z racji na liczbę wygranych i wielkość puli nagród „Gratka” jest chyba największym trwającym obecnie konkursem prasowym. Staramy się zadowolić jak największą liczbę naszych Czytelników. Mamy więc w konkursie nagrody drobne – małe gratki, nagrody o większej wartości – takie, które przydadzą się w każdym domu oraz dużą gotówkę – 5.000 złotych w każdym z etapów.

Jak się przekonaliśmy, w konkursie uczestniczą nie tylko stali gracze. Od

czasu do czasu każdy chce spróbować szczęścia i pobawić się w naszą grę. Dlatego „Gratka” składa się z kilku etapów, przy czym każdy z nich jest oddzielną grą i można rozpocząć grę od dowolnego etapu. Zachęcamy do tego.

„Kolorowa Gratka” wchodzi w finałowy okres. Już wkrótce dowiemy się, kto w tym etapie wygra najwięcej, czyli 5.000 złotych gotówką i to bez podatku! A potem zaczniemy wszystko od nowa – następny konkurs już niebawem!

BIURO GRY
tel. (085) 42-32-42
Białystok
ul. Suraska 1, p. 25
w godz. 9⁰⁰-16⁰⁰





NAGRODA GŁÓWNA:
5.000 złotych w gotówce
W tym tygodniu:
GRATKA TYGODNIA: kuchenka mikrofalowa „Daewoo” WYCIECZKA do Wiednia
Dzisiaj do wygrania:
GOTÓWKA: 100 złotych
DUŻA GRATKA: toster „Rowenta” lub łyzworolki „Jet 5”
MAŁA GRATKA do wyboru: zestaw kaset wideo, suszarka lub lokówka do włosów, klocki „Lego”

Jak wygrać w „Gratce”?

Loteria promocyjna „Gratka” składa się z 9 etapów. **Szósty etap – „KOŁOWA GRATKA”** trwa od 12 września do 16 października 1997 r.

„Gazeta Współczesna” codziennie drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych.

Uczestnik loterii wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:

- zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;
- zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak trzech kuponów);
- wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (085) 42-32-42

najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie (z wyjątkiem sobót i niedziel). Wygrane z piątki można zgłaszać do poniedziałku do godz. 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej w danym etapie gry jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów.

Karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a kompletem wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie tak aby czytelnik mógł uczestniczyć dalej w grze.

Gratki w „Gratce”

- 5.000 złotych
- nagrody pieniężne po 100 złotych
- wycieczki zagraniczne
- GRATKI TYGODNIA:**
 - telewizory kolorowe – kuchenki mikrofalowe – radiomagnetofony z CD – frytkownice – krajalnice
- DUŻE GRATKI:**
 - ekspresy do kawy – żelazka z nawilżaczem – radiomagnetofony – roboty

- kuchenne – walkmany – tostery – czajniki bezprzewodowe – łyzworolki – aparaty fotograficzne – opiekacze do kanapek – radiobudziki – radia przenośne
- MAŁE GRATKI:**
 - kalkulatory – lokówki do włosów – suszarki do włosów – zestawy kaset wideo – parasolki firmowe – dywaniki łazienkowe – czapeczki z radiem – klocki „Lego” – radia kieszonkowe

ROLNICTWO

SPRZEDAM

SIANO prasowane, 199/336. 1022778
SIĘCZKARNIE samobieżną Z-350, przyrządy. 1022308
10-85/554-571.
SIĘCZKARNIE samobieżną Fork smit, Lutostań 25, 18-311 Gać. 102386
SPRZEDAM ciągnik C-330 i T-25A, Władimirec, Blaszko Stefan, Grajewo, ul. Wiktoria 58C. 1023156

P.H. „KONRAD” Łomża,

(086)18-34-05, (090)54-76-49

- **LOSZKI HODOWLANE** PBZ, WBP, F1.
- **KNURY** PBZ, HAMPSHIRE x PIETRAIN
- **JAŁÓWKI HODOWLANE** wysoko cieline, 80-95% HF, wydajność matek 6000-8000 l, cielenność 7-8 m, **DOSTAWA, RACHUNKI.**

Baza:
D. Dzieciel 23 k. Wysokiego Maz.
(100479)

SPRZEDAM: duży wybór: zbiorniki do mleka, kombajny, prasy do słomy, ciągniki rolnicze, Prostki ul. 1 Maja 2, telefon Grajewo 10-86/72-32-86 po 20.00. 1019969

TANIO, gospodarstwo rolne, 13 ha, 3 km. od Sołki. 1023076
10-88/46-44-59.

U-912, C-363P po remoncie, (1989). 1023278
10-87/642-43-74 po 19.00.

ZBIORNIKI do mleka, 1000 l, Janówka 16, gm. Augustów. 1023286

ZWIERZĘTA

2 rottweilery po tresurze sprzedam 751-599 (9.00-18.00). 1023197

DALMATYŃCYKI sprzedam. 1023313
10-85/513-730.

KONIE arabskie, kozy, wilczarze sprzedam. 1023082
10-87/16-53-51.

KUCYKI szatlandzkie sprzedam. Suwałki, 1023076
10-87/67-54-18.

ODDAM kotki. 1023366
10-85/431-313.

OWCZARKI Niemieckie, rodzice importowani. 1022790
10-303-536.

ROTTWEILERY rodowodowe sprzedam. Suwałki, 200824
10-87/67-69-55.

SPRZEDAM boksera 14-miesięcznego. 1022809
10-86/72-72-76.

SPRZEDAM rocznego Bernardyna, 102447
10-86/172-508.

SPRZEDAM szczeniata pekińczyki, 102457
10-86/78-78 po 20.00.

SZCZENIĘTA kaukaskie sprzedam. 200872
10-87/66-13-22 wew. 213.

SZKOLENIE psów obronnych prowadzi Zakład Hodowli i Tresury Psów „KJON”. 1022875
10-87/199-128.

RÓŻNE

KUPIĘ

KUPIĘ-FRYZY DEBOWE I JESIONOWE. 1021463
10-83/30-41
WEW. 170.

KUPIĘ fryzy parkietowe jesionowe. Hajnówka, 1022798
10-34-26 po 21.00.

SKÓRY z nutrii kupię. 200714
10-87/67-74-25.

SKUP złomu stalowego: Kolno ul. Targowa. Cena od 120 do 160 zł za tonę. 102421

TOPOLE, 1021867
10-85/102-735.

SPRZEDAM

DWUPIŁĘ, wielopię, pilarkę poprzeczną, pilarkę zdłużną, grubościówkę, tanio sprzedam. Goldap, 200880
10-87/15-17-01.

FIRMA Miliszkiewicz: blacha czarna 4 mm, po 1,10 zł/kg. (086) 18-25-05. 102415

KIOSK, 1023298
10-85/191-354.

KOŁA pasowe, duży wybór. Raginisa 24. 1022731

KOMINKI energooszczędne ogrzewające drewnem cały dom. 1023311
Wasilkowska 55, 10-85/53-88-41.

„KONIMPEX”, O/Sokółka sprzedaje wózek widłowy GPW, (1990), stan dobry, napęd ma propan butan. Do 15.00 1023332
10-85/11-21-49, 11-22-67, 11-28-10.

MASZYNY stolarskie rzemieślnicze – różne: Wygoda 121 k.Łomży, po 16.00. 102461

MIÓD pszczeli, tona 15 zł litr, 1022782
10-87/10-04-27.

NUTRIE, 1023168
10-69/18-24-722.

OKAZJA, Parkiet wiązowy -20 mkw. Podłaski Duże 24. 18-315 Kołaki. 1023146

POMOST ruchomy PRM, 1 kpl. sprzedam. 1022846
10-85/510-127 po 16.00.

PUSTAKI wiórobetonowe, bloczki fundamentowe tanio. 1018946
10-85/422-186, 418-196.

RÓŻE, drzewa, krzewy owocowe, wierzby pienne Białystok, Siewna 13. 1022936

SALON gier TV. Wysokie Mazowieckie 1022796
10-85/547-757.

SCHODY dębowe, komplet, 1022486
10-86/714-437.

SILNIKI elektryczne różnej mocy. 1023116
10-86/71-87-86.

SILNIK zaczepny do łódki 5 km „Zyndap”, stan do bry, cena 1.600. 1023286
10-87/27-17-08.

SOLARIA, tanio. 1023116
10-58/46-27-16.

SOLARIA, 1022846
10-58/21-76-63.

SOSNĘ „50”, suchą. 1023126
10-85/534-659.

SPRZEDAM fryzy bezszczepne brzozowe i olchowe 102452
10-86/71-47-25.

SPRZEDAM lub zamienię na samochód łódź sportową z silnikiem „Chrysler” 85 km, stan dobry. 1023396
10-87/27-17-08.

SPRZEDAM maszyny szyjące. Warszawska 9, 1023376
10-85/435-796.

SPRZEDAM suszarnię 5 m sześć. do drewna. Hajnówka, 1022796
10-34-26 po 21.00.

SPRZĘT narciarski (narty, buty, wiązania) 1022774
10-446-790.

SUKNIA ślubna. 1023074
10-85/418-139.

TANIO, łódzkę i zamrażarkę skrzyniową. 1023416
10-85/532-698, po 16.00.

TRALKI bukowe 120 sztuk. 200881
10-87/66-57-80.

WYPRZEDAŻ atrakcyjnych towarów: buty, wyroby futrzane i skórzane. Warszawska 9. Bonifikata od 20% do dnia 10.10.1997 r. 1023376

ZESTAW satelitalny echostar SR-1500 -używany, 1022927
10-86/71-33-96.

ZWIR starem HDS. 1022996
10-85/44-41-24.

INNE

FILTRY uzdatniające wodę, odżelaziacze. 1023116
10-86/71-87-86.

NOWY JORK -kompleksowo, 1022024
10-42/59-77-07.

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi. Kopernika 5, 1020746
10-85/448-482.

ZESPÓŁ Muzyczny -wesela, prowadzenie, 1022794
10-85/42-15-74.

MATRYMONIALNE

SAMOTNI założą rodziny „DYSKRECYJA”, 21-300, Radzyń Podlaski, skr. 26. Napisz, zaufaj! 1023127
10-85/448-482.

ZAMIESZKAJ w Ameryce! Amerykanie -kobiety i mężczyźni pragną poznać w celu matrymonialnym Polki 18 - 35, Polaków 20 - 45. Przyślij 3 różne zdjęcia. M. F., PO BOX 66071, Roseville, MI 48066, USA. HTTP: // WWW LOOKING FOR LOVE.NET. 1022067

Treść ogłoszeń drobnych z pięciu ostatnich numerów

GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Reklamy

z Gazety Współczesnej w: Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Kielcach i Szczecinie.

Również treść reklam z ostatniego tygodnia z gazet:

Dziennik Zachodni - Katowice

Gazeta Krakowska - Kraków

Słowo Polskie - Wrocław

Głos Wielkopolski - Poznań

Słowo Ludu - Kielce

Głos Szczeciński - Szczecin

poznacie dzwoniąc:

TAI

Telefoniczna Agencja Informacyjna

44-63-45

44-63-46

44-63-47 pon. - pt.: 9⁰⁰-18⁰⁰

PZU się nie spieszy

Dom spalił się miesiąc temu. Cała rodzina, w tym czworo dzieci przeniosła się do budynku gospodarczego. Czekają na odszkodowanie z PZU. Składki były opłacane, ale cała procedura trwa tyle, że zanim doczekają się jakichkolwiek środków, zima może ich zaskoczyć w nie ogrzewanym składziku.

Pożar wybuchł w Pietkowie około godziny 23. Państwo K. jeszcze nie spali, ale młodsze dzieci były już pogrążone we śnie. Ogień zajął najpierw stodołę. Wypelniony suchym sianem budynek błyskawicznie stanął w płomieniach. Dom przylegał jedną ścianą do budynku gospodarczego, a ten był połączony ze stodołą. Ogień błyskawicznie przemieszczał się po tym ciągu zabudowań.

15 minut i po wszystkim

– Gdyby dom stał dalej, może nie zacząłby się palić – zastanawia się pani Zdzisława K. – A tak spłonęło wszystko...

Kobieta chowa twarz w dłoniach, po chwili próbuje się opanować, palcami wyciera łzy. Zaczyna mówić, ale głos się jej łamie i przechodzi w szloch.

– 15 minut i było po wszystkim...

Najstarsza córka pobiegła do sąsiadów, którzy mają telefon. Zanim zawiadomiono straż pożarną, zanim przyjechała, budynki już stały w ogniu.

– Nabierało się chyba tyle gazu, że wybuch wysadził okna, a potem to już błyskawicznie poszło, chwila i nie było czego zbierać – mówi pan K.

Nie zdążyli niczego wynieść. Spłonęły ubrania, meble, lodówka i telewizor. Wybiegli z domu tak jak stali. Dobrze, że nie spali, bo w przeciwnym wypadku nie wiadomo, czy w ogóle zdążyliby wybiec z płonącego domu.

– Nawet ostatnie pieniądze, jakie dostaliśmy za mleko, spalili się – pan K. patrzy w przestrzeń – były w szafie. I razem z szafą spłonęły.

Wieczory dłuższe, noce chłodniejsze

Musieli zamieszkać w budynku gospodarczym. Drzwi, pod którymi wiatr hula, okna, przez które wpada niewiele światła i rozwalony piec kaflowy, w którym nie da się napalić. To musi im wystarczyć na najbliższe dni – tak przynajmniej myśleli na początku. Jednakże już ponad miesiąc mieszkają w takich warunkach. Największe miejsce zajmuje stojąca pośrodku wiekowa kanapa, której nóżki wiercą dziury w podłodze, przykryta nieobleczonej koldrami, które trochę maskują nierówne wgłębienia. Tu śpi troje dzieci. Najstarsza córka – na czymś co przypomina tapczanik, a rodzice na podłodze. Z podwórka wnoszą co wieczór wierzch byłego tapczana i kładą na podłodze. W dzień zabierają, bo nie byłoby jak przejść. Na jedynym stole przyrządza się jedzenie i odrabia lekcje. Światło daje tylko żarówka na długim kablu zawieszonym na gwoździu. Kabel biegnie od sąsiada, który zgodził się na tymczasowe podłączenie prądu. Prawie wszystko, co dziś mają, zawdzięczają liściościwym odruchom serca – koldry, posłania, grzałkę...

– Nawet ubrania, to co mamy na sobie, dostaliśmy od sąsiadów – dodaje.

Wieczory robią się coraz krótsze. Dzieci narzekają na zimno. Chodzą przeziębione. Nie ma możliwości, by ogrzać pomieszczenie, można tylko więcej ubrać na siebie nalożyć. Dziewczynki płaczą, że plecy boją od spania na niewygodnym łóżku, że już dłużej nie dadzą rady. 9-letni Adam nie może mówić. Obejmuje nogi i milcząco kiwa się do przodu i do tyłu, jak dziecko z sierocińca.

W nocy nie dają spać myszy. Pani Zdzisława zostawia na podłodze palącą się latarkę, by je odstraszyć, ale jak tylko ktoś się poruszy, to słychać szum, jak pierzchają po kątach.

Wkracza urzędnik

Pracownik PZU pojawił się kilka dni po pożarze. Obejrzał teren i aby wypelnić wszystkie dokumenty, jakie przywiózł ze sobą, rozejrzał się za miejscem do pisania. Rzucił okiem na stół, rozejrzał się po całym pomieszczeniu i zaproponował, by zaprowadzono go do któregoś z sąsiadów, bo on tu nie ma warunków do pisania.

– A czy my mamy warunki do życia? – szlocha pani Zdzisława.

Nie może zrozumieć podejścia urzędnika. Widząc sytuację, w jakiej oni się znaleźli, obeszło go tylko tyle, że nie miał warunków do pisania, nie zrobił jednak nic, by przyspieszyć proces.

– Zasmiał się tylko pod nosem i powiedział, że to wszystko musi potrwać – dodaje.

Pożar odnotowała lokalna prasa i radio. Z informacji wynikało, że straty oszacowano na ponad miliard starych zł. Po wsi rozeszła się wiadomość. Niektórzy przychodzili i mówili „nie macie się co martwić, dostaniecie ponad miliard...”

– A kto nam tyle da – wzrusza ramionami pan K.

Tym bardziej że nie może otrzymać choćby części z przysługującego im odszkodowania, choć policjanci z Łap zapewnił go, że PZU może część wypłacić teraz, zanim zakończy się postępowanie.

– Nie możemy wypłacić, najpierw policja musi zakończyć postępowanie – zapewnia kierownik oddziału PZU w Łapach.

– Zwracaliśmy się do policji dwukrotnie. Raz o ustalenie przyczyn pożaru, drugi raz choćby o wykluczenie podpalenia czy rażącego zaniedbania.



Jak tu przetrzymać?

Gdyby w toku postępowania okazało się, że przyczyną było umyślne podpalenie lub rażące zaniedbanie ze strony gospodarzy, odszkodowanie by im nie przysługiwało. PZU czeka więc na wynik postępowania. Tym bardziej że zgodnie z ich informacjami jest to trzeci pożar w tej rodzinie, co prawda, nie w tym samym miejscu i trochę odległym w czasie, ale to może budzić podejrzenia. Oszacowane przez PZU straty sięgają 62 tys. zł i w takiej wysokości byłoby wypłacone odszkodowanie.

Zdaniem policjantów, PZU może wypłacić połowę odszkodowania, a gdyby się okazało w toku postępowania, że pożar spowodowano umyślnie, może domagać się zwrotu pieniędzy.

– Ale im się nie chce wypłacić, wolą czekać zasłaniając się tym, że policja nie skończyła – mówią.

Naczelnik wydziału z Łap twierdzi, że nie nie wskazuje na to, by można było podejrzewać podpalenie czy jakieś umyślne działanie poszkodowanych, trzeba natomiast poczekać około 2 tygodni na opinie biegłego, czy to była przeciążona instalacja elektryczna, czy inna podobna przyczyna.

Lepiej, żeby spłonęło pół wsi

Państwo K. przyjechali do Białegostoku szukać pomocy. W Urzędzie Wojewódzkim odsyłano ich od jednego pokoju do drugiego, a w końcu odesłano do Ośrod-

ka Doradztwa Rolniczego. Tam usłyszeli, że gdyby się spaliło pół wsi, to ośrodek może pomóc, bo na taką pomoc ma środki finansowe, a jak spalili się tylko oni, to pomóc nie może.

Sześcioosobowa rodzina utrzymuje się ze sprzedaży mleka. Krowy się uratowały. W sierpniu były jeszcze cieplejsze noce, więc stały obok stodoły. Dają mleko, a tym samym jako takie utrzymywanie. Nie wiadomo tylko, jak długo. Noce są coraz chłodniejsze, a bydlę marznie na dworze.

Jeden z sąsiadów zapytał pana K., czy nie chce sprzedać ziemi, bo on ma akurat sąsiadujący z nią kawałek.

– Jeszcze by tego brakowało, żebyśmy pozbyli ziemi – burza się pan K. – Z czego utrzymalbyśmy rodzinę...

Po chwili dodaje, że trochę zaskoczyła go propozycja sąsiada. Przecież jako rolnik wie, ile ziemia znaczy.

Pani K. siedząc przed składzikami patrzy w przestrzeń. Boi się zimy, boi się chorób dzieci. Nie wie, czy będzie miała je czym nakarmić i uchronić od zimna. Po pożarze pogotowie chciało zabrać ją do szpitala, ze względu na serce. Nie mogła zostawić ich samych, ale serce czasem dokucza, szczególnie gdy rozejrzy się wokół siebie. Zaczyna tracić nadzieję, że zdąży przed zimą gdzieś się schronić.

AGNIESZKA ZERO

PS W ostatnim tygodniu PZU uwzględniło trudną sytuację państwa K. i wypłaciło im część pieniędzy.

W Jeziorze Gołubskim, w województwie suwalskim, rozpoczęły się poszukiwania działła Wielkiego Księcia Witolda. Prowadzi je Włodzimierz Antkowiak, literat, prezes Międzynarodowej Agencji Poszukiwawczej z siedzibą w Toruniu. Odbił on już rekonesans z pletwonurkami i geomorfologiem. Uczestniczył w nich również prof. Stanisław Alexandrowicz, mimowolny sprawca całego przedsięwzięcia.

ANIELA LABANOW

Prof. Stanisław Alexandrowicz, historyk, wykładowca na uniwersytetach w Toruniu i Białymostku, przy okazji jakiegoś wykładu dotyczącego fortyfikacji podpowiedział Włodzimierzowi Antkowiakowi, że jest do odszukania interesujący obiekt historyczny: działło Wielkiego Księcia Witolda, być może odlane właśnie w Toruniu. Informacja trafiła na właściwy grunt. Indagowany przez nas prof. Alexandrowicz tak przedstawił wiadomości o owym obiekcie.

– Całą dokumentację źródłową, dotyczącą puszki, czyli działła Wielkiego Księcia Witolda, podał nieżyjący już prof. Jerzy Wiśniewski w swojej pracy o dziejach osadnictwa powiatu augustowskiego. Opublikowano ją w wydawnictwie Białostockiego Towarzystwa Naukowego z górą trzydzieści lat temu.

Zeznają bracia Tatarynowie

Otóż w roku 1532, w procesie o przebieg dawnej granicy mazowiecko-krzyżackiej, a w tym czasie litewsko-krzyżackiej, zeznawali dwaj ziemianie powiatu rajgrodzkiego, bracia Tatarynowie. Podali oni, iż zanim jeszcze

Tropem historycznych zapisów

Puszka Wielkiego Kniazia

Ziemia Wiznańska została oddana w zastaw Krzyżakom, granica biegła na południe od zamku Elk, przecinając rzekę, następnie wzdłuż jeziora Gołubki. Nazwane jest ono od nazwiska osadników mazowieckich, którzy w XV wieku założyli wioskę.

Prof. Wiśniewski wykazał, że etymologia nazwy jest błędna. Jezioro to jest wymieniane w opisie stu kilku dróg, prowadzących z państwa krzyżackiego w Prusach oraz Inflantach na tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Były to drogi wypraw, rozpoznawane i opisywane przez szpiegów krzyżackich. Mogli nimi być jacyś Prusowie, władający językiem miejscowym, a uchodzący za Litwinów, mogli być dawni Jaćwingowie.

Według opisu, sporządzonego w języku staroniemieckim, jeden szlak, wiodący od dzisiejszego Giżycka i Elku w kierunku wschodnim, przebiegał przez jezioro Swanee. Językoznawcy, z którymi konsultował się prof. Wiśniewski, doszli do wniosku, że musiało to być jezioro Gulbinis, czyli jezioro Łabędzie albo Łabędz. Otóż w tym jeziorze oblała się na lodzie puszka Wielkiego Kniazia Witolda i utonęła z ośmioma woźnikami.

Kim są woźniki?

Komisja, wydelegowana przez Witolda do opisu granic, co polegało na przebadaniu tradycji miejscowych, choć składała się w większości z Polaków, sporządziła tekst w języku kancelaryjnym Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dzisiaj przyjęto go nazywać starobiałoruskim, choć określa się także jako ruski. Termin „woźniki” w tym tekście nie jest jasny. W języku staropolskim tego czasu oznacza konia ciągnącego wóz, natomiast w języku ruskim może oznaczać zarówno konia ciągnącego wóz, jak i woźnicę, który tym koniem powozi.

Znaczenie słowa nie jest obojętne. Gdyby chodziło o konia – to sprawa jest prosta: sianie z łufą armatnią (nie ma mowy o żadnej lawecie) ciągnęło osiem koni. Ale już w przypadku woźnicy tych koni musiało być szesnaście, bo jeden woźnica prowadził dwa konie. Z tego wniosek, że ten kawał mosiądzu czy innego stopu miedzi musiał ważyć ładnie kilkaset kilo, a może ponad tonę.

Kiedy puszka mogła wpaść do jeziora? Są dwie możliwości. Albo w pierwszych latach piętnastego wieku, kiedy to Witold pozostawał w najlepszych stosunkach z Zakonem Krzyżackim (działło niewątpliwie było odlane i nabyte w państwie krzyżackim) i w latach 1403-1404 wojuje pod Smoleńskiem, pod Witebskiem. Są źródła mówiące o użyciu przez niego skutecznych dział – puszek, przy burze-

niu tych drewniano-ziemnych fortyfikacji, a częściowo nawet murowanych.

Puszka zwana wroną

Druga możliwość to okres przygotowywania wypraw na Psków i Nowogród Wielki, a więc około roku 1425-28. W wyprawie na Nowogród Wielki, jak jeden z latopisów powiada (ruskie latopisy zresztą licznie o artylerii witoldowej wspominają, zarówno te powstałe na Litwie, jak i Rusi Moskiewskiej), Witold miał prowadzić puskę, która nazywała się galka. Najprawdopodobniej znaczyło to wrona, tak jak i dziś aj w języku rosyjskim.

Puszka miała być bardzo duża i ciężka, bo jeśli wierzyć przekazom, ciągnęło ją przed południem czterdzieści koni i po południu drugie tyle nowych koni. Wyprawa



Prof. Stanisław Alexandrowicz z Anatolem Wapem tym razem zgłębia tajemnice Twierdzy Osowiec

odbywała się latem, wieziono ją więc nie na saniach. Działa z tamtego okresu nie miały lawet. Gdy używano ich do rozstrzelania fortyfikacji stałych, wkopywano je w ziemię, posługując się doraźnie budowanymi drewnianymi rusztowaniami.

Tak mówi tradycja

Utopienie puszki w Jeziorze Łabędzim opisane zostało w 1532 roku, a więc w sto kilkanaście lub około sto trzydzieści lat po wydarzeniu. Czy przekazom ustnym można wierzyć? Prof. Alexandrowicz jest zdania, że należy i tak to komentować:

– W społeczeństwach niepiśmiennych (bracia Tatarynowie niewątpliwie byli niepiśmienni) zdarzenia nadzwyczajne trwają w pamięci przez wiele, wiele pokoleń. One nie są datowane, ale w tym przypadku datę można ustalić przez osobę Wielkiego Księcia Witolda. Nigdy tradycja ustna nie myliła go z nikim innym i to na terenie całego olbrzymiego państwa litewskiego. Gdyby to działło zostało wyciągnięte, nie zachowałaby się tradycja.

Utopione wesele

Obecna nazwa jeziora: Gołubskie, została dość prymitywnie spolszczona z niemieckiego. Właściwsze byłoby powrócenie do jego nazwy pierwotnej: Gulbinis, bo to jest bardzo piękny ślad bałtyjski. Wśród mieszkańców istnieje tradycja, że prowadził przez nie most, który miał się zawalić i z kolei jakieś wesele miało zginąć.

Rekonesans wykazał, że opisywana droga z państwa krzyżackiego do Wielkiego Księstwa Litewskiego mogła prowadzić jedynie przez najwęższe miejsce jeziora, czyli tam gdzie mógł znajdować się ów most z miejscowej tradycji. Ma ono 300-350 m szerokości. Można się dopatrzeć śladów sztucznego wyrównywania brzegów. Samo jezioro zarasta, jego powierzchnia jest wielokrotnie mniejsza niż w XV wieku.

Obszar do poszukiwań jest stosunkowo niewielki i przy zastosowaniu odpowiedniego sprzętu istnieje realna szansa znalezienia wielkiej puszki, sądzi prof. Alexandrowicz.

Amortyzator nr 1

Dla bezpieczeństwa amortyzatory muszą być sprawdzane co 20.000 km

ROB-CAR
BIAŁYSTOK, UL. BIAŁOŃNY 10/1
TEL. 44-51-47

TOP-TEN
BIAŁYSTOK, UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02

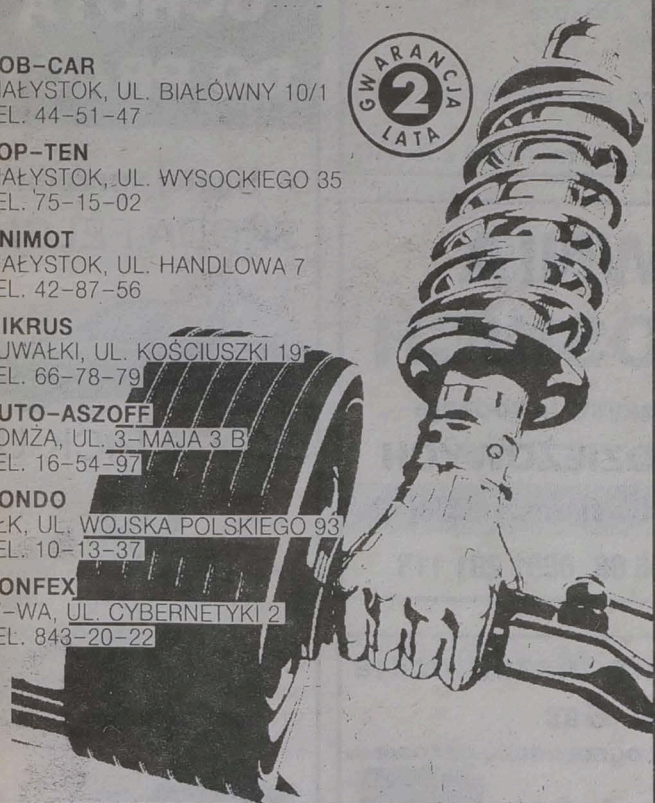
UNIMOT
BIAŁYSTOK, UL. HANDLOWA 7
TEL. 42-87-56

MIKRUS
SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 19
TEL. 66-78-79

AUTO-ASZOFF
ŁOMŻA, UL. 3-MAJA 3 B
TEL. 16-54-97

RONDO
EŁK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 93
TEL. 10-13-37

CONFEX
W-WA, UL. CYBERNETYKI 2
TEL. 843-20-22



NOWE CENY - SPRAWDŹ

1005524

MONROE
amortyzatory

ZARZĄD MIASTA AUGUSTOWA ogłasza publiczny przetarg

ustny na sprzedaż następujących nieruchomości położonych w Augustowie przy ul. Turystycznej
- oznacz. nr. geod. 1153/28 o pow. 840 mkw. przeznaczonej w planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Cena wywoławcza 26.928,00 zł, wadium 3.000,00 zł, KW 13316.

- oznacz. nr. geod. 1153/29 o pow. 841 mkw., przeznaczonej w planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Cena wywoławcza 26.960,00 zł, wadium 3.000,00 zł, KW 13316.

- oznacz. nr. geod. 1153/30 o pow. 870 mkw., przeznaczonej w planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Cena wywoławcza 27.889,00 zł, wadium 3.000,00 zł, KW 13316.

Przetarg odbędzie się dnia 20.10.1997 r. o godz. 10.30 w budynku Urzędu Miejskiego, ul. 3 Maja 60.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w dniu przetargu w godz. 9.00 - 10.00 w kasie Urzędu Miejskiego w Augustowie.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy. Szczegółowe informacje udzielane są pod nr. tel. 643-21-46 lub w Urzędzie Miejskim w Augustowie, ul. 3 Maja 60, pokój nr 3.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Przewodniczący Zarządu Miasta Augustowa.
(1006125)

STOLBUD WARSZAWA
Autoryzowany dealer
Stolbud Warszawa

Białystok, ul. Siewna 16, tel./fax 750-232
Os. Wygoda. Dojazd autobusami 6, 13, 18

oferujemy:
□ stolarka okienna z PCV
w systemach: ✓ VEKA ✓ PANORAMA
✓ POLTROCAL
□ parapety zewnętrzne
□ skrzydła drzwiowe wewnętrzne

Ceny producenta!!!

Zapraszamy poniedziałek - sobota
w godz. 10.00-17.00

RADIO ŁOMŻA
RADIO ŁOMŻA 68,45FM
Al. Piłsudskiego 11A, 18-404 Łomża
Tel.: (086) 190-918, 190-997
Fax: (086) 190-999

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Ełku poleca

- POLONEZY - we wszystkich wersjach
- DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
- w standardzie i z wyposażeniem luksusowym



CENTRUM HANDLOWE DAEWOO-FSO

SALONY:

- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39

- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323

UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA
STACJA OBSŁUGI (Ełk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ
SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH

→ ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów

POLONEZ i DAEWOO

→ Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodnie raty

→ Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie

→ Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu



E ZEM EŁK

ZAPRASZAMY



Lokalne biura:
Białystok, ul. Komantantów 4, tel. 75 10 22, 76 17 71.
Łomża, ul. Rządowa 1a, tel. 16 54 51 w. 513, 131.
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66 70 03 / 04

Jedna na czterech

Przynajmniej **jedna** reklama Twojej firmy powinna się znaleźć w katalogu teleadresowym obejmującym dane z **czterech** województw: białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego. To jedyny taki katalog na rynku. Dlatego jeśli chcesz, aby Twoje ogłoszenie codziennie oglądało tysiące ludzi w całym regionie, to powinieneś je zamieścić właśnie w: **Panorama Firm BIAŁYSTOK, ŁOMŻA, OSTROŁĘKA, SUWAŁKI 97/98**

Zrób to szybko - do 10.10.1997 czekamy z drukiem na Ciebie!

Panorama Firm - książka, z którą się kupuje

AUTOSALON EUCAR

Regionalny Dealer Samochodów Dostawczych **DAEWOO**

Lublin II, Polonez Truck, Citroën C-15, Avia, Convoy LDV

Niespodzianka przy zakupie samochodu za 600 zł

Atrakcyjny pakiet ubezpieczeń - AC tylko za 2,5% wartości



specjalistyczne zabudowy: kontenery, izotermy, furgony, chłodnie, towos, mikrobus

Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11,
Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40,
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44



BDK Leasing, 15-399 Białystok, ul. Składowa 10,
tel. (085) 42 24 66 wew. 255

Gotówka, Raty, Leasing

1006068

CENTRUM DAEWOO

AUTOSALON EUCAR
Autoryzowany Dealer

Oferta specjalna dla rolników i urzędników państwowych
Polonez tańszy o 1500 zł

RATY
na samochody nowe i używane.
Przy zakupie nowego samochodu przyjmujemy używany w rozliczeniu

Polonezy - Caro, Atu, Truck - wszystkie typy
Citroen C-15, Daewoo Espero, Nexia, Tico
Lublin II, Avia, LDV - Convoy

Leasing



Nexia - już od 28.500 zł
TICO - komplet ubezpieczeń gratis
Rewelacyjna gwarancja na samochody DAEWOO
TICO: 2 lata, bez limitu km, nadwozie - 3 lata
NEXIA i ESPERO: 3 lata, 100 000 km, nadwozie 6 lat
Karta Stałego Klienta - rabat na usługach serwisowych

SALONY - SERWIS - SKLEPY

Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11,
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44,
Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40

Jedyna w regionie wypożyczalnia samochodów

GAPROFIL

OKNA, DRZWI
aluminium, PVC

- produkcja krajowa
- promocyjne ceny
- raty

Możliwość wyboru koloru według palety RAL
Transport - montaż

19-212 Białaszewo, Ciemnoszyje 20, tel./fax (0-90) 235 410

HURTOWNIA SKÓR WŁOSKICH

poleca wszystkie rodzaje
SKÓR ODZIEŻOWYCH

Lublin, ul. Poli Gojawczyńskiej 67
☎ (81) 74 666 08, 0601 281 118

SAMOCHÓD Z WIELKĄ OCHOTĄ DO PRACY

w ciągłej sprzedaży
SKODA FELCIA



SKODA PICK-UP



Gdy kupujesz samochód, oczekujesz czegoś więcej niż tylko samochodu. Chcesz by wszystkie Twoje oczekiwania zostały spełnione. Wypróbuj Skodę, przekonaj się sam

TORSA

Białystok,
ul. Choroszczańska 24
tel. 513 521, 513 070

INWESTOR tel. 446-355
LEASING

DAEWOO

11-12 X 97
godz. 9.00-18.00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Lanosa i Nubiry

NA WESELNE PRZYJĘCIE

- wiele atrakcji rodzinnych
- PREZENTACJA NOWYCH MODELI SAMOCHODÓW: NUBIRA, LEGANZA, LANOS
- bezpłatne przeglądy samochodów gości
- poczęstunek
- kapela weselna

Nie zapomnijcie zabrać ze sobą dzieci!

Dom weselny: **DAEWOO** Teściowie
Nowy Salon Samochodowy Nexia i Polonez

BIALMOT sp. z o.o. Białystok ul. Elewatorska 31

PHU "MARO" Wysokie Mazowieckie
dealer Shell Gas

posiada w ciągłej sprzedaży ogrzewacze gazowe

1. Butle gazowe
2. Kuchnie gazowe MORA

Ognik - polskie
Eno - francuskie
Agni - hiszpańskie
Mepamsa - włoskie
De Longi - włoskie

niskie ceny

na wszystkie piecyki gwarantujemy serwis

Shell GAS
tel. 75 32 86, 75 41 91

GOSPODARSTWO ROLNE 40 HA
w gminie Suraz, bizon i inne maszyny
sprzedam. tel. (0-85) 503 410

Telekomunikacja Polska S.A.

Zakład Radiokomunikacji i Teletransmisji w Olsztynie zatrudni inżyniera elektronika o specjalności telekomunikacyjnej lub inżyniera o specjalności elektrycznej z elementami wiedzy o telekomunikacji cyfrowej.

Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe
16-400 Suwałki ul. Przytorowa 24

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego gruntów i własności znajdujących się na nich naniesień w miejscowości Suwałki ul. Piaskowa. Działka nr 24904 o powierzchni 2.1396 ha z naniesieniami - cena wywoławcza 60.000 zł.

Prawo własności uregulowane KW nr 35750 bez obciążeń.

Oferty należy składać w siedzibie Przedsiębiorstwa do dnia 17.X.1997 roku.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 2.000 zł. do kasy Przedsiębiorstwa. Dowód wpłaty należy dołączyć do składanej oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20.X.1997 roku w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Wadium wpłacone przez nabywcę ulega zaliczeniu na poczet ceny nabycia.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienie bez podania przyczyny.

Nieruchomość oglądać można w dni robocze w godz. 8.00 - 15.00.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Przedsiębiorstwa lub telefonicznie pod numerem (0-87) 66-22-57.

VECTRA

ZNACZY WIĘCEJ

Przyznaj, że jest to imponująca lista:

- * ABS * poduszka powietrzna dla kierowcy
- * napinacze pasów bezpieczeństwa
- * wspomaganie kierownicy * regulacja wysokości fotela kierowcy * regulowana kolumna kierownicy * immobilizer * centralny zamek
- * dzielona i składana tylna kanapa * przecienniebiesze szyby * lusterka i zderzaki w kolorze nadwozia * filtr przeciwpyłkowy

Jeżeli jednak pragniesz czegoś więcej, możemy zaproponować Ci modele Vectry o jeszcze wyższym poziomie wyposażenia. Musisz koniecznie do nas przyjść i dokładnie zapoznać się z tą niezwykle atrakcyjną ofertą.



OPEL

ZAPRASZAMY
Autoryzowany dealer KWIATKOWSKI Sp. z o.o.,
Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 102-102

MASZYNY ROLNICZE
Nowo otwarty Skład Maszyn Rolniczych z Niemiec
W ciągłej sprzedaży:

- * KOMBAJNY Claas, Massey Ferguson, Jogn Deere, Fahr,
- * PRASY Claas Welger, John Deere,
- * CIĄGNIKI,
- * KOSIARKI ROTACYJNE,
- * SIEWNIKI,
- * INNE MASZYNY także na zamówienie.

NISKIE CENY POSEZONOWE!
Bobry 4, tel. (090)53-74-36, (090)20-62-88.
Przy trasie Elk - Grajewo - Elk.
Czynny codziennie w godzinach 8.00 - 20.00.

Informacje:

Suwałki, ul. Pułaskiego 65a, tel. 67-32-22
Białystok, ul. Kościelna 10, tel. 43-61-11;

Łomża, ul. Księcia Janusza I 1, tel. 18-23-99

Płyta O.S.B.

dla budownictwa szkieletowego
Produkt Polski
Białystok, ul. Radzyńska 14
tel. 514 337

URSA

wełna szklana

Białystok, ul. Radzyńska 14
tel. 514 337



UNIWERSALE PILARKI SPALINOWE
SOLO 639 i 645

**50 zł TANIEJ na
50-lecie solo®**

OFERUJEMY RÓWNIEŻ SPRZĘT OGRODNICZO-LEŚNY
DLA PROFESJONALISTÓW I AMATORÓW
ZAPRASZAMY!

EXTECH KRAKÓW, UL. SOSNOWIECKA 91 TEL. (012) 636 60 66

SPRZEDAŻ PROWADZA WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY:

• P.H.U. SOLO Białystok Al. Jana Pawła II 47, tel. (085) 52-34-52 • PIL-ART
Rudka ul. Woła 3/1, tel. (085) 39-40-99 • P.H.U. JONSERED Bielsk Podlaski
ul. Piłsudskiego 33, tel. (086) 30-96-94 • Sklep Ogrodniczy ABC Augustów ul.
Nowomiejska 3A, tel. (087) 643-21-55 • Hurtownia Ogrodnicza OGRODOM
Łomża ul. Nowogrodzka 38A, tel. (086) 16-39-66

DIWANY WYKŁADZINY TAPETY OŚWIECZENIE KARNISZE FIRANY FARBY KASETONY

TANIO JAK W BAJCE!

**Promocyjna sprzedaż paneli!
PODŁOGOWYCH ŚCIENNYCH**

od
39.50 zł



od
19.50 zł

KASZMIR

ul. Wojska Polskiego 163B ŁOMŻA
czynny pn.-pt. 9.30 - 18.30, sob. 10.00 - 15.00

tylko do 31.10.1997

KURTKI

DAMSKIE, MĘSKIE, MŁODZIEŻOWE
500 szt. już od 150 zł

**OGROMNA
WYPRZEDAŻ**

KOŻUCHY DAMSKIE,
MĘSKIE, MŁODZIEŻOWE

"TOP GUN"

OD 4 DO 10 października (z sobotą i niedzielą włącznie).

TARGOWISKO MIEJSKIE, Białystok, ul. Kawaleryjska 19/23, paw. A (nad wejściem głównym).
Zapraszamy w godz. 10-18

FIMOT

Regionalny Dealer Samochodów

Lublin, Żuk, Polonez Truck, Citroën C-15, Avia, Convoy LDV

Przy zakupie samochodu ciężarowego
Niespodzianka za 500 zł.



specjalistyczne: kontenery, izotermy, furgony, chłodnie

BDK Leasing Fabryczny, ul. Składowa 10, 15-339 Białystok,
tel. 42 24 66 wew. 378, tel./fax 42 24 66 wew. 355

Elk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 103 103
Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63 (obok hotelu Hańcza)
na miejscu leasing i kredyt profesjonalny serwis

DAEWOO - FSO

TRUCKI

w każdej wersji

Citroën C-15

AUTO

Pakiet Ubezpieczeniowy PZU
OC gratis

Montaż zabudów

Białystok, Elewatorska 14, ☎ 520734

LEASING FABRYCZNY

BDK - DAEWOO LEASING

☎ 422-466 w. 355, 378

Białystok, ul. Składowa 10

ŠKODA

AUTO POLSKA S.A.

Autoryzowany dealer
s.c. FILIPKOWSCY

Elk, ul. Łukasiewicza 1c,
tel./fax (0-87) 10 48 40



Volkswagen Group



FELICIA LXI/GLXI

FELICIA KOMBI LXI/GLXI

FELICIA PICK-UP

Skody z silnikami 1.3 wielopunkt. oraz 1.6 wielopunkt. VW

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Punkt informacji Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel./fax (087) 66 32 63

Na miejscu zryczałtowane ubezp. OC i AC 3,3%

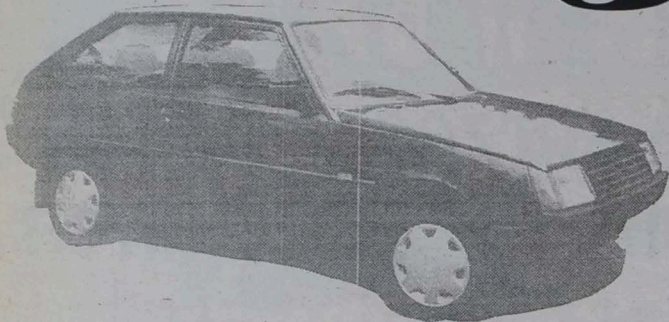
Zapraszamy!!!

Krótkie terminy!!!

• KREDYT • LEASING

AUTONA 5

pięć osób
pięć biegów



TAVRIA
SAMOCHÓD
DLA KAŻDEGO

Cena: 16.900 zł

DAMIS
MOTOR POLAND

92-103 Łódź
ul. Brzezińska 1/3
tel. (0 42) 788 277
fax. (0 42) 789 503

02-684 Warszawa
ul. Puławska 266
tel. (0 22) 843 15 57
tel./fax (0 22) 843 66 40

Suwałsko-Mazurska Szkoła Biznesu i Zarządzania „ARES” zaprasza na kursy:

- * Podstaw obsługi komputera,
- * Księgowości komputerowej,
- * Nowoczesnej sekretarki,
- * Kasjera walutowego,
- * Prowadzenia księgi przychodów i rozchodów,
- * Pedagogiczny dla instruktorów zawodu,
- * Członków Rad Nadzorczych,
- * Likwidatora, syndyka,
- * Zamówień publicznych (I i II stopnia),

ponadto prowadzimy nabór na Podyplomowe Studium Pedagogiczne.

Uwaga: Istnieje możliwość dofinansowania. Informacje i zapisy: Suwałki, Osiedle II-6A tel./fax (087) 66-20-55.

KIA

Lic. MAZDA
FURGON, VAN
cena 44.000 zł + VAT
poj. 2700 D,
ładowność 8 m³
3 - 6-9 osób

TOP MOTORS ul. Wierzbowa 10,
Białystok, tel./fax 516-815, 522-907

PROMOCJA

Pregio

PBG - LEASING
Białystok, tel./fax (085) 53-74-88

NAJLEPSZY WYBÓR '97

Domy w zabudowie szeregowej
Leona Polana w Grabówce



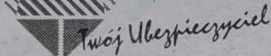
atrakcyjna cena

możliwość obniżenia ceny

poprzez samodzielne wykonanie robót wykończeniowych
możliwość zamieszkania jeszcze w tym roku już po wpłacie 50 % ceny;
pozostała kwota rozłożona na dogodne raty

INFORMACJA: Biuro Handlowe Białystok ul. Brukowa 24 tel./fax (085)443-210

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE PBK SA ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU



Organizujemy kurs licencyjny dla agentów ubezpieczeniowych (zgodny z wymaganiami PUNU) zakończony egzaminem. Zapewniamy pełne pośrednictwo przy uzyskaniu licencji oraz pracę dla agentów.

Zapraszamy chętnych tak z województwa białostockiego, jak też łomżyńskiego i suwalskiego.

Nawiążemy również współpracę z działającymi na rynku agentami ubezpieczeniowymi.

Wszelkie informacje w siedzibie Towarzystwa:

Białystok, Rynek Kościuszki 7, tel./fax 415010
tel. 328718 wew. 6129, 6205, 6207, 6208

1006140

VICTORIA LEASING

Umowy niepodważalne
przez Urząd Skarbowy

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy,
maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów
Atrakcyjne prezenty !!!

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!

BIAŁYSTOK, UL. ŚW. ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.

1006023

Ceramika

Hurtownia Materiałów

Budowlanych

Białystok, Kleosin

ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od petli 11)
tel. (0-85) 631-389

Oferujemy najlepsze materiały
klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- ☐ cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- ☐ dachówki ☐ cement
- ☐ podokienniki ☐ siporex
- ☐ styropian ☐ i inne
- ☐ płytki elewacyjne
- ☐ wkłady kominowe

1005785

Wydawnictwo unifilm

poszukuje kandydatów
na konsultantów
ds. reklamy
z terenu Białegostoku
i województwa

Najlepszym zapewniamy:

1. pracę przy przygotowywaniu ogólnopolskich książek telefonicznych
2. pełnoetatowe zatrudnienie
3. formę premiovania zależną od efektów pracy
4. systematyczne szkolenia podnoszące kwalifikacje

Wymagania:

1. wykształcenie średnie lub wyższe
2. operatywność
3. umiejętność nawiązywania kontaktów z partnerami handlowymi
4. dobrze widziane doświadczenie handlowe

Zgłoszenia tel. 32 65 59
w godz. 8.00 - 16.00

1006162

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. Krajewski Paweł,
Krajewo Białe 5, gm. Zambrów. ☎(0-86)71-88-45.

1023411

MOŻLIWOŚĆ zarobienia dodatkowo 500 -1500
PLN, (11.00 -17.00), ☎(0-85)54-31-30.

1022570

NAJWIĘKSZY Network Marketing Cali-
fornia Fitness od października w Pol-
sce! Świetne, tanie, naturalne witami-
ny, inwestycja 70 zł - piękny polski
starter już teraz. Bezpośrednia współ-
praca z jedynym dyamentem,
☎(0-34)625-246.

1021540

OGÓLNOPOLSKA firma usługowa poszukuje
osób ze znajomością jęz. angielskiego z woj. su-
walskiego. ☎(0-85)75-12-61.

1023352

PRZYJĘĆ na budowę. ☎(0-85)532-648 (17.30-
19.30).

1023351

WYKWALIFIKOWANYCH prasowaczy marynarek
w Elku. Zapewniamy zakwaterowanie, wysokie wy-
nagrodzenie. ☎(0-87)10-90-64.

1023329

ZATRUDNIĘ traktorzystę i do hodowli trzody, mies-
zkanie +zakwaterowanie zapewniam. Tadeusz
Łukasiewicz, Lendowo 14, 83-021 Wiślina, woj.
gdańskie.

1023114

ZATRUDNIĘ wykwalifikowane szwaczki. Możli-
wość zakwaterowania. Zdruńska Wola k. Łodzi,
☎(0-43) 23-37-76.

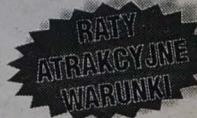
1023115

ZESPÓŁ Szkół Mechanicznych w Łapach zatrudni
od zaraz mgr. inż. elektronika na stanowisko na-
uczyciela teorii. ☎(0-85)15-28-21 lub ☎15-29-59.

1023334

CIĄGNIKI ROLNICZE

- ❖ FARM-MOT 250D (24 KM)
- ❖ T-25A (30 KM)
- ❖ ZETOR
- ❖ URSUS
- ❖ LTZ 55A (55 KM) PRZEDNI
NAPĘD
- ❖ LAMBORGHINI



w październiku **TANIEJ**
MASZYNY ROLNICZE
FIRM

CLAAS, KUHN, AMAZONE

"Globtex" s.c. Białystok

al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4,
tel./fax (085) 539-730

PRZEDSTAWICIELSTWA:

FMR AGROMET-TOR, Bielsk Podlaski

ul. Żwirki i Wigury 63, tel. (085) 304-408

PPHU AN-DY Elk, ul. Suwalska 11

tel. (087) 108-283

1006132

OFERUJEMY:
**WYKONYWANIE KONSTRUKCJI
NA POTRZEBY BUDOWNICTWA
JEDNORODZINNEGO**

- tarcice iglaste
- deski podłogowe
- szalówkę
- boazerie
- łaty wszelkiego typu
- skup dłużyc iglastych (sosna, świerk)
- skup papierówki

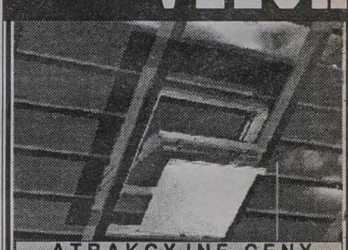
Posiadamy własny transport

poniedziałek - piątek od 7.00 do 15.00,
sobota od 8.00 do 13.00

16-030 SUPRAŚL
ul. BIAŁOSTOCKA 13
tel. 183-070, 183-290
fax 183-355



OKNA VELUX



HeBUD
Białystok, ul. Jana Pawła II 39 (długo Zastępcy)
tel./fax 516-811
tel. 512-354 w. 44, godz. 7-16, sob. 8-14

SZUKAM PRACY

DZIEWCZYNA z pięcioletnią praktyką, ekspedien-
tka - kierowniczka, z ekskluzywną konfekcją męską
szuka pracy nie tylko w branży. ☎(0-85)518-606.

MAGISTER Farmacji. ☎(0-85)42-70-12.

MŁODY posiadający prawo jazdy A,B,C,D,E, po-
siada busa renault classic. ☎(0-85)760-847.

1023299

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"AKR" obrót nieruchomości. ☎(0-85)329-505.

AUGUSTÓW, Agencja Obrotu Nieruchomościami
Wierzbna 5. ☎(0-87)644-73-85, ☎643-31-77, ☎
90-535-600.

"BIS" Agencja Nieruchomości, Białystok, ☎(0-
85)44-50-82, ☎42-86-42.

"DOMINIUM" - Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż
Wynajem, Lipowa 4, ☎435-185, ☎416-842.

"DOMUS", Lipowa 32a -mieszkania -domy -działki
☎(0-85)52-32-25, ☎52-33-57.

ELK, "Lokum": działki -domy. ☎(0-87)10-17-01.

"KRYLIS", Bielsk Podlaski, ☎(0-85)30-26-10.

NIERUCHOMOŚCI, Bielsk Podlaski, Godun Lucy-
na, ☎(0-85)30-39-28.

SUWAŁKI. Transakcja, ☎(0-87)66-56-14.

"☎(0-85)415-325", HEMA -sprzedaż -kupno -wycie-
na.

102194

PRACA

ZATRUDNIĘ

BARMANKI, kelnerki. ☎(0-87)10-23-00.

BRYGADĘ murarską do stałej współpracy. ☎(0-
85)76-23-23.

CHAŁUPNICTWO, ☎(0-89)616-22-47.

DLA rzetelnych praca chałupnicza, różne oferty z
powierzonym materiału, zarobki powyżej 3.000 zł.
Dołącz znaczek za 5,50, "DOM -TEX", box 7, 73-
234 Łasko.

DOCHODOWA praca chałupnicza. "Monakos", 46-
200 Kluczbork, Jagiellońska 12. ☎(0-77)18-17-41,
☎(0-77)18-35-63 (9.00 -17.00).

1018156

FIRMA płaci do 1.500 miesięcznie za umieszcze-
nie jej reklamy na Twoim samochodzie, domu,
działce. Chętnych do współpracy poszukuje przed-
siębiorstwo "Magma", 50-950 Wrocław, box 449.
Załącz znaczki za 4,90.

FIRMA zatrudni tynkarzy gipsowych, praca w War-
szawie od zaraz, wysokie zarobki. ☎(0-85)444-532
po 16.00.

IMPORTER sprzętu oświetleniowego zatrudni re-
gionalnych przedstawicieli handlowych. Kandydat
powinien posiadać doświadczenie zawodowe, sa-
mochód, telefon. Wynagrodzenie minimum 4.000,-.
Tel. (0-61) 866-95-66.

KIEROWCĘ mechanika, kat. C+E, ☎(0-85)188-
638 (8.00 -16.00).

KLUB nocny zatrudni barmankę i hostessy: Łom-
ża, ☎(086)18-53-56.

102409

INWESTA sp. z o.o.
Białystok, ul. Waszyngtona 12
XI p., tel. 42 40 71

ZATRUDNI

na swoich budowach
Inżyniera budowlanego
z uprawnieniami na
stanowisko KIEROWNIKA
BUDOWY oraz MURARZY

1006126

"GRYFSKAND"

Zakład produkcyjny w Hajnówce,
ul. Białostocka 1
tel. (0835) 25 04, fax (0835) 28 08

zatrudni

z-cę dyrektora ds.
ekonomicznych-głównego księgowego

wymagania:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne
- uprawnienia głównego księgowego
- minimum 5 lat pracy w zawodzie i
2 lata na stanowisku kierowniczym

Oferty kierować
pod ww. adresem do dnia 18.10.97 r.

1005960

0-85)42-21-94 "HOME-SERVICE", domy, mieszkania - kupno - sprzedaż - wynajem, Lipowa 19/21. Powstańców 1, 0-85)618-053.

KUPIĘ

DOM na kolonii, 0-85)631-664.

OBIEKT magazynowy powyżej 500 mkw. w Elku. 0-85)538-395, 0-538-405.

PARTER z ogródkiem. 0-85)611-114.

TRZYPKOJOWE, parter, centrum Suwałk. 0-87)66-56-14.

SPRZEDAM

8 ha ziemi - przejście Budzisko. 0-87)66-56-14.

ATRAKCYJNA działka budowlana, 1.000 mkw. Sokółka, 0-85)11-48-24, wieczorem.

BUDYNEK biurowy (600 mkw.) przy Sejneńskiej w Suwałkach sprzedam lub wynajmę. 0-87)67-98-41.

BUDYNEK gospodarczo-mieszkalny wykończony. 0-87)66-16-22 wew. 412.

BUDYNEK mieszkalny wraz z budynkiem gospodarczym i garażem w Suchowoli, stan idealny. 0-85)615-246.

BUDYNEK piętrowy kamienno-ceglany (dawny młyn) z telefonem na działce 2200 mkw. w Zarebach Kościelnych. 0-417) 87-42-90.

DOMEK letniskowy 2-pokojowy. 090-536-773.

DOM piętrowy, Grajewo, Elcka 73. 0-86)72-65-06.

DOM piętrowy i parterowy. Suwałki ul. Bakałarowska 34.

DOM piętrowy z działką, Kleszczewo. 0-86)771-182.

DOM wykończony - Osiedle "Maria" Łomża, 19-20-49, wieczorem.

DOM z działką (700 mkw) w Sejnach. 0-87)16-23-55 po 18.00.

DUŻY dom drewniany piętrowy do rozbioru. 0-87)644-22-90.

DWUPKOJOWE - Chrobrego, 32,4 mkw., III piętro, 42.500 zł, -sprzedaż AMICUS, Sienkiewicza 22, 435-052.

DWUPKOJOWE I piętro - centrum, Bielsk Podlaski, 0-85)30-34-71.

DZIAŁKA letniskowa blisko jeziora, 11 arów. Bartosze 3, 0-87)10-48-37.

DZIAŁKĘ 1200 mkw. pod klubo - kawiarnię, Zambrów. Nieruchomości, 0-86)71-85-72.

DZIAŁKĘ 2500 mkw., ul. Pułaskiego. 0-85)42-00-45.

DZIAŁKĘ letniskową 22 arów oraz drewno konstrukcyjne na dom letniskowy - mieszkalny, bałe 12 cm grubości. 0-87)16-23-55 po 18.00.

GARAŻ w Łomży przy ul. Piłsudskiego 0-86)16-20-88 od 10.00 do 18.00

GOSPODARSTWO 15 ha z zabudowaniami: gm. Łomża, 0-19-30-46.

GOSPODARSTWO rolne 16 ha. 0-85)503-091.

GRAJEWO, dzielnica Przemysłowa, działka, budynki warsztatowy, biurowo-mieszkalny. 0-86)72-26-23.

GRAJEWO M-5, III piętro, 1000 zł mkw., 0-86)72-26-23, 0-90-512-993.

KAWALERKA EIK, 28 mkw., 0-86)72-26-23.

KIOSK Ruchu w Augustowie sprzedam. 0-87)643-31-37.

LOKAL gastronomiczny, kawiarnię z dyskoteką, na dogodnych warunkach sprzedam lub wydzierżawię. Wys. Mazowieckie, 0-86)75-39-45.

LOKAL w centrum Suwałk, 0-87)66-70-18.

LOKAL z przeznaczeniem pod zajazd lub sklep sprzedam. 087) 66-36-74.

LUB zamienię 42 mkw. w Zambrówie na Białystok, 0-86)71-85-54.

LUB zamienię 72 mkw. na dom wolno stojący. 0-85)11-48-24, wieczorem.

M-2, 0-835)45-05, 0-835)46-38.

M-3, 48 mkw., Orzysz. 0-87)237-382.

M-4 w Augustowie, 0-87)28-51-15 po 16.00.

M-5 z garażem w centrum Suwałk. 0-87)66-39-88 po 15.00 0-87)66-49-57.

MIESZKANIA, duży wybór, "Krylis", 0-85)30-44-6-10.

MIESZKANIE, dom, działkę. 0-85)635-657.

MIESZKANIE (50 mkw.) w Suwałkach. 0-87)65-79-02.

MIESZKANIE (50 mkw.) w centrum Suwałk. 0-87)66-28-32 od 8.00 do 17.00, po 20.00 0-87)67-80-03.

MIESZKANIE (60 mkw.), IX piętro z garażem przy bloku w Suwałkach. 0-87)67-87-25.

MIESZKANIE (63 mkw.), IV piętro, komfortowe, w Giżycku. 0-87)66-16-22 wew. 14

OKAZJA, dwupokojowe, Antoniukowska, 0-85)326-235, "HEMA".

PAWILON 1500 mkw. (pomieszczenia handlowe, usługowe, drobna produkcja) w całości lub części sprzedam. 0-85)455-297, 0-426-532.

PAWILON handlowy dwukondygnacyjny w Czarnej Białostockiej. 0-85)11-23-55.

PILNIE, własnościowe 70 mkw., zamienię na mniejsze, Białystok. 0-835)16 prosić 93, (18.00).

PODLEŚNA, trzypokojowe, "HEMA", 0-85)326-235, 0-619-419.

PÓŁ bliźniaka w Suwałkach. 0-87)66-71-26.

PÓŁ domu. Suwałki ul. Buczka 8.

RAJGRÓD, 10000 mkw., dom, garaże, wiata, hale. 0-86)72-26-23, 0-90-512-993.

SIEDLISKO z możliwością budowy, blisko jeziora. Szczodrowski, Rowe, 16-406 Rudka Tartak, Suwałskie.

SKLEP spożywczy z działką. 0-85)614-185. Wiadomość po 17.00.

SKLEP usługowo-handlowy (60 mkw) w Suwałkach. 0-87)66-78-36.

SOKÓŁKA, kawalerka 38 mkw., 0-85)11-41-89, centrum.

SPRZEDAM 1,64 ha z budynkiem (340 mkw.): Elżbiecin k. Łomży - lub zamienię na własnościowe M-4, 0-86)19-30-58.

SPRZEDAM lub zamienię dom+plac. Bielsk Podlaski, Obozowa 8. 0-85)308-513.

SZEREGÓWKA - Osiedle "Maria" Łomża 0-86)160-461.

WŁASNOŚCIOWE 65 mkw. z telefonem w Giżycku. 0-87)28-37-36.

ZAMBRÓW, mieszkania 50 mkw, 72 mkw. Nieruchomości, 0-86)71-85-72.

ZIEMIĘ, ok. 2 ha w Wśniewie przy trasie Warszawa - Białystok. Zambrów, 0-71-47-19.

POSZUKUJĘ

LOKALU na sklep - Elk, Suwałki. 0-87)67-74-61.

ZAMINIENIE

LUB wydzierżawię 13 ha z budynkami koło Białogostoku. 0-85)329-505.

M-3 na większe. Suwałki 0-87)67-50-72.

WYNAJME

BUDYNEK na hurtownię (magazyn): Łomża, Rybaki 22, 0-16-66-34.

DO wydzierżawienia pawilon 20 mkw., 0-85)752-838.

DO wynajęcia kawalerka małżeństwu. 0-85)42-11-80.

KAWALERKĘ: Warszawa, super - centrum. 0-86)160-591.

LOKAL na biuro, sklep. Łomża, ul. Ks. Anny, (0-86) 183-248.

MARKETY "Biedronka": Białystok, ul. Ryska 1, Augustów, ul. Wojska Polskiego 51 wydzierżawię powierzchnie na stoiska handlowe. 0-85)530-915, wieczorem.

POKÓJ uczniom, 0-85)329-379.

POMIESZCZENIA magazynowe, 0-85)329-379.

SOKÓŁKA, sale na studniówki, połowinki, bałe, wesela, bankiety. 0-85)11-41-89.

SZUKAM pomieszczenia na działalność handlową (targowisko przy Jurowieckiej). 0-85)536-698 lub 0-85)54-64-80.

WYNAJME: Białystok, nowe, 2-pokojowe, obok Urzędu Miejskiego, 0-86)18-26-37, po 17.00.

WYNAJME pokój dziewczynie. 0-85)533-695 po 18.00.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", ZALUS, 0-511-994, Dąbrowskiego 24.

ANTYWŁAMANIOWE drzwi izraelskie, najlepsze, najtańszy montaż. "Witex Super-Lock" Wyszyńskiego 2/1 0-42-14-38; "Dardom" - Augustów 0-87)643-54-96; "Domet" - Łomża 0-86)18-56-96.

DEKORATOR - malowanie, tapetownię. Elk, 0-87)10-35-87.

GLAZURA, terakota, malowanie, kominki. 0-85)524-736.

MATERIAŁY budowlane. 0-437-133.

PCV, aluminium - okna, drzwi, witryny, zabudowy balkonów. "ZALUS", Dąbrowskiego 24, 0-511-994.

ROLETY antywłamaniowe. 0-85)544-283.

SZKLARSKIE u klienta. 0-85)524-418.

TYNKI agregatem - tania, szybko, solidnie. 0-86)71-37-13.

TYNKI gipsowe maszynowe: 0-86)186-267.

UKŁADANIE polbruk. 0-86)75-04-73.

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki. 0-51-58-72.

TRANSPORT

CIEŻAROWY z plandeką. Wasilków, 0-85)194-370.

ŻWIR, 0-85)415-055.

ŻWIR, 0-326-717, 0-90-298-985.

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, 75-12-18 "ZAMIS".

Pomniki granitowe

tel. (085) 32 99 42

ARTYSTA malarz - kopie, portrety, ikony. 0-87)16-41-29.

KOMPUTEROPISANIE - BOJARY (okolice RUP), 0-85)322-579.

KUCHARKI weselne. 0-85)197-624.

NOWO otwarty Zakład Krawiectwo Lekkie: Łomża, Polna 15, 0-16-25-93 (Kubajewska - Morawska).

POMNIKI granitowe. 0-85)31-14-38.

SOKÓŁKA, "Dom weselny", wypożyczalnia naczyń, obrusów, wyposażenia kuchni. 0-85)11-41-89.

SOKÓŁKA, "Makler", Broniewskiego 5, "Dom weselny", kompleksowe usługi. Zapraszamy.

ZŁOM wywożę. 0-85)515-970, wieczorem.

NOWO OTWARTY SKŁAD FABRYCZNY

Białystok
Wysockiego 69
tel./fax 085 750-770
tel./fax 085 539-068



STEEL STRUCTURE DIVISION

DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE BLACHY POWLEKANE

UWAGA!

Oferta dodatkowa:
kończówki
magazynowe

30%

PROMOCJA

SKODĘ favorit lub fiata uno (1991-1993), 0-85)183-387.

SKUP samochodów za gotówkę. Auto-Market, ul. Botaniczna, 0-445-548, 523-724.

VW passat kombi do remontu lub na części, (1978), 0-102-449.

PRIBO EPB Spółka z o.o. w Elku, ul. Łukasiewicza 6

KUPI AUTOKAR MARKI AUTOSAN

Kierownik transportu, tel. (087) 102 198 w. 37.

SKUP samochodów za gotówkę. Auto-Market, ul. Botaniczna, 0-445-548, 523-724.

VW passat kombi do remontu lub na części, (1978), 0-102-449.

"0-85)325-681 TUK". Ubezpieczenia, Warszawa 40.

0-85)455-284 AUTOKOMIS "DWOJE MARZENIE" OFERUJE: DAEWOO TICO'96, FORD FIESTA'89/90, VW PASSAT'95, FIAT UNO'94, HONDA CIVIC'94, FORD MONDEO'93, CITROEN AX'91, AUDI 100'87, POLONEZY CARO, FIATY 126p ORAZ 50 INNYCH SAMOCHODÓW. CENTRUM BIAŁOGOSTOKU: MAZOWIECKA 32.

126P, (1983), 2.100,- wyremontowany. 0-85)612-951.

126P, (1983), 50000 przebiegu. 0-85)42-65-84.

126P, (1994). 0-85)553-059 wieczorem, 0-552-777.

2000 zł za umieszczenie reklam na pojazdach, budynkach, działkach. Informacje: znak 4.85. Agencja Reklam, 01-421 Warszawa, skr. 54.

32 raty w Auto-systemie, 0-85)196-529.

ALFA romeo (1983). 0-87)16-42-66.

ALUMINIOWE felgi nowe do wszystkich samochodów, różne modele. 0-87)67-01-97.

AMORTYZATORY od 120 zł, tłumiki, szyberdachy - hurt, detal, serwis. "UNIMOT", 0-42-87-56.

ARO disel. 0-85)33-17-75.

AUDI 100CD, (1986), zdecydowanie. 0-86)71-88-48.

AUDI 80 1.6 (1985). 0-87)66-72-39.

AUDI 80 (1987), ABS, szyberdach, autoalarm, 0-86)180-556.

AUTO - szyby, sprzedaż, montaż. Suwałki, Kosynierów 35, 0-87)66-30-38.

AUTO-SZYBY sprzedaż - montaż. Elk, Suwałska 82, 0-87)10-55-41 wew. 321.

AUTOBUS 080, stara 200 z nowym typem kabiny. 0-86)17-83-74.

AUTOKOMIS, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 92, 0-602304995, zamiany, skup, raty na miejscu.

AUTOKOMIS, ul. Botaniczna, kupno - zamiany, raty PPS - formalności na miejscu. 0-44-55-48, 52-37-24.

"AUTOKOMIS" róg Orzeszkowej - Branickiego, 0-85) 41-04-65.

AUTOKOMIS "WAZ" ul. Zwycięstwa 10. Skup. Zamiana. Raty. 0-515-424.

BLACHARKA, szyby, podzespoły: niwy, oki, tawir, moskwiaczka, lądy. 0-85)441-719.

BMW 320 poj. 1600 (1980), dużo dodatków. Suwałki, 0-87)65-58-31.

CINQUECENTO 704, (XI.1996), 5.000 km, na gwarancji, metalik, garażowany, 17.300,- 0-85)531-198.

CINQUECENTO 900, (1995), 0-85)441-438.

DAIHATSU charmant (1984) po wypadku. 0-87)68-30-15.

DUŻY bus, przeszklony, podwyższony, przedłużany. 0-85)11-48-24.

DZWIIG ifa 7-tonowy. 0-87)66-34-01.

DZWIIG samochodowy 4 t. 0-87)271-471, 271-719.

GOLF 1,6D (1985). (086) 18-58-17.

ESCORT, 1.4, (1994), zamienię. 0-86)72-88-90.

FIAT 126P, (1990), stan bdb. 0-85)44-06-45.

FIAT 131, 3.000 tys. dachówki sprzedam. 0-87)66-60-65.

FIAT cinquecento 700, I właściciel, (1994). 0-85)515-004 po 20.00.

FIAT regata 1.9 Ds (1988). Suwałki, 0-87)65-22-66.

FIAT tipo, (1995

PILNIE: Jelcza 325 (1983), przyczepa 10 t - lub zamiana na osobowy. (086) 18-33-44.

POLONEZ, 1.6, (1994), Osowski Andrzej, Gliniski, 16-311 Białobrzegi.

POLONEZ, 1.6 GLI, (1995). ☎(0-85)557-573.

POLONEZ, (11.1994), Augustów. ☎(0-87)643-38-44.

POLONEZ, (1990). ☎(0-87)67-44-63.

POLONEZ 1.400 rover (1995), 40 tys. ☎539-303, 539-200.

POLONEZ 1.6, (1992), 8.500 zł. ☎(0-85)545-262.

POLONEZ 1600 GLE, (1992), gaz włoski. ☎(0-85)555-745, wieczorem.

POLONEZ (1983), 2.000 zł. ☎(0-87)65-17-78.

POLONEZ caro 1.5, (1993). ☎(0-86)755-584.

POLONEZ truck z silnikiem citroena (1995). ☎(0-87)66-22-93.

POLONEZY 1.6GLI, (1995), metalik. ☎(0-85)155-968, Łapy.

POLONEZY nowe, używane, raty. ☎(0-85)155-968.

RENAULT 19 (1989). Suwałki, ☎(0-87)67-44-36.

ROBUR furgon, (1987), cena: 4.200 + VAT. ☎(0-87)28-52-34 do godz. 17.00.

SAMARÉ 2109, (1991). ☎(0-86)755-644.

SAMOCHÓD nissan, towarowo- osobowy, 7- osobowy, klimatyzacja, lodówka, wspomaganie kierownicy. ☎(0-87)68-12-74.

SILNIK, skrzynię biegów Audi 100 (1992), poj. 2,3. ☎(0-116)26-15.

SKODA - Liaz, (1981), ładowność 10t, z plancką. ☎(0-85)194-370.

SKODA 120L, stan dobry. ☎(0-86)72-64-05.

STAR 200, (1980). ☎(0-87)10-58-46.

STAR 200, (1992). ☎(0-86)753-030.

STAR 200, silnik leyland. ☎(0-85)557-047.

STAR 200, Żerby 33, poczta Wąsosz, Zarzecki.

STAR 200L, (1997), składak. ☎154-072.

STAR 244 długi, star 200 rama krótka, silnik, skrzynię biegów. ☎090-536-773.

STAR 28, silnik Leyland, ☎(0-87)28-50-80, wieczorem.

STAR wywrot, star HDS. ☎(0-85)44-41-24.

SUPER Mas, wywrot trzysporny, (1990), przebieg: 160000, 78.000 zł. ☎(0-86)76-04-47, ☎(0-86)75-18-25.

TALBOT solada 1.3, (1984). ☎(0-86)611-686.

TARPAN skrzyniowy, (1987) +przyczepka. ☎(0-85)618-535.

TAVRIE 1,1 (1996) wiśniowa, stan bdb. Łomża, ☎(086)189-380.

TIPO 1.4S, (1993). ☎(0-86)774-731.

TOP-AUTO PROPONUJE USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW. ☎614-787.

TOP AUTO PROPONUJE: DACIA 1.4 (1996) 15000 ZŁ. ŁADA 1.3 (1990), FIAT PUNTO 75 FLX (1996), 29500 ZŁ. OPEL KADETT 1.6 (1990), FORD ESKORD 1.6 D (1989), 14500 ZŁ. ASTRA 1.4 (1997), OPEL OMEGA 2.3 D (1995) 25500 ZŁ. TOYOTA CAMRY 2.0 TD (1988) ☎616-802, ☎614-787.

TOYOTA carina, 2.0D, (06.1996), ☎(0-85)502-199.

TOYOTA corolla, 2.0DXL, (1995), trzydrzwiowa, pilnie. ☎(0-85)540-212.

TOYOTA previa (1991) van. Suwałki, ☎(0-87)66-39-68 po 15.00 ☎(0-87)66-49-57.

TOYOTA previa (1994). ☎(0-87)16-14-83.

UNO 1.0, 5-drzwiowy, (IV.1997), gwarancja. ☎(0-85)76-26-37.

VOLKSWAGEN golf II (1990), poj. 1.3. ☎(0-87)67-30-77.

VOLVO 440, (1993), wspomaganie, elektryczne szyby, aluminiowe felgi. ☎(0-85)555-289.

VW golf 1.6, (1992). ☎(0-85)546-754.

VW jetta 1.6 (1989), bezwypadkowy, 139.000 km. ☎(0-86)71-41-43, po 18.00 ☎(0-86)71-82-22.

VW scirocco 1.8i, (1982), stan bdb. ☎(0-85)11-31-18.

VW transporter 2.4D, (1991). ☎(0-85)11-23-55.

VW vento, 1.9TD, (1992), granatowy metalik, alufelgi, central, szyberdach, 32.500 zł. ☎(0-86)72-24-86.

WARTBURG 1.3, bezwypadkowy, raty. ☎(0-85)750-791.

ŻUK izoterma po remoncie, 3.500,- Belda 33, Szeszko.

NAPRAWY

ELEKTROMECHANIKA pojazdowa, instalacje gazowe, autoalarmy, usługi ślusarskie. Piątnica, ☎(086)191-193.

ŁUMIKI, katalizatory, amortyzatory. Fabryczna. ☎(0-85)751-625.

AUTOALARMY

"ALAR" -systemy alarmowe, telewizja przemysłowa, autoalarmy- PRESTIGE, immobilisery, blokady, radiomontaż, zestawy głośnomówiące GSM, ☎(0-85)416-461.

ALARMY -autoalarmy -immobilisery -radiomontaż -centralizacja -podnośniki szyb -zestawy głośnomówiące. Auto-Komis, ul.Narewska ☎445-130.

AUTOALARMY, ☎320-106.

BIZNES

LICENCJONOWANE biuro rachunkowe, ubezpieczenia. ☎750-791.

LOMBARD, Żabia 18/1, także w niedzielę, ☎(0-85)451-212.

MEBLE tapicerowane, sofy, narożniki, ceny producenta. Ostrów Mazowiecki, Lubieżyńskiej 81.

PODATKI, ☎(0-85)426-618.

UBEZPIECZENIA

"(0-85)325-681 TUK". Ubezpieczenia, Warszawa 40.

NAUKA

*EMPIK szkoła j.obcych z przykrością informuje iż z powodu wyczerpania wolnych miejsc, zmuszeni jesteśmy zamknąć zapisy. Zapraszamy w styczniu.

EGZAMINY -prawo, historia. ☎42-72-52.

JEZYK angielski -korepetycje, tłumaczenia. ☎(0-85)538-517.

JEZYK polski -korepetycje. ☎(0-85)753-453.

KURS kierowców. ☎614-926.

KURS pilotów wycieczek zagranicznych -sobota, niedziela. Wesoła 11A, ☎(0-85)427-988.

KURS prawa jazdy, gratis. ☎422-368.

KURSY komputerowe, "Multi-Train", ☎(0-85)422-003.

KURSY komputerowe indywidualne. ☎(0-85)516-395 (wieczorem).

MATEMATYKA, ☎(0-85)422-795.

MATEMATYKA, ☎(0-85)414-408.

MATEMATYKA, ☎(0-85)511-587.

OLC-KURSY komputerowe (100,-), księgowości komputerowej (170,-). ☎(0-85)422-797, ☎423-246.

PARAPSYCHOLOGIA, astropsychologia, bioenergoterapia, radiestezja, masaże -zaocznie, kierunki magisterskie. ☎(0-85)547-835.

PROFESJONALNE Kursy Komputerowe - T-MATIC Grupa Computer Plus, ☎44-21-51

TURYSTYKA

*☎(0-85)167-514, ☎520-888, Belgia, Niemcy, Holandia, piątek.

BELGIA, Holandia, Niemcy, ☎(0-85)16-31-10.

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)167-204 lub 85/601-31-64-93.

HOLANDIA, Belgia. ☎(0-85)11-42-08.

PIELGRZYMKI: Europa, USA, "AS", ☎(0-85)436-304.

TANIE wczasy lecznicze, "AS", ☎(0-85)436-304.

USA wycieczki. ☎(0-89)527-30-07.

WYCIECZKI: Wilno, Lwów, "AS", ☎(0-85)436-304.

☎(0-85)610-624, 633-500, Bruksela, poniedziałki.

ZAKUPY

SKLEPY

ANTENY satelitarne, najtańsze telewizory. ☎(0-85)750-791.

DUET- szeroka gama instrumentów muzycznych, akcesoriów, nagłośnienia. Niskie ceny. Raty. Białystok, Legionowa 9/1. ☎(0-85)441-691.

"GEST" garnitury -atrakcyjne ceny. Św. Rocha 14a (Pawilon Wenus), lp.

"GEST" płaszcze, garnitury, marynarki, koszule, spodnie czarne, -duży wybór.

KURTKI skórzane, bardzo duży wybór,

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 517-656
ANTENY TV-SAT
TELEFONY, FAKSY
Oferujemy dobre produkty!
www.aval.com.pl

raty. Białystok, Malmęda 2.

PARKIET, mozaika, kleje, lakiery. Suwałki, ul. Pułaskiego 72/3, (0-87)65-52-35.

Kotły, grzejniki, nowoczesne systemy grzewcze
Białystok, ul. Warszawska 5,
tel. (085) 436-171, tel./fax 436-507,
Suwałki, ul. E. Plater 1,
tel. (087) 664-998

SOKÓŁKA, Bronińskiego 5, okazyna wyprzedaż mebli kuchennych, tapicerowanych, pokojowych.

HURTOWNIE

HURTOWNIA odzieży używanej "TESSO" s.c. oferuje oryginalną wysokiej jakości. Sortowaną odzież jesienno -zimową, bardzo szeroki asortyment po atrakcyjnych cenach. Zapraszamy do współpracy właścicieli sklepów i hurtowni. Łomża, Bawełniana 16, ☎16-97-95.

HURTOWNIA odzieży używanej. Zambrów, ☎(0-86)71-60-68.

HURTOWNIA odzieży używanej poleca wysokiej jakości odzież używaną sportową i nową po atrakcyjnych cenach. Chwaszczyno, k. Gdańska, ul. Oliwska 78, ☎(0-58) 52-83-57.

HURTOWNIA odzieży używanej z niemiec. ☎(0-85)32-30-15 do 18.00, ☎(0-85)32-27-77 po 18.00.

KOTŁY ŻELIWNE
GAZOWE, OLEJOWE
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA
INSTALACJE
C.O., WODY, OGRZEWANIA
PODŁOGOWEGO W SYSTEMIE
Kisan ZIS-AR Sp. z o.o.
Białystok, ul. Kolejowa 4A
tel. 512-253, fax 512-487

JEANS -spodnie, spodniczki dziecięce, damskie, męskie. Zwycięstwa 8*B, ☎(0-85)518-449.

OBUWIE "LIDER" też inne przedstawicielstwa -wzorcownia, Zwycięstwa 8*B, ☎(0-85)518-449.

ODZIEŻ używana z TiR-a. Wtorki. Suwałki ☎(0-87)66-95-15, 9.00- 17.00.

ALARMY • DOMOFONY
TV PRZEMYSŁOWA
Sprzedaż - montaż
DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 28
TEL. 321-421,
FAX 323-974

PARASOLKI ładne. Proszę brać, panowie, panie. Zwycięstwa 8*B, ☎(0-85)518-449.

OBUWIE "LIDER" też inne przedstawicielstwa -wzorcownia, Zwycięstwa 8*B, ☎(0-85)518-449.

ODZIEŻ używana z TiR-a. Wtorki. Suwałki ☎(0-87)66-95-15, 9.00- 17.00.

KONWEKTORY
GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE I WODNE
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 28
TEL. 324-342, FAX 323-974
UL. KRASZEWSKIEGO 30

SKÓRY i ścinki skór licowych, zamszowych, kozuchowych oferuje hurtownia. Łódź, tel./ fax (0-42)500-866.

SPRZEDAŻ węgla: Kolno ul. Targowa, cena od 250 do 330 zł za tonę. Transport gratis -do 30 km.

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, regały metalowe, rura, szkło, Białystok, ul. Swobodna 25A, ☎543-150.

BLACHY na dachy -dowolna długość. "IKAFI", ☎(0-85)431-960.

JEDNOŁOŻYSKOWA boucle, śnieg, sztruks, ge-trówka, punta. Producent -Ned-Pol, Łódź, Wojska Polskiego 190. Tel. (0-42) 56-75-50 tonowo 11, tel. 0-602-611-059.

PARKIET, ☎(0-85)753-662.

PARKIET. ☎(0-85)194-154.

PRODUCENCI

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

CIĄGŁA sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich i francuskich; cielczek użytkowych rasy CB prowadzi: PHU "ZOOTECNIKA w Czarnocinie k.Łomży, ☎(086)192-714, 191-338, 191-184.

PRODUCENT eleganckiej konfekcji damskiej oferuje: bluzki, sukienki, zakłady, kostiumy. Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.00, Łódź, ul. Brzezińska 1/3, tel. (0-42) 79-00-86, tel./ fax (0-42) 78-70-58.

SIATKA ogrodzeniowa, ☎(0-87)218-397.

SKRZYNIKI drewniane: Łomża, ☎(086)16-62-26.

ZDROWIE

ALERGIE. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)45-32-62 11.00-18.00.

ALKOHOLIZM, nadwaga, papierosy. Leczenie metodą Dowżenka (hipnoza), tel. po 17.00: 54-11-38, ☎61-61-36.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎44-44-19.

BADANIE włosów, ☎44-44-19.

"BICOM i MRT" -bezbolesna i skuteczna metoda leczenia. Testy alergiczne wykonywane bezinwazyjnie, odczulanie, przeciwdziałanie wielu schorzeniom - ZOZ, Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO-MEDIC", Białystok, Warszawska 81, ☎322-142, codziennie (12.00 - 18.00).

BIOREZONANS, HOMEOPATIA- Suwałki, Em. Plater 41/6, ☎(0-87)67-94-95, ☎(0-87)65-23-25. Pediatra, internista.

GABINET MEDYCYN TYBETAŃSKIEJ
Proponujemy Państwu leczenie metodą medycyny tybetańskiej *diagnozowanie na podstawie badania pulsu *leczenie ziołami
Przykładowa spółdzielnia rehabilitacyjna "Przyszłość", Bielsk Podlaski, ul. Dąbrowskiego 3, tel. (0-85) 30 77 65 do 69 wew. 56

GABINET Chirurgiczny, Wesoła 18, ☎454-163, (15.00 -18.00), sobota 13.00 -16.00. Kriochirurgia żyłaków i zmian skórnych. Chirurgia ogólna ☎633-704, onkologiczna, ☎531-405, biopsje cieniokojowe, ☎434-731.

GABINET stomatologiczny "Prodent", Maria Wokajtis, codziennie 9.00-19.00, Kilińskiego 9. ☎(0-85)41-66-58.

GINEKOLOG -leczenie nadżerek laserem -USG, Krzysztof Arciszewski, Zamenhofa 1, ☎(0-85)32-32-02, (8.00- 18.00).

GINEKOLOG dr med. Kazimierz Jaworowski, (Wtorki, środy 16.30 -18.00). Kilińskiego 9, ☎416-658.

GINEKOLOG Mirosław Kolada. Wąska 4 (od Jagienki), poniedziałki, środy 16.00-17.30. Domowy wieczorem, ☎(0-85)761-828.

ŁUSZCZYCA! Uleczalna. Preparat torfopochodny, "Torfmed", Lipiny 96, 17-211 Dub

Liga Mistrzów

Szcześliwi rezerwowi



W drugiej kolejce piłkarskiej Ligi Mistrzów największą niespodzianką zanotowano w Stambule, gdzie Besiktas pokonał Paris St. Germain 3:1.

Na „gorącym” stadionie nad Bosforem zebrało się ok. 36 tys. fanów Besiktasu. Było ślisko i grzasko. Paryżanie zatrucili gdzieś swój polot i ruchliwość, Turcy dominowali przez większą część meczu. Byli dobrze zorganizowani, mieli „pomysł” na rozbijanie obrony gości. Otkay z pomocą Erkana przeprowadził dwa skuteczne ataki już w pierwszej połowie, zdobył dwie bramki i jeszcze rozpalil fanatycznych kibiców. Nadszedł gości podtrzymał Marco Simone w akcji rozpoczętej przez Laurenta Fourniera (67 min). Rezerwowi Ertugrul rozwił jednak wszelkie wątpliwości ładnym golem zdobytym w 84 minucie.

80 tys. widzów przybyłych na Nou Camp przeżyło srogi zawód. Miało być wysoko zwycięstwo nad PSV Eindhoven, a tymczasem ich pupile zdołali zaledwie zremisować. Z tego wyniku, oczywiście, bardziej zadowolony był holenderski trener gości Dick Advocaat niż jego rodak prowadzący Barcę – Louis van Gaal. Spotkanie obfitowało w wiele sytuacji strzeleckich, efektownych parad bramkarskich. Wynik jednak długo się nie zmieniał. Barca przez pół godziny nie potrafiła wykorzystać przewagi jednego zawodnika, gdyż w 34 min Chris van der Weerden otrzymał drugą żółtą kartkę. Dopiero po godzinie na tablicy świetlnej przy nazwie Barcelona pojawiła się cyfra „1”. Zdobyw-

ca gola okazał się Luis Enrique, który najwyżej skoczył do piłki i zaskoczył bramkarza Ronaldą Waterreusa.

Gospodarze krótko cieszyli się z prowadzenia, gdyż Gilles de Bilde wykorzystał dokładne podanie od partnera i strzałem głową, z bliskiej odległości wyrównał. Po chwili ponownie Enrique uzyskał prowadzenie, płasko strzelając obok bramkarza. Nie wykorzystane sytuacje się mszczą. Tak było i tym razem. Gospodarze pretensje mogą mieć zwłaszcza do Juana Piziego.

Gdy zbliżał się koniec meczu, rezerwowi Duńczyk Peter Moeller, będący w polu karnym, technicznym uderzeniem ustalił rezultat spotkania na 2:2.

Liga Mistrzów (2. kolejka):

Grupa A:

Borussia Dortmund (Niemcy) – Sparta Praga (Czechy) 4:1 (1:0). Herrlich (20), Chapuisat (59 i 75), Heinrich (69) – Siegl (76). Widzów: 42 tys.

AC Parma (Włochy) – Galatasaray Stambul (Turcja) 2:0 (2:0). Sensini (23), Crespo (39). Widzów: 15 992.

Grupa B:

Manchester United (Anglia) – Juventus Turyn (Włochy) 3:2 (1:1). Sheringham (38), Scholes (70), Giggs (90) – Del Piero (1), Zidane (90). Czerwona kartka: Deschamps (66 Juventus). Widzów: 53 tys.

Feyenoord Rotterdam (Holandia) – Koszyce (Słowacja) 2:0 (2:0). van Gastel (26, karny), Julio Cruz (35). Widzów: 35 tys.

Grupa C:

Dynamo Kijów (Ukraina) – Newcastle United (Anglia) 2:2 (2:0). Riebrov (4), Szewczenko (28) – Berrisford (78 i 85). Widzów: 100 tys.

FC Barcelona (Hiszpania) – PSV Eindhoven (Holandia) 2:2 (0:0). Luis Enrique (64 i 75) – de Bilde (70), Moeller (86). Czerwona kartka: van der Weerden (34 PSV). Widzów: 80 tys.

Następne mecze: 22.10. AC Parma – Borussia Dortmund, Sparta Praga – Galatasaray Stambul.

Grupa D:

FC Porto (Portugalia) – Real Madryt (Hiszpania) 0:2 (0:1). Hierro (13), Raul (78). Widzów: 40 tys.

Rosenborg Trondheim (Norwegia) – Olympiakos Pireus (Grecja) 5:1 (3:0). Brattbakk (13 i 79), Strand (33 i 43), Rushfeldt (56) – Ofori-Quaye (69). Widzów: 16 038.

Grupa E:

IFK Goeteborg (Szwecja) – Bayern Monachium (Niemcy) 1:3 (0:2). Lucic (86) – Jancker (2), Hamann (34), Elber (90). Widzów: 25 tys.

Następne mecze: 22.10. AC Parma – Borussia Dortmund, Sparta Praga – Galatasaray Stambul.

Grupa F:

Lierse (Belgia) – Sporting Lizbona (Portugalia) 1:1 (0:0). Huistra (88) – Leandro (87). Widzów: 10 tys.

AS Monaco (Francja) – Bayer Leverkusen (Niemcy) 4:0 (1:0). Henry (30 i 84), Ikpeba (73 i 90). Czerwona kartka: Kovac (70 Bayer). Widzów: 6 tys.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

1. Dynamo	2	4	5:3
2. Newcastle	2	4	5:4
3. Barcelona	2	1	4:5
4. PSV	2	1	3:5

Następne mecze: 22.10. Dynamo Kijów – FC Barcelona, PSV Eindhoven – Newcastle United.

Grupa D:

FC Porto (Portugalia) – Real Madryt (Hiszpania) 0:2 (0:1). Hierro (13), Raul (78). Widzów: 40 tys.

Rosenborg Trondheim (Norwegia) – Olympiakos Pireus (Grecja) 5:1 (3:0). Brattbakk (13 i 79), Strand (33 i 43), Rushfeldt (56) – Ofori-Quaye (69). Widzów: 16 038.

Grupa E:

IFK Goeteborg (Szwecja) – Bayern Monachium (Niemcy) 1:3 (0:2). Lucic (86) – Jancker (2), Hamann (34), Elber (90). Widzów: 25 tys.

Następne mecze: 22.10. Rosenborg Trondheim – FC Porto, Real Madryt – Olympiakos Pireus.

Grupa F:

Lierse (Belgia) – Sporting Lizbona (Portugalia) 1:1 (0:0). Huistra (88) – Leandro (87). Widzów: 10 tys.

AS Monaco (Francja) – Bayer Leverkusen (Niemcy) 4:0 (1:0). Henry (30 i 84), Ikpeba (73 i 90). Czerwona kartka: Kovac (70 Bayer). Widzów: 6 tys.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

Następne mecze: 22.10. AS Monaco – Lierse, Sporting Lizbona – Bayer Leverkusen.

NA RYBY

Esox w toni

Październik to miesiąc Wagi. Nie tylko. Największą zaletą października jest koloryt. Święto uczuć obchodzą zwolennicy sportowego połowu szczupaka. Urodzeni pod znakiem Wagi, uzbrojeni w odpowiednie akcesoria, mogą liczyć na właściwe sukcesy wędkarskie.

Rybą miesiąca października jest bez wątpienia szczupak. Ryba w religii chrześcijańskiej staje się znakiem eucharystii – greckie *ichthys* – ryba tworzy akrostych słów Jezus, Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel (Jeousus, Christos, Theou Hynios, Soter). Ksiądz Krzysztof Kluk, prekursor ichtiologii polskiej w encyklopedii wydanej w XVIII w. stwierdza, że esoxy w naszych wodach dorastają do olbrzymich rozmiarów i znane są przypadki, że pożerają kaczki po wodzie pływające. Nie przegapmy zatem szansy, by zapolować na kaczkojada. Ale, właśnie ale! Gdzie go szukać? Pytanie powyżej postawione wcale nie jest łatwe.

Przez trzy dni czwartego tygodnia (25, 26 i 27) września uganiałem się za esoxem na Jeziorze Stackim. Uzbrojeni w węglówki i optymalny arsenał przynęt na zębacze, cztery obsady na łodziach z silnikami elektrycznymi w tym jedna z echosondą, rozpoczynamy atak. Ponieważ jesienne wypady są już krótsze, pierwszego dnia staramy się łowić w miejscach dobrze znanych, eksperymentowanie pozostawiamy na następne dni. Na jeziorze jest mnóstwo atrakcyjnych miejsc, wszystkie po kolei zostają przeczesane gumkami i obrotówkami. Pierwszego dnia w pasie litoralu brzegowego 8 wędkarzy wykonało po 800 rzutów przynętą, co daje wynik 6400 cesań. Układa się to w logiczną całość: szczupaka nie ma w wodzie przy brzegu ani na stokach do 5 metrów.

Następnego dnia dwie obsady trafiają na 10 metrach, pozostali biczą górkę i wypłycenia.

Należę do trafiających, przynętę ciągnęmy za załogą z echosondą. Trałujemy w toni 10-metrowej. Duże, dociążone wobler, zakosami przeczesując zachodni płoś Stackiego. Z fragmentu jeziora, pomiędzy przesmykiem do jeziora Rudnik a brzegiem Uście za rzeką Małkinia, zostają wydłubane szczupaki o wadze 4 do 6 kg w ilości 7 sztuk. Wynik imponujący zważywszy, że dwie obsady czeszące górkę przy Suchej Topoli, Żydziaku i Krzywiance musiały zadołować się kilkoma garbusami. Następnego dnia cała flotylla trafia w wschodni brzeg poniżej przepływu na Białe. Konkluzje jednoznaczne: duże szczupaki osiedliły się na odpowiednio niższych partiach i żerują w toni sielawowej. A zatem, na Komplexie Rajgrodzkie usatysfakcjonować wędkarzy może jedynie łowienie spinningiem w toni. Trałowanie głębin. Zezwolenia w cenie 6,50 zł/dzień na szczupaki rajgrodzkie rozprowadza sklep wędkarski WMW (Gruby) w Białymstoku, ul. Krakowska 1/1.

Sprostowanie. W poprzednim felietonie NA RYBY wkraśli się błąd, dotyczący adresu mojej poczty elektronicznej. Podaję poprawne brzmienie adresu wedki-ryby@sitech.pl

REMIESZ



Program IX kolejki:

Unia Tarnów – Zagłębie Maczki Bór Sosnowiec, Zepter Śląsk Wrocław – Trefl Sopot, Mazowszanka PEKAES Pruszków – Komfort Forbo Stargard Szczeciński, Noteć Inowrocław – AZS Elana Toruń, Pogorzy Ruda Śląska – Browary Tyskie Bobry Bytom, Browar Dojlidy Białystok – Azoty Nobiles Włocławek, PKK Warta Szczecin – Stal Stalowa Wola.

Paauzuj: Polonia Parte Przemysł.

(mark)

Drużynowe mistrzostwa Polski w szachach

Lider za silny

W VII rundzie drużynowych mistrzostw Polski w szachach zawodnicy Sido Cafe Hańcza Suwałki przegrali z liderem – Stilonem Gorzów 1:5.

Jedynie dwa remisy uzyskali Piotr Bobras z Pawłem Jaraczem i Jerzy Ciruk z Aleksandrem Czerwońskim. Przegrali Alojzas Kveinys z Michailem Krasenkowem, Leszek Ostrowski z Igozem Czenkinem, Dariusz Klimaszewski z Janem Pisułińskim i Monika Bobrowska z Iwetą Radziejewicz.

Wyniki VII rundy: Stilon Gorzów – Sido Cafe Hańcza Suwałki 5:1, Pocztowiec Poznań – Polonia PKO BP Warszawa 2:4, BBTS Włókniarz Bielsko-Biała – Rymer Niedobczyce 3,5:2,5, Czarny Koń Bukowo – PTSz. Płock 3:3, LKSz. ZPD Jasień – Gedanina Gdańsk 1:5, Miedź Legnica – Chrobry Głogów 0,5:4,5.

Tabela	
1. Stilon	29
2. Polonia	27,5
3. Gedanina	23,5
4. Chrobry	21,5
5. Czarny Koń	21
6. PTSz Płock	21
7. BBTS	20
8. Rymer	19,5
9. Pocztowiec	19,5
10. LKSz ZPD	18,5
11. Sido Cafe	17,5
12. Miedź	12,5

(mark)

Niedziela, godz. 17

Przeciwko strefie

W niedzielę, 5 października koszykarze Browaru Dojlidy spotkają się w kolejnym ligowym meczu z drużyną Azoty Nobiles Włocławek. Początek spotkania o godz. 17 w hali „Włókniarz” przy ul. Antoniukowskiej.

Trenerem Nobilesu jest Jugosłowianin Rajko Torman. Po ostatnich meczach ligowych drużyn, prowadzonych przez szkoleniowców z byłej Jugosławii, dała się zauważyć tendencja wprowadzania w obronę grze tych zespołów strefy. Z kierunkiem takiej taktyki, gdy raczej na całym świecie tendencje są inne, możemy się zgadzać lub nie, lecz nie zabronimy grania właśnie w tym stylu.

W zespole z Włocławka występuje Amerykanin Jerrell Horne i Jugosłowianin Slijan Stojkovic. Ostatnio jednak w miejsce Stojkovicę występuje Igor Griszczuk, posiadający w Azotach Nobiles podobny status co Aleksiej Olszewski w Dojladach. Do czołowych zawodników najbliższych rywali białostoczian należą Andrzej Wierzgacz (203 cm), Roman Prawica (200 cm), Norbert Stańko (187 cm).

Podopiecznym trenera Jacka Gembala bardzo potrzebne są ligowe punkty. W ostatnim meczu u siebie z Polonią Parte Przemysł nasi zawodnicy zatracili głowy w końcówce meczu. Mamy nadzieję, że w niedzielę realizować będą w 100 procentach założenia swojego szkoleniowca, który przygotowuje odpowiednią taktykę na jugosłowiańskie „pulapki”.

Niestety, mamy przykrą wiadomość dla kibiców. Podrożały bilety, które kosztują obecnie: 12 zł (normalny) i 10 zł (ulgowy).

RELAKS NA SPORTOWO

I liga koszykówki mężczyzn. Browar Dojlidy Białystok – Azoty Nobiles Włocławek (niedziela, 5 bm., o godz. 17 w hali „Włókniarz” przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

III liga. ŁKS Łomża – Bug Wyszków (sobota, 4 bm., o godz. 14 na stadionie przy ul. Zjazd 18 w Łomży), Olimpia Zambrów – Hetman Białystok (sobota, 4 bm., o godz. 15 na stadionie przy ul. Wyszyńskiego 8 w Zambrowie).

IV liga. Sparta Augustów – MKS Ciechanów (niedziela, 5 bm., o godz. 14 na stadionie przy ul. Tytoniowej 1 w Augustowie).

Klasa okręgowa. Suwałki. Sobota, 4 bm., o godz. 14: Mazur Wydmyny – Rominta Goldap, Czarni Olecko – Węgorz Węgorzewo, Mazur Pisz – Nida Ruciane-Nida. Niedziela, 5 bm., o godz. 14: Orkan Orygany – Mamry Giżycko, Orzeł Stare Łuchy – Kłobuk Mikołajki, Pogon Ryn –

Pomorzanka Sejny, STP Adidas Suwałki – Polonez Nowa Wieś Elcka.

Łomża. Niedziela, 5 bm., o godz. 14: Kontakty Łomża – Iskra Zaręby Kościelne, Sparta Szepietowo – Wissa Szczuczyn, Victoria Jedwabne – Ziemowit Nowogród, Orleń Czyżew – Orzeł Kolno, Fortuna Andrzejewo – Unia Ciechanowiec, Znicz Radziłów – Skra Wizna, ŁKS II Łomża – GKS 1984 Rutki, Biebrza Goniądz – Piorn Szulborze Wielkie.

Klasa „A”. Sobota, 4 bm: Druglin Rożnyski – Huragan Olszewo (godz. 14), MKS Orzysz – KS Filipów (godz. 13), niedziela, 5 bm.: Pogon Banie Mazurskie – Unia Woźnice (godz. 14), Polonia Raczki – Mazur II Elk (14), Olimpia Miłki – Płomień Elk – Woszczelce (14).

Bieg Żubra (sobota, 4 bm., o godz. 10. Zgłoszenia przyjmowane będą przed zawodami w Technikum Leśnym w Białowieży).



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 42-32-45, e-mail: wspolczesna@telbank.pl. Wydawca: „Kresy B0” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrowski – tel. 420-935; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszeński; zastępcy sekretarza redakcji – Zofia Michałowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społeczności), Janina Werpachowska (miejscowego), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Tadeusz Arukowicz, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, 41-746. Studio komputerowe i korekta – tel. 422-623. Biuro marketingu i promocji – tel. 423-242, 423-244. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. Oddziały: Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 32-20 – tel. 663-000, fax 665-726. Druk: SPP „Pogon” – tel. 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA – GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne i kwartalne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża) i „Goniec Podlaski” do 20 16-488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

